

VIII
ZJAZD
PZPR

WITAMY ZJAZD

VIII
ZJAZD
PZPR

ŻYCIE

10 LUTEGO 1980 R.

ROK XXXV

CENA 4 ZŁ

NR 6

GOSPODARCZE

AUTORYTET I DOŚWIADCZENIE

W chwili, gdy ten numer naszego pisma dociera do rąk Czytelników, rozpoczynają się obrady VIII Zjazdu PZPR. Jest to szczególne wydarzenie i w życiu partii, i w życiu całego narodu.

„Przedstawiając partii i społeczeństwu Wytyczne na VIII Zjazd — przypomnijmy końcowy fragment tego dokumentu — Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że staną się one podstawą owocnej dyskusji nad węzłowymi problemami i zadaniami, wobec których staje nasz kraj w dekadzie lat osiemdziesiątych. Mamy za sobą poważne osiągnięcia. Dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy narodu, którą organizowała, i której przewodziła nasza partia, a której kierunkową wytyczną stanowiła linia VI i VII Zjazdu, znacznie zwiększyliśmy potencjał materialny i intelektualny naszego kraju, osiągnęliśmy nowy, wyższy poziom materialnych i kulturalnych warunków bytu społeczeństwa. Opierając się na osiągniętym dorobku, a jednocześnie w pełni świadomi problemów jeszcze nie rozwiązanych oraz rysujących się nowych zadań, chcemy kontynuować strategię łączącą harmonijnie rozwój sił wytwórczych z zaspokojeniem potrzeb społecznych, strategię podporządkowaną dobru człowieka i dobru narodu”.

Dyskusja nad osiągniętym poziomem rozwoju, jego społecznymi potrzebami i drogami ich zaspokajania, zawiera ogrom wniosków, uwag, propozycji i postulatów. Jest wyrazem społecznych aspiracji, a zarazem świadomości tego, co dokonaliśmy, warunków, w jakich będziemy działać w latach osiemdziesiątych, barier, które trzeba usunąć.

Dorobek tej dyskusji — to ogólnonarodowe wsparcie dla uczestników Zjazdu, dowód gotowości współuczestniczenia w realizowaniu programu przez partię opracowanego.

Dorobek tej dyskusji — to także większa wiedza, oparta na własnych doświadczeniach, pozytywnych i negatywnych. Jesteśmy bardziej świadomi, mądrzejsi, lepiej rozumiemy skomplikowane związki między gospodarką i efektywnością jej pracy a zaspokojeniem potrzeb społecznych, związki między tym, co możemy osiągnąć w naszym kraju, a złożoną sytuacją

światową. Głębiej poznaliśmy przyczyny zjawisk negatywnych, co daje nadzieję, że lepiej i skuteczniej będziemy umieli wzmacniać słabe ogniska w naszej ekonomice i życiu społecznym.

Siła partii — zgodnie z lenińskim wskazaniem — opiera się na jej autorytecie i doświadczeniu. Autorytetem wynikającym z pracy i postawy jej członków, doświadczeniem zdobytym w 35-letnim okresie odbudowy i rozbudowy naszego kraju. Jest to podstawa więzi partii ze społeczeństwem. Wiążąca ta jest umacniana ofensywnym podejściem do wszystkich nurtujących społeczeństwo problemów, stałym kontaktem i dialogiem z ludźmi pracy. Dyskusja przedzjazdowa była wyrazem takiego dialogu, wielką ogólnonarodową konsultacją nad rozwiązaniem najważniejszych spraw całego narodu.

Delegatom na Zjazd życzymy obecnie owocnych obrad. Nie jest to życzenie zdawkowe. Jest to wyraz ogólnego przekonania, że partia zna i analizuje rzeczywistość, że wypracowuje ocenę wszystkich złożonych zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych, i pokaże drogi dalszego rozwoju.

Dotychczasowe doświadczenie dowodzi, że istnieją w naszym kraju siły społeczne zdolne przezwyciężyć trudności i zapewnić realizację nowych długofalowych celów. Oczekujemy, że VIII Zjazd dokona dalszej mobilizacji tych sił, pokaże, jak działać, nada społecznym siłom doskonalsze formy organizacyjne i systemowe.

Podstawową drogą jest bardziej efektywna praca na wszystkich odcinkach, w działalności zawodowej i społecznej. Poprawa efektywności — to zadanie skomplikowane, niełatwe do zrealizowania, ale niezbędne. Zjazd opracuje program — obowiązkiem nas wszystkich będzie go realizować, poszukiwać w codziennej pracy takich rozwiązań i sposobów, które będą najlepiej służyć zaspokojeniu potrzeb społecznych. Uchwały VIII Zjazdu będą więc nie tylko podsumowaniem dorobku, ale także, a może przede wszystkim, początkiem nowych wysiłków i działań dla pomyślności całego narodu, dla dalszego rozwoju socjalistycznej Polski.



SPOTKANIE EDWARDA GIERKA Z PRZEDSTAWICIELAMI ŚRODOWISKA DZIENNIKARSKIEGO

PIERWSZY sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się 1 lutego z przedstawicielami środowiska dziennikarskiego: członkami Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, gronem czołowych publicystów prasy, radia i telewizji.

W spotkaniu wziął udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz. Obecny był kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski.

Na wstępie głos zabrał Kazimierz Rokoszewski, który przedstawił dotychczasowy dorobek ognia propagandy w przygotowaniach do VIII Zjazdu PZPR, a także najważniejsze zamierzenia środków masowego przekazu już w okresie pozjazdowym. Prasa, radio i telewizja szeroko upowszechniły treści zawarte w Wytęczych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd, inspirowały dyskusje, informowały i informują nadal społeczeństwo o przebiegu przedjazdowej kampanii.

Publikacje prasowe, audycje radiowe i telewizyjne rzetelnie odzwierciedlały bogactwo wątków ogólnonarodowej debaty, starannie rejestrują wnioski i propozycje zgłaszane do programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. W zgodnej opinii środowiska dziennikarskiego, listy napływające od czytelników i wypowiedzi uczestników dyskusji potwierdziły aprobatę społeczeństwa dla proponowanych kierunków rozwoju Polski w następnych latach. Ostatnie miesiące, tak doniosłe w życiu całego kraju, stały się i dla polskiego dziennikarstwa dobrze wykorzystaną okazją do podniesienia jakości swojej pracy, wzbogacenia warsztatu twórczego, urozmaicenia sposobu argumentacji publicystycznej.

Podczas spotkania dokonano przeglądu problemów nurtujących środowisko dziennikarskie, zaprezentowano także niektóre propozycje i najczęściej powtarzające się opinie z przedjazdowej dyskusji toczącej się w środkach masowego przekazu. Podkreślano, że dyskusja ta jest ważną formą socjalistycznej demokracji, umacniania jedności narodu wokół programu partii. Dominuje w niej konstruktywna troska o pomysłowość kraju, rzeczowość w analizie i uwarunkowania dalszego postępu, otwartość w podejmowaniu wszystkich nawet najtrudniejszych spraw. Pierwszoplanowe miejsce zajęły problemy związane z jak najlepszym wykorzystaniem wielkiego potencjału gospodarczego i intelektualnego stworzonego w latach siedemdziesiątych.

Wymieniając niektóre problemy poruszane w przedjazdowej dyskusji na łamach prasy, w radiu i telewizji, dziennikarze uczestniczący w spotkaniu mówili o postulatach dotyczących dalszej poprawy efektywności gospodarowania, wzmocnienia troski o oszczędność materiałów, surowców, paliw i energii. W dyskusji przewijały się też często kwestie umacniania poczucia współodpowiedzialności za efekty pracy na każdym odcinku, konsekwentnego przeciwdziałania zjawiskom usprawiedliwiania przypadków braków, złożeń, złożeń wykonalności, nieudolności, tzw. trudności obiektywnych. Wyrażano zgodny pogląd co do potrzeby usprawniania nieadekwatnych do osiągniętego poziomu sił wytwórczych, metod zarządzania i kierowania gospodarką, pełniejszego wykorzystania dorobku nauki i techniki.

Jednym z wątków debaty nad Wytęcznymi na VIII Zjazd PZPR były sprawy dalszego pogłębiania socjalistycznej demokracji. Wskazywano

m. in. na potrzebę dalszego budowania partnerstwa między ogniwami władzy a obywatelami, przeciwdziałania wszelkim naruszeniom socjalistycznym norm życia — zwalczania pasożytnictwa, życia kosztem innych, nieuczciwego bogacenia się.

Mocno odzwierciedlone zostały w przedjazdowej debacie problemy dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa, troski o sprawy rodzin znajdujących się w trudnych jeszcze warunkach materialnych, młodych małżeństw, o rozwój budownictwa mieszkaniowego. Stąd pozytywnie przyjęte zostało przez społeczeństwo wysunięcie tych właśnie spraw na czołowe miejsce w Wytęcznych na VIII Zjazd partii.

Jeden z nurtów bezpośredniej, szczerzej rozmowy wiązał się ze sprawami umacniania ofensywności polskiego dziennikarstwa, zwłaszcza w spełnianiu funkcji wychowawczych. Pytania i problemy, które podejmujemy — stwierdzano — muszą być jeszcze bardziej autentyczne i rzetelne, a upowszechniane treści zgodne ze społecznymi odczuciami. Partijność, pryncypialność oddziaływania — mówiono — należy łączyć ze śmiałością, twórczą krytyką. Kampania przedjazdowa, prowadzona także przez publicystykę i informację, była płaszczyzną poszukiwań dróg bardziej efektywnego rozwiązywania rozmaitych kłopotów i trudności. Ten kierunek — zapewniało — polskie dziennikarstwo będzie kontynuować. Złożoność zadań społeczno-gospodarczych, podnoszenie w przedjazdowej debacie kwestii efektywnego gospodarowania na każdym odcinku obligują wszystkich pracowników prasy, radia i telewizji do wzmocnienia wysiłków służących umacnianiu poczucia dyscypliny i odpowiedzialności oraz powszechnego zaufania do linii i strategii partii.

W toku spotkania głos zabrał Edward Gierek, który serdecznie podziękował dziennikarzom za aktywność i zaangażowanie w przygotowaniach do VIII Zjazdu PZPR oraz w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, wyrażając jednocześnie przekonanie, że podobny klimat cechować będzie działalność prasy, radia i telewizji również w okresie obrad Zjazdu, a także po Zjeździe. Mamy świadomość — powiedział I sekretarz KC PZPR — spraw i problemów, którymi żyją ludzie pracy. Będziemy je kolejno podejmować. Przy ustalaniu zadań partia kieruje się hierarchią potrzeb społecznych, wewnętrznymi i zewnętrznymi uwarunkowaniami, realistyczną oceną sytuacji w kraju i na świecie.

Wszystko wskazuje, że lata osiemdziesiąte nie będą łatwe, tym więc ważniejsza staje się sprawa efektywności gospodarowania. Chodzi bowiem o jak najpełniejsze spożytkowanie potencjału wytwórczego stworzonego w całym 35-leciu Polski Ludowej, a zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Wymaga to znacznego polepszenia funkcjonowania całej gospodarki, a przede wszystkim podniesienia sprawności wykonywania zaplanowanych przedsięwzięć, egzekwowania realizacji decyzji partyjnych i państwowych.

Najlepsze nawet intencje i słuszne założenia niewiele przyniosą, jeśli nie będą konsekwentnie wcielane w życie.

Na tym tle Edward Gierek podkreślił rolę środków masowego przekazu jako oręża społecznej kontroli sprzyjającej realizacji programu partii, a także zwalczaniu zjawisk negatywnych. Wśród zadań ideowo-wychowawczych prasy, radia i telewizji — powiedział I sekretarz KC PZPR — szczególne znaczenie ma konsekwentne wspieranie inicjatyw ludzi pracy, umacnianie poczucia ich odpowiedzialności za wykonanie swych obowiązków, za sprawy swojego zakładu produkcyjnego, za losy kraju. Krytyka dziennikarska musi być adresowana do konkretnych ludzi i instytucji. Tylko w ten sposób może sprzyjać lepszemu wykonaniu zadań, służyć społeczeństwu.

I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że polskie dziennikarstwo będzie tak jak dotąd, również w przyszłości sojusznikiem partii w umacnianiu jej więzi z ludźmi pracy, w przyspieszaniu rozwoju kraju i poprawie warunków życia narodu.

z obrad Rady Ministrów

JAK informuje rzecznik prasowy rządu, 29.I. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przewodnim tematem pierwszych w tym roku obrad RM, w których uczestniczyli również wojewodowie i prezydenci miast, były sprawy związane z realizacją tegorocznych zadań w gospodarce, a zwłaszcza z zapewnieniem właściwego rytmu pracy w I kwartale. Punkt wyjścia dyskusji stanowiła ocena wyników społeczno-ekonomicznych w roku 1979.

Stwierdzono, że pomimo dużych i dokuczliwych trudności o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym, bilans zeszłoroczny jest w ogólnym wymiarze dodatni. Nastąpił dalszy wzrost spożycia, przeciętnej płacy realnej i świadczeń społecznych. Kontynuowano realizację programu mieszkaniowego. Zapewniona została w zasadzie ciągłość zaopatrzenia rynku wewnętrznego w podstawowe artykuły żywnościowe i w wiele artykułów przemysłowych. Rozpoczęto proces racjonalizacji zatrudnienia w gospodarce.

W pełni wykonane zostały planowane zadania eksportowe do II obszaru płatniczego; osiągnięto postęp w zmniejszaniu ujemnego salda obrotów. Obniżono udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym. Niekorzystnym zjawiskiem w działalności ubiegłorocznej było — obok zakłóceń w energetyce i transporcie — niewykonanie planów produkcji niektórych ważnych surowców i materiałów. W II półroczu nadrobiono częściowo powstałe po niedrobieniu zaległości. Obecnie — jak podkreślono — wysiłek producentów musi być skierowany na te dziedziny wytwórczości, w których — z różnych przyczyn — wystąpiły w ub. roku niedobory.

Prezycując zadania gospodarki na rok bieżący, Rada Ministrów skupiła uwagę wszystkich zainteresowanych resortów i branż na: realizację celów społecznych, takich jak świadczenia socjalne, budownictwo mieszkalne oraz poziom wyżywienia; zapewnieniu postępu w harmonizowaniu rozwoju gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem energetyki i transportu; zrównoważeniu obrotów handlowych z krajami II obszaru płatniczego.

Wskazano, iż nieodzownym warunkiem osiągnięcia społecznych celów planu jest zapewnienie pożądanego poziomu w strukturze produkcji, obniżenie kosztów wytwarzania, zwłaszcza materiałowych oraz wdrożenie surowego reżimu oszczędzania we wszystkich sferach i płaszczyznach działalności.

Określono obowiązki w tej mierze dla poszczególnych organizacji gospodarczych i resortów, dla centralnej i terenowej administracji państwowej i gospodarczej. Konieczne jest — efektywne — wykorzystanie dostępnych środków — zaopatrzeniowych, racjonalne gospodarowanie

energiami elektryczną i ciepłą, paliwami i w ogóle wszystkimi czynnikami produkcji. Lepiej musi być również spożytkowany czas pracy. Szeroko omówiono sytuację pieniężno-rynkową. Wskazano na potrzebę zestrojenia asortymentowej struktury dostaw towarów z rzeczywistym zapotrzebowaniem ludności. Zastrzeżono będzie jakościowa kontrola produkcji. Istotną sprawą jest efektywne spożytkowanie rezerw pozostających w dyspozycji Komitetu ds. Rynku Wewnętrznego, a przeznaczonych na intensyfikację produkcji rynkowej. Ważną rolę powinien odegrać przemysł drobny, wykorzystując w stopniu większym niż dotychczas surowce lokalne i odpadowe.

W rolnictwie sprawą pierwszoplanową jest obecnie wydajny postęp w gospodarowaniu ziemią i w gospodarce paszowej, należyte przygotowanie służb rolnych, organizacji gospodarczych, współpracujących ze sobą i innych jednostek produkcyjno-usługowych do prac wiosennych. Chodzi również o niezwłoczne podjęcie działań mających na celu zwiększenie powierzchni zasiewów zbóż.

Omawiając zadania w sferze stosunków gospodarczych z zagranicą, Rada Ministrów na plan pierwszy wysunęła rozwój eksportu i zwiększenia jego opłacalności, wzmocnienie dyscypliny dostaw dla handlu zagranicznego oraz racjonalne wykorzystanie środków przeznaczonych na import.

Zgodnie z przyjętymi decyzjami, w I kwartale wszyscy realizatorzy planu skupili wysiłki na rozwiązywaniu specyficznych dla tego okresu problemów. W przemyśle chodzi o uzyskanie możliwie najwyższego rytmu produkcji, w transporcie — o przestrzeganie dyscypliny za- i wyładunkowej oraz utrzymanie odpowiedniego stanu gotowości taboru, w budownictwie — o koncentrację prac na robotach wykończeniowych w blokach mieszkalnych, w rolnictwie — o dobre przygotowanie się do wiosennych prac polowych.

Zarówno w ocenie działalności w zeszłym roku, jak i w formułowaniu zadań na rok bieżący Rada Ministrów skupiła się na ujemnych elementach pracy, na brakach i niedoborach, aby usuwając je lepiej dostosowywać działalność swoją, resortów i wszystkich ogniw administracyjno-gospodarczych do trudnych, złożonych warunków, w jakich działa obecnie nasza ekonomika.

Rada Ministrów przyjęła postanowienia, które będą konsekwentnie wdrażane do praktyki. Administracja państwowa i gospodarcza wesprze wysoką aktywność społeczno-polityczną i produkcyjną załóg pracowniczych. W roku VIII Zjazdu PZPR należyć ukształtowaną działalnością, organizatorską, sprzyjającą podnoszeniu efektywności społecznego wysiłku.

w ubiegłym tygodniu

w kraju

● SEJM na posiedzeniu 31 stycznia uchwalił ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego; ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska; nowelizację ustawy o Prokuraturze PRL; ustawę o godle, barwach i hymnie PRL. (Na temat prac Sejmu piszemy szerzej na str. 15).

● BIURO POLITYCZNE KC PZPR na posiedzeniu 30 stycznia zapoznalo się z informacją o przebiegu i rezultatach rozmów i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC KPCZ, prezydentem CSRS Gustavem Husakiem, przeprowadzonych w Pradze 28.I.

Biuro Polityczne rozpatrzyło także problemy związane z przygotowaniem do VIII Zjazdu PZPR.

● LIST SEKRETARIATU KC PZPR do egzekutyw komitetów partyjnych, podkreślając bogaty plon dyskusji nad Wytęcznymi, zobowiązuje do wnikliwego rozpatrzenia i jak najlepszego wykorzystania w dalszej pracy wszystkich zgłoszonych wniosków i inicjatyw, ze szczególnym uwzględnieniem tych, sprawy, które można niezwłocznie lub szybko załatwić. Nie powinny pozostać bez odpowiedzi i wyjaśnienia również te, których realizacja w chwili obecnej jest niemożliwa.

● Z OKAZJI 75 rocznicy urodzin Władysława Gomułki — Edward Gierek, w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, wystosował do jubilatów list z życzeniami.

● PIENIĘŻNE ŚWIADCZENIA SOCJALNE wyniosą w tym roku 195 mld zł (wzrost w porównaniu z 1979 r. o 16 proc.), z czego 155 mld zł (wzrost o ok. 20 proc.) to renty i emerytury. Przeciętna, statystyczna wysokość renty i emerytury w II kwartale 1978 r. wyniosła 2249 zł, zaś w II kwartale ub. roku 2305 zł. Najwyższe rosną renty inwalidzkie — o 12,6 proc., renty rodzinne o blisko 12 proc. i emerytury o 10,8 proc.

Zwiększa się szybko liczba osób korzystających z prawa wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Jeśli w II kwartale 1978 r. na wcześniejszą emeryturę odeszło 96 tys. osób, to w analogicznym okresie ub. roku już około 157 tys. Przeciętnie „wcześniejsza emerytura” jest wyższa od średniej dla wszystkich tego rodzaju świadczeń i wynosiła w połowie ub. roku 3158 zł.

● PŁOCKA „PETROCHEMIA” uruchomiła instalację pirolizy benzyny — podstawowy obiekt kompleksu „Olefiny II” (pisałismy o nim w numerze 43/1979). Z okazji dwudziestolecia zakładów, delegację MZRP przyjął Edward Gierek.

● TERENOWE i CENTRALNE. W urzędzie Rady Ministrów odbyła się 4 bm. narada (pod przewodnictwem wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania Tadeusza Wrzaszczyka) nt. „Kierunki doskonalenia planowania terenowego i przestrzennego w powiązaniu z planowaniem centralnym.”

● Z JAKOŚCIĄ NIE NAJLEPIEJ. W zeszłym roku udział wartości wyrobów, na które uznano reklamacje jakościowe w podstawowych resortach przemysłowych obniżył się tylko nieznacznie lub pozostał na tym samym poziomie co w roku 1978 i wyniósł około 1 proc. W budownictwie i przemyśle materiałowym budowlanych wzrósł zaś z 1,2 do 1,6 proc.

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — analizując realizację ubiegłorocznej ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych — stwierdziła, że Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości oraz inne, uprawnione do tego instytucje zbyt rzadko korzystają ze swoich uprawnień stosowania sankcji wobec winnych złej jakości. W ubiegłym roku wystąpiono np. o wycofanie z produkcji zaledwie 5 wyrobów i sporządzono tylko kilkadziesiąt wniosków o ukaranie dyrektorów przedsiębiorstw, które wytwarzają produkty lub świadczą usługi w sposób budzący powszechną, społeczną krytykę.

● ZAKWESTIONOWANE zostały w ub.r. — przez Główny Inspektorat Sanitarny i Główny Inspektorat Pracy — warunki bezpieczeń-

stwa i higieny pracy w 49 obiektach zaplecza technicznego PKP, PKS i kamieniołomów drogowych.

● PRZEWOZY MORSKIE. Polska flota handlowa, licząca w ub.r. 310 statków, przewiozła w ubiegłym roku 40 mln ton ładunków oraz 251 tys. pasażerów. W tym: Polskie Linie Oceaniczne — 4,6 mln ton i 27 tys. osób; Polska Żegluga Morska — 34,6 mln ton i 4 tys. osób; Polska Żegluga Bałtycka — promami 220 tys. osób oraz łącznie z 17 małymi kabotażowcami blisko 1 mln ton ładunków.

● DO BAŁTYKU dostaje się rocznie ok. 40 tys. ton ropy naftowej. Jedną jej toną powoduje zanieczyszczenie 15 km kw. wód. Oprócz przy drogą morską przewożone jest ok. 300 innych niebezpiecznych substancji. Jednym z elementów zapobiegania ewentualnej katastrofie ekologicznej jest wprowadzenie z końcem stycznia br. specjalnej, oddalonej od brzegów trasy dla statków z niebezpiecznymi ładunkami. Wobec niedostatku u nas środków do (najbardziej efektywnej) likwidacji rozlewów na pełnym morzu, a więc konieczności podejmowania akcji z brzegu — resortowa decyzja zobowiązuje dyrektorów trzech naszych Urzędów Morskich (gdańskiego, słupskiego i szczecińskiego) do zapobiegania i likwidacji skutków rozlewów ropy i innych substancji niebezpiecznych w pasie całego wybrzeża. Z kolei administracja morską zobowiązana jest do zawarcia porozumień w tej kwestii z wojewodami województw nadmorskich.

● „POLITYKA EKONOMICZNA — MODY POLSKIEJ” — informuje kierownictwo przedsiębiorstwa w materiale przygotowanym na spotkanie z dziennikarzami — ukierunkowana jest obecnie na pozyskanie nowego, średnio sytuowanego klienta, który dotychczas tylko sporadycznie zaopatrywał się w jej salony. Chodzi o to przede wszystkim, by ów klient mógł znaleźć tam towary o dobrym standardzie europejskim, a cenach zgodnych z krajowymi realiami zarobkowymi. Dlatego też głównym zadaniem przedsiębiorstwa od 1978 roku stała się penetracja krajowych możliwości przemysłowych i podjęcie szeroko zakrojonej kooperacji zarówno z przemysłem kluczowym, jak i drobną wytwórczością.”

za granicą

● 39 osób zginęło w wyniku ataku policji na ambasadę Hiszpanii w Gwatemali. Ambada została wcześniej zajęta przez grupę chłopów gwatemalskich protestujących przeciwko terrorowi w stosunku do ludności wiejskiej tego kraju. Hiszpania zerwała stosunki dyplomatyczne z Gwatemalą.

● Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Zbigniew Brzezinski omawiał w Islamabadzie program pomocy wojskowej dla Pakistanu. Jednocześnie specjalny wysłannik prezydenta, były minister obrony USA, Clark Clifford przekonywał władze Indii, że broń dla Pakistanu nie zagraża bezpieczeństwu Indii.

● „Jestem zdecydowanie przekonany, że Związek Radziecki jest szczególnie zainteresowany tym, aby pokój między dwoma wielkimi mocarstwami nie został naruszony” — oświadczył kanclerz RFN, Helmut Schmidt, w wywiadzie dla telewizji zachodniemieckiej.

● Nieznani sprawcy podłożyli bombę pod budynek ambasady radzieckiej w Paryżu. Obiektem podobnego zamachu stało się biuro „Aeroflotu” w Brukseli. Ofiar w ludziach nie było.

● Na zaproszenie Nicolae Ceausescu przebywał w Bukareszcie z wizytą minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

● Główną myślą dorocznego sprawozdania gospodarczego prezydenta Cartera było stwierdzenie, że społeczeństwo amerykańskie może podnieść swoją stopę życiową jedynie poprzez zwiększenie wydajności gospodarki i zmniejszenie zależności od importowanej ropy naftowej. Na krótką metę Amerykanie muszą się pogodzić ze spadkiem dochodów realnych. Raport prezydenta przewiduje „łagodną recesję” w roku bieżącym, której skutkiem będzie wzrost wskaźnika bezrobocia do 7,5 proc.

● Ministerstwo handlu USA podało, że mimo rekordowej sumy 56,7 mld dolarów, zapłaconej za import ropy naftowej w 1979 r., deficyt bilansu handlowego USA był w tym roku najniższy od 3 lat i wyniósł 21,69 mld dolarów.

● Według ministra rolnictwa USA Boba Berglanda, Stany Zjednoczone wyeksportują w bieżącym roku 150 mln ton artykułów rolnych. Ministerstwo rolnictwa oczekuje, że eksport amerykańskiego zboża wzrośnie do 92,7 mln ton w roku finansowym 1979 do 98,8 mln ton w roku finansowym 1980.

● Republikański kandydat na prezydenta Ronald Reagan opowiedział się za obecnością wojsk USA w Pakistanie oraz za umocnieniem stosunków USA z Chinami, przy zachowaniu w pamięci, że Chiny są siłą, która kiedyś obróci się może przeciwko USA.

● Sześciu pracowników ambasady USA w Teheranie, ukrywających się w ambasadzie Kanady opuściło Iran korzystając z kanadyjskich paszportów dyplomatycznych. Kanada odwołała swój personel dyplomatyczny z Iranu.

● Władze Iranu podjęły decyzję o zamknięciu wszystkich filii banków amerykańskich na terenie tego kraju.

● Zaprzysiężony został pierwszy prezydent w historii Iranu — 47-letni Abolhassan Bani-Sadr.

● W stolicy Libii, Trypolisie spalono ambasadę francuską.

● Zdecydowaną większością głosów przy poparciu wszystkich stroniciw politycznych włoski gabinet uzyskał wotum zaufania. Komuniści i socjaliści oświadczyli jednocześnie, że nie oznaczają to bezwarunkowego poparcia dla polityki obecnego rządu.

● Przewodniczący CSU, premier Bawarii, Franz Josef Strauss przebywał w Rumunii na zaproszenie Frontu Demokratycznego. Kandydata chadecką na kanclerza przyjął Nicolae Ceausescu.

● W Moskwie toczyły się radziecko-kampiekańskie rozmowy na najwyższym szczeblu.

● Komunistyczna Partia Wietnamu obchodziła 50-lecie swego istnienia.

● Centralny Urząd Statystyczny ZSRR ogłosił komunikat o wynikach realizacji planu rozwoju gospodarczego i społecznego w Związku Radzieckim w 1979 roku. Dochód narodowy wzrósł o 2 proc. Produkcja przemysłowa była o 3,4 proc. wyższa niż w roku 1978. Wyprodukowano m. in. 1239 mld kWh energii elektrycznej, 149 mln ton stali, wydobyt 586 mln ton ropy naftowej, 467 mld m sześć. gazu, 719 mln ton węgla. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 2,4 proc.

Wartość produkcji rolnictwa była o 4 proc. niższa w porównaniu z rokiem poprzednim. Zebrano 179 mln ton zbóż wozem 219 mln ton średniorocznie w okresie 1976—1978. Rekordowy poziom osiągnęły zbiory bawełny — 9,16 mln ton. Wzrosła produkcja ziemniaków, jaj, węgla. Produkcja mięsa pozostała na niezmienionym poziomie, zmniejszyła się natomiast produkcja mleka.

Globalne nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej były o 1 proc. wyższe niż w roku 1978.

Realne dochody, w przeliczeniu na 1 mieszkańca wzrosły o 3 proc. Średnia miesięczna płaca robotników i pracowników umysłowych wyniosła 163,5 rubla wobec 159,9 rubli w 1978 r.

Oddano do użytku 102,5 mln m kw. mieszkań o 4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Obroty handlu zagranicznego wzrosły o 14 proc. i wyniosły ok. 80 mld rubli.

1 stycznia br. Związek Radziecki liczył 264,5 mln mieszkańców.

Jak stwierdził w czasie sesji parlamentu Jugosławii wicepremier G. Ubiparip, w ubiegłym roku ceny detaliczne w tym kraju wzrosły o 23,9 proc. W sierpniu ub. roku rząd Federacji zamroził ceny, ale decyzja ta była systematycznie łamana. W rezultacie w ostatnich miesiącach ceny mleka wzrosły o 43 proc., przetworów mlecznych o 38 proc., mięsa o 23 proc., przetworów mięsnych o 16 proc., chleba o ok. 10 proc., energii elektrycznej o ok. 23 proc., węgla o 20 proc. Zdaniem wicepremiera, winę za kolejną falę podwyżek cen ponoszą władze republikańskie, a nie rząd i gminne, które wykorzystując przyszłą cenę w przyszłości wyrażali zgodę na podwyżki cen.

SZANSE I UWARUNKOWANIA

STANISŁAW CHEŁSTOWSKI



W perspektywie lat osiemdziesiątych – to nadtytuł, a zarazem idea przewodnia dyskusji przedzjazdowej, jaka toczyła się na naszych łamach. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu autorów – naukowców, działaczy gospodarczych i publicystów. Dziś, w przededniu otwarcia VIII Zjazdu PZPR chcemy dokonać próby podsumowania, wypunktować wnioski i oceny, pokazać najważniejsze nurty tej debaty.

ZAKRES tematów podjętych przez naszych autorów był bardzo szeroki. Wszystkie jednak wypowiedzi miały pewną wspólną cechę, wspólnie założenie. Można je sformułować następująco: w latach osiemdziesiątych będziemy kontynuować strategię opartą na założeniu nadrzędności społecznych celów rozwoju. Postęp społeczny i ekonomiczny zależą będzie jednak w silniejszej niż dotychczas mierze od poprawy efektywności gospodarowania.

Wychodząc z tego założenia mniej uwagi koncentrowano na pytaniu, co zrobić – gdyż powszechną akceptację mają kompleksowo podjęte w latach siedemdziesiątych programy: mieszkaniowy, żywnościowy, ochrony zdrowia, a więcej na pytaniu jak robić, by skutecznie te programy realizować w nowych uwarunkowaniach. A także na pytaniu komu i w jakiej kolejności powinna ta realizacja służyć, jakie siły społeczne trzeba wyzwoić, aby w oparciu o poprawę efektywności uzyskać środki na dalszy postęp w realizacji celów społecznych.

Nowe uwarunkowania mają różny charakter. Są to trudności surowcowe i energetyczne, mniejsze możliwości importowe, mniejszy dopływ rąk do pracy, kłopoty z równowagą rynkową i transportem. Występują one na powierzchni życia najczęściej jako bariery rzeczowe. Jednak ich natura ma charakter społeczny. Stąd też ogromna rola uruchomienia motywacji moralnych, politycznych i ekonomicznych, które by pozwoliły występujące bariery i napięcia usunąć bądź złagodzić.

Program mieszkaniowy

Zakres potrzeb społecznych w tej dziedzinie jest szeroko znany. Auto-

rzy zabierający głos na ten temat główną uwagę koncentrowali na ekonomicznych i technicznych możliwościach przyspieszenia procesu zaspokajania tych potrzeb. Równocześnie podkreślano wpływ zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego na efektywność gospodarowania, na możliwości lepszego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego.

Zasadnicze pytanie, które przewijało się we wszystkich właściwie artykułach dotyczyło zagadnienia gdzie szukać rzeczowych i społecznych możliwości powiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. Wychodząc z założenia, że podana w Wytężnych ilość nowych mieszkań przewidzianych do realizacji w latach 1981–85 jest zadaniem-minimum, zastanawiano się jakie bariery trzeba przełamać, aby tę granicę przekroczyć. Za najważniejsze wśród tych ograniczeń uznano bariery organizacyjną, materiałową i terenową uzbudowanych. We wszystkich tych sprawach zgłoszono konkretne wnioski.

Osiągnięty w ostatnich latach poziom budownictwa mieszkaniowego wymagał sięgania do metod i środków, które można określić jako nadzwyczajne. Poglądy one przede wszystkim na kierowaniu częścią fachułowców z zakładów pracy do robót wykończeniowych, na budowaniu równoległe budynków mieszkalnych z uzbrojeniem terenu itp. Te metody wynikały z ogromnego zakresu potrzeb spowodowanych sytuacją demograficzną (wyż małżeństw). Nasi autorzy uważali, że można barierę organizacyjną przełamać przede wszystkim w wyniku ograniczenia ogólnych rozmiarów nakładów inwestycyjnych. Pozwoli to bowiem przekazać część potencjału przedsiębiorstw budowlanych realizujących budowy przemysłowe na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Dokończyć się to jednak powinno w nieco innej formie niż dotychczas, a mianowicie przez przeprofilowanie całych przedsiębiorstw budowlanych, a nie przez przekazywanie jedynie części ich sprzętu i pracowników, żeby nadgonić zaległości w budownictwie mieszkaniowym.

Podobne rozwiązanie proponowano również w sprawie przyspieszenia uzbudowania terenu. Istnieją przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego, które bez większych zmian w wyposażeniu są w stanie przystąpić do realizacji tego rodzaju zadań.

Najtrudniejszym problemem jest bariera materiałowa. Jednak i tutaj zgłoszono szereg wniosków idących w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich to rozszerzenie stosowanych w

budownictwie mieszkaniowym technologii, co pozwoli lepiej wykorzystać lokalne zasoby surowcowe. W tej sprawie toczyła się gorąca dyskusja na temat zalet i wad technologii wielkopłytowej. Konkluzja tej dyskusji sprowadza się do stwierdzenia, że w pełni wykorzystując istniejący potencjał fabryk domów, należy przystąpić do budownictwa mieszkaniowego opierać na innych technologiach, mniej materiałowo, transportowo i energochłonnej. Drugi kierunek to szukanie takich rozwiązań organizacyjnych i ekonomiczno-finansowych, które by zapewniły zmniejszenie marnotrawstwa materiałów. Skala tego marnotrawstwa jest znaczna, wynika przy tym nie tylko z niedbalstwa, złej ewidencji i systemu ekonomiczno-finansowego, który nie zachęca do oszczędnej gospodarki materiałami, ale także z faktu, że szereg użytkowników po otrzymaniu mieszkań natychmiast wymienia podłogi, różne elementy wyposażenia itp. Lepsze zsynchronizowanie wykończania mieszkań z życzeniami i możliwościami finansowymi przyszłych użytkowników może znaczną część tego marnotrawstwa wyeliminować.

Wiele uwagi poświęcono również budownictwu jednorodzinemu. Jest to forma zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, która cieszy się ogromnymi preferencjami społecznymi. Równocześnie jednak w budownictwie jednorodzinnym występuje szereg zjawisk negatywnych, wynikających z braku odpowiednio zorganizowanych form realizowania tego budownictwa. Nasi autorzy podkreślali, na podstawie doświadczeń wielu krajów, że można zorganizować takie formy tego budownictwa, które zyskując pełną aprobatę społeczną, równocześnie spowodują zmniejszenie jego materiałochłonności i energochłonności. Istnieją zresztą i w naszym kraju przykłady takich działań, choć nie są one jeszcze powszechne. Ich spopularyzowanie wymaga przede wszystkim wysiłku organizacyjnego ze strony spółdzielczości mieszkaniowej i władz terenowych, a także zmiany niektórych przepisów dotyczących kredytowania tego budownictwa.

Znalezienie dróg i metod powiększenia ponad dotychczasowe zamierzenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego jest jednym z najważniejszych elementów rozszerzenia pomocy dla rodziny. Wyż małżeński i idący za nim wyż nowych urodzeń powoduje, że narastanie potrzeb

mieszkaniowych będzie nadal bardzo szybkie. Stąd też realizacja programu budownictwa mieszkaniowego powszechnie uznawana jest za najważniejsze zadanie społeczne w najbliższych latach.

Program wyżywienia narodu

W wypowiedziach na ten temat nasi autorzy pokazali wielostronne powiązania wzrostu produkcji żywności z zagadnieniami społecznymi i innymi dziedzinami gospodarki, a więc z sytuacją rynkową, z sytuacją w handlu zagranicznym, z energią itp. Można więc powiedzieć, że ideą przewodnią było poszukiwanie takich możliwości wzrostu produkcji, które by nie zaostrzały sytuacji w innych niewralgicznych punktach gospodarki, a przeciwnie – łagodziły.

Za najważniejsze zadanie uznawano powszechnie uzyskanie wyższej dynamiki produkcji roślinnej niż zwierzęcej, oczywiście drogą przyspieszenia tempa wzrostu tej pierwszej a nie ograniczania rozwoju hodowli. W związku z tym szeroko dyskusję wywołał problem zbożochłonności produkcji mięsa i innych produktów hodowli. Zwracano uwagę, że na 1 proc. wzrostu produkcji mięsa w latach 1971–78 zapotrzebowanie na pasze zbożowe wzrosło o ponad 4 proc. Wynikało to ze zmian w technologii karmienia zwierząt; zmian – koniecznych ze względu na rozszerzenie się skali hodowli. Powszechnie uznawano jednak, że trend ten nie może być utrzymany w latach osiemdziesiątych, proponując rozmaite rozwiązania mające na celu zmniejszenie zbożochłonności w produkcji zwierzęcej.

Najważniejszy z tych wniosków sprowadza się do zwiększenia koncentracji białka w paszach, co zwiększa efektywność spasaną zbóż. Można to osiągnąć przede wszystkim dwiema drogami. Po pierwsze – przez zmianę struktury importu (zwiększenie importu koncentratów białkowych a zmniejszenie importu zbóż), oraz po drugie – przez zwiększenie produkcji krajowych pasz wysokobiałkowych. Dzięki tym zmianom, a także lepszemu pielęgnacji zwierząt i odpowiedniego zwiększenia zarówno obszaru obsianego zbożami, jak i wydajności z hektara, istnieje możliwość zmniejszenia w latach osiemdziesiątych importu zbóż i pasz białkowych do około 3,5–4 mln ton rocznie. Istnieje również szansa pokrycia wydatków na ten cel przez eksport innych produktów żywnościowych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

POLSKA LAT 70.

ROK 1970

● 20 grudnia odbyło się VII plenarne posiedzenie KC PZPR. Plenum dokonało oceny sytuacji w kraju. Na stanowisko I sekretarza KC powołano Edwarda Gierka. Z przemówienia radiowo-telewizyjnego E. Gierka: „Musimy podjąć pracę nad wytyczeniem takich planów, nad dokonaniem takich zmian i reform, które zapewnią dynamiczny, a jednocześnie harmonijny rozwój kraju. Będziemy nad tym pracować, zadając się klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy”.

● Przywódcy polscy złożyli, jednolitego wizerunku w Moskwie na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego.

● Z początkiem roku stan wkładów pieniężnych w PKO przekroczył 100 mld zł.

● 6–7 lutego obradowało VIII Plenum KC PZPR. Tematem obrad była ocena wydarzeń grudniowych i aktualne zadania partii. Podjęto też szereg decyzji organizacyjnych. Na zakończenie dyskusji na VIII Plenum zabrał głos I sekretarz KC E. Gierek. Powiedział on m. in.: „Nadrzędnym celem socjalistycznej ekonomiki i podstawowym założeniem polityki partii i ludowego państwa powinno być dążenie do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Zasadniczym błędem w polityce kierownictwa partii i rządu w ostatnich latach było nieprzebrnięcie tej zasady w praktykę”. Formułując najbliższe zamierzenia, I sekretarz KC PZPR stwierdził, że: „Najważniejszym i najpilniejszym ze wszystkich zadań, przed jakimi obecnie stoi, jest zapewnienie rozwoju produkcji i wzrostu wydajności pracy, a na tej podstawie – poprawy warunków bytu ludzi pracy, polepszenie sytuacji społecznej”. Jeśli zaś chodzi o strategię dalszego rozwoju kraju, E. Gierek powiedział: „Będziemy (...) pracować nad programem rozwoju gospodarki do roku 1980. Pod wieloma względami jest to w naszym rozwoju dziesięciolecie decydujące. Po pierwsze dlatego, że w tym czasie powinniśmy przejść w naszej gospodarce od rewolucji przemysłowej, której już dokonaliśmy, do rewolucji naukowo-technicznej, która jest równie głęboka i dynamiczna od dłuższego czasu rozwój wysoko uprzemysłowionych krajów. Po drugie dlatego, że w naszym kraju, właśnie w tym dziesięcioleciu, wchodzi w dojrzałe życie najwyższa fala młodego, urodzonego po wojnie pokolenia. Musimy mu dać w ręce narzędzia do pracy nad dalszym rozwojem Ojczyzny. Po trzecie wreszcie dlatego, że musimy stawiać czoło ekonomicznemu wyzwaniu, jakie stwarza szybki rozwój innych krajów, zapewnić Polsce należną jej i godną pozycję w międzynarodowym podziale pracy, a więc w międzynarodowej społeczności”.

● Zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z dniem 1 marca cofnięto wszystkie podwyżki cen artykułów żywnościowych dokonane 13 grudnia 1970 r.

● Z dniem 22 marca podwyższono ceny skupu żywa wieprzowego o 1,50 zł na 1 kg wagi żywej tucznika mięsno-słoninowego, a o 2 zł na 1 kg tucznika bekowego. Cenę skupu żywa wolowego podniesiono średnio o 1,20 zł, a mleka o 0,22 zł na litrze.

● M/S „Batory” zakończył w Hongkongu swój ostatni rejs i poszedł na zyletki.

● 20 lipca 1971 r. o pół roku wcześniej niż planowano ruszyła huta miedzi „Głogów”.

● We wrześniu nastąpił w Warszawie, na Służewcu rozruch technologiczny pierwszej w Polsce fabryki domów.

● Sobiesław Zasada został po raz trzeci automobilowym mistrzem Europy.

● W Warszawie podpisano kontrakt w sprawie zakupu przez „Pol-Mot” licencji na małodłotowy samochód osobowy oraz zakrojonej na szeroką skalę współpracy między polskim przemysłem motoryzacyjnym a Fiatem. Podjęto decyzję o uruchomieniu produkcji „malucha” na Śląsku.

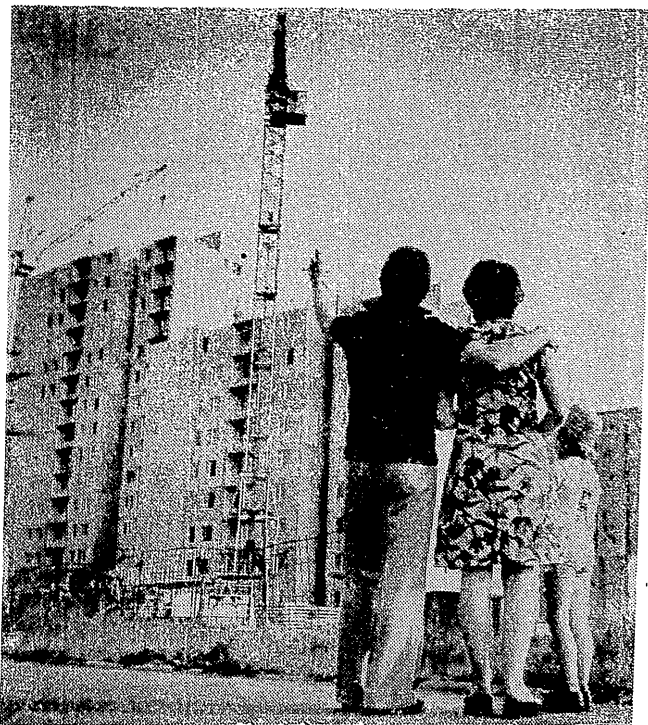
● W dniach od 6 do 11 grudnia obradował VI Zjazd PZPR. W referacie programowym Biura Politycznego stwierdzono, że najważniejszym zadaniem jest, aby w latach 1971–1975 „...zapewnić wysoką dynamikę rozwoju gospodarki narodowej, odczuwalną poprawę warunków życia ludności i wydajny postęp w społecznej efektywności produkcji. Z takim właśnie projektem programu przychodzimy na VI Zjazd Partii. Jest to w swej istocie program społeczno-ekonomiczny, którego podstawą jest rachunek społecznych możliwości i potrzeb. Stawia on wysokie i trudne zadania. Istnieją jednak realne podstawy do takich zamierzeń i planów”. Uchwalała zjazdowa sprzeciwiała zadaniom w dziedzinie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971–1975. W tym pięcioletcu wzrost płacy realnej miał wynieść 17–18 proc., a wzrost spożycia 38–39 proc. Dochód narodowy miał się powiększyć o 38–39 proc., produkcja przemysłowa o 45–50 proc., a rolna o 18–21 proc. Nakłady inwestycyjne – o około 42 proc. W uchwale czytamy: „Już w najbliższym czasie należy opracować długofalowe programy rozwiązywania węższych problemów w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Programy te powinny uwzględniać podstawowe potrzeby naszego społeczeństwa. W pierwszej kolejności należy nimi objąć takie problemy jak:

- zapewnienie poprawy wyżywienia ludności i odpowiedniego wzrostu produkcji rolniej oraz rozwoju przemysłu rolno-spożywczego;
- poprawa sytuacji mieszkaniowej;
- założenia polityki kształtowania wzrostu dochodów ludności, w tym płac realnych;
- zmiany struktury konsumpcji i dostosowanie do niej produkcji rynkowej i podaży towarów konsumpcyjnych oraz usług;
- stopniowe skracanie czasu pracy”.

ROK 1972

● Od 1 stycznia obywatele Polski mogą wyjeżdżać do NRD na podstawie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości.

DALSZY CIĄG NA STR. 4



POLSKA LAT 70.

DALSIY CIĄG ZE STR. 3

- Zniesiono obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, zboża i ziemniaków z gospodarstw rolnych.
- Bezpłatną opieką lekarską objęto ludność wiejską.
- Wprowadzono kod pocztowy.
- „Wedel” przystąpił do eksperymentalnego wprowadzania wolnych sobót.
- W Warszawie podpisano międzyrządową polsko-radziecką umowę o współpracy przy budowie Huty „Katowice”.

● 10-11 maja — V plenarne posiedzenie KC PZPR poświęcone perspektywicznemu programowi mieszkaniowemu. Dzięki uzyskaniu pomyślnych wyników w dotychczasowej realizacji planu, można było na lata 1971—1975 zwiększyć zadania budownictwa mieszkaniowego do 1080 tys. mieszkań. Uchwała plenum sprzeciwiała również rozmiary budownictwa w latach 1976-80 (1500—1650 tys. mieszkań) i w latach 1981-90 (4000—4550 tys. mieszkań). W dokumencie tym czytamy, że: „Potrzeba intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego wynika z uznania społecznych aspiracji ludności, obowiązków socjalistycznego państwa oraz potrzeb rozwoju gospodarczego”. Z przemówienia Edwarda Gierka: „Mieszkanie nie jest tylko miejscem spania. Wpływa ono na spójność rodziny, stwarza warunki do regeneracji sił ludzkich i rozwoju młodego pokolenia”.

● Zespół pracowników Sosnowieckiego Instytutu Geologicznego po wielu latach pracy odkrył i udokumentował, że w województwie lubelskim znajdują się złoża węgla kamiennego, miejscami koksującego, szacowane na 40-60 mld ton.

● „Pol-Mot” zawarł z francuską firmą „Berliet” z Lyonu porozumienie o kooperacji przy podjęciu w Polsce przez Jelczniański Zakłady Samochodowe produkcji autobusów.

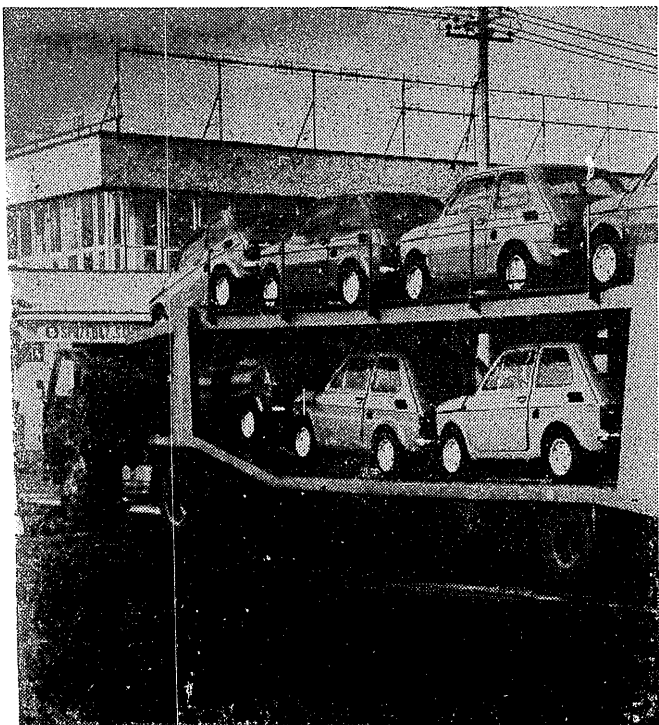
● Z oficjalną wizytą w Polsce przebywał prezydent USA, Richard Nixon. Była to pierwsza wizyta szefa administracji Stanów Zjednoczonych w naszym kraju.

● Sejm uchwalił ustawę o przedłużeniu urlopów macierzyńskich z 12 do 16 i 18 tygodni. Zmieniono dotychczasowe zasady obliczania przysługującego robotnikom zasiłku pogłowego, podwyższając go do 10 proc. zarobku netto. Zwiększono także do 100 proc. zarobku netto zasiłki z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Podwyższono także zasiłki chorobowe.

● Rada Państwa ratyfikowała układ między Polską i Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie 7 grudnia 1970 roku.

● 27 września odbyło się VI plenarne posiedzenie KC PZPR w sprawie założeń reorganizacji władz terenowych na wsi i w małych miastach oraz zadań partii w związku z tworzeniem gmin.

● TVP uruchomiła stały program telewizji kolorowej.



● Wielką niespodzianką Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo było zwycięstwo Wojciecha Fortuny w konkursie skoków na dużej skoczni.

● Na XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium polscy sportowcy zdobyli 21 medali, w tym 7 złotych.

● 22 grudnia Rada Ministrów podjęła Uchwałę nr 329/72 w sprawie wprowadzenia kompleksowych zasad ekonomiczno-finansowych w niektórych jednostkach i organizacjach gospodarczych. Uchwała stworzyła podstawy finansowo-prawne i ustaliła tryb postępowania przy wprowadzaniu i zatwierdzaniu zasad obowiązujących w jednostkach inicjujących, czyli w tzw. WOG.

● Wyprodukowano pierwszą pralkę automatyczną. W 1979 r. dostarczono ich do sklepów 302 tysiące.

ROK 1973

● W tym roku po raz pierwszy biura podróży załatwiali przydziały 100 dolarów na indywidualne wyjazdy bez zaproszenia do krajów strefy parzubowej. Przyszło 27,3 tys. promów do krajów kapitalistycznych i 24 tys. do Jugosławii. Zgłoszeń było ponad 118 tys.

● Zespół naukowców Wojskowej Akademii Technicznej i współpracujących z nimi naukowców Instytutu Badań Jądrowych pod kierunkiem prof. dr. Sylwestra Kaliskiego uzyskał temperaturę plazmy rzędu kilkudziesięciu milionów stopni C, a więc temperaturę, przy której zachodzi mikrosynteza termojądrowa z wydzieleniem się neutronów syntetyz. Osiągnięcie to włącza naukę polską w nurt ogólnonaukowych badań nad nowymi, tanimi źródłami energii.

● Lubiliśmy ją i ceniliśmy. Ostatnia „Warszawa” wyjechała zza żerańskiej bramy.

● Biuro Polityczne KC PZPR i rząd PRL na prośbę sekretarza generalnego ONZ, działającego na podstawie ustaleń Rady Bezpieczeństwa, podjęły decyzję o skierowaniu jednostki Wojska Polskiego do Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

● Ogólnonarodowa dyskusja nad przyszłością oświaty rozpoczęła się na podstawie dokumentu Komitetu Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie Oświaty w PRL.

● Powołano do życia Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. W skład Federacji weszły: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, Związek Harcerstwa Polskiego i Socjalistyczny Związek Młodzieży Wojskowej.

● Wprowadzono na dogodnych warunkach kredyty dla młodych małżeństw.

● Na zakończenie obradującej w Gdańsku międzynarodowej konferencji dyplomatycznej przedstawiciele 7 krajów bałtyckich: Danii, Finlandii, NRD, Polski, RFN, Szwecji i ZSRR podpisały Konwencję o Rybołówstwie i Ochronie Żywych Zasobów Morza Bałtyckiego i Bełto.

DALSIY CIĄG NA STR. 5

SZANSE I UWARUNKOWANIA

DOKONCZENIE ZE STR. 3

Istotny nurt dyskusji dotyczył rezerw, jakie tkwią jeszcze w rolnictwie. Przede wszystkim zwracano uwagę na fakt, że znacznie mniejsze nakłady wymaga ograniczenie marnotrawstwa pasz niż wzrost ich produkcji. Dotyczy to przede wszystkim ziemniaków oraz pasz zielonych. Szacuje się, że około 30 proc. wartości pokarmowych tych produktów marnuje się w wyniku niewłaściwego zbioru i przechowywania. Zmniejszenie tego marnotrawstwa wymaga lepszego wyposażenia rolnictwa w odpowiednie maszyny i urządzenia.

W związku z tym, że mechanizacja rolnictwa jest stosunkowo energochłonna zastanawiano się nad drogami, które mogłyby energochłonność zmniejszyć. Zgłoszono m. in. propozycje, aby zastanowić się nad tempem traktoryzacji naszego rolnictwa a środki uzyskane ewentualnie ze zmniejszenia tego tempa przeznaczyć na rozwój bazy technicznej (naprawy i konserwacja), co spowodowałoby lepsze wykorzystanie traktorów i maszyn, które rolnictwo już posiada. Drugi kierunek działania powinien polegać na uzupełnianiu pewnych ciągów technologicznych. I tak np. nie wystarczy zmechanizować zbiór pasz zielonych, trzeba także zapewnić odpowiedni transport oraz odpowiednią ilość silosów, suszarni, kolumn parnikowych itp. Bo w tym tylko wtedy mechanizacja przyniesie pełne efekty produkcyjne i w dziedzinie wzrostu wydajności pracy.

Nasi autorzy zwracali również uwagę na konieczność lepszego dostosowania całego przetwórstwa do istniejącej i przewidywanej produkcji rolnej. Rachunek ekonomiczny wykazuje, że o wiele bardziej opłacalne jest inwestowanie w pełne wykorzystanie surowców rolniczych (np. mleka) niż inwestowanie w dalszy wzrost produkcji tych surowców. Wiele natomiast działań naszego przetwórstwa rolno-spożywczego nie jest jeszcze dostosowane do wielkości podaży surowców rolniczych, szczególnie w okresach szczytu sezonowego. Dlatego np. ciągle produkujemy kazeinę z mleka, która jest produktem niezbyt wartościowym, podczas gdy rynek wewnętrzny z chęcią wchłaniałby znacznie większe ilości serów, napojów mlecznych itp.

Sporo uwagi poświęcono także zmianom w strukturze agrarnej. Podkreślano, że zmiany te przyspieszą rozwój produkcji rolnej i wpłyną na zmniejszenie importochłonności produkcji żywności przede wszystkim wtedy, gdy wraz ze wzrostem obszaru gospodarskiego społeczeństwa i indywidualnych będzie szedł w parze wzrost obszaru uprawy zbóż.

Zastanawiano się także nad sytuacją ludności rolniczej, zwracając uwagę na potrzebę rozwijania świadczeń społecznych dostosowanych do jej specyfiki, a także awansu kulturalnego i cywilizacyjnego wsi, co jest warunkiem zatrzymania na wsi większej liczby młodych, odpowiednio wykształconych rolników.

Polityka socjalna

Na rozwój tej polityki w istotny sposób będą wpływać zmiany w sytuacji demograficznej kraju. Zmiany te charakteryzują się wyższą niż przewidywano pierwotnie stopą urodzeń oraz zwiększającą się liczbą osób w wieku poprodukcyjnym. Oba te czynniki mają istotny wpływ nie tylko na rozwiązania socjalne, ale także na politykę w dziedzinie produkcji, budownictwa mieszkaniowego oraz szeroko pojętą sferę usług. Na te cele trzeba będzie przeznaczyć znaczną część przyrostu dochodu narodowego do podziału.

To obiektywne uwarunkowanie demograficzne jeszcze ostrzej stawia kwestię racjonalnych wyborów w polityce społecznej oraz konieczność koncentracji uwagi na jak najbardziej efektywnym wykorzystaniu posiadających do dyspozycji środków.

Nasi autorzy zwracali w związku z tym uwagę na potrzebę szerszego uwzględniania potrzeb młodych rodzin oraz środowisk rolniczych (rodzin wiejskich), aby zmniejszyć pokoleniowe i przestrzenne różnice w poziomie życia. Postulowano dokonanie bardziej szczegółowej analizy stosunków konsumpcji, w szerokim sensie tego słowa. Chodzi tu o uniknięcie nieuzasadnionych wkładem pracy różnic w poziomie konsumpcji

i szczególną ochronę grup społecznych o niższych dochodach.

Zastanawiano się w związku z tym nad potrzebą odejścia od regulowania niektórych świadczeń metodą kwotową.

Zwią dyskusję wywołała sprawa podziału funduszy socjalnych zakładów pracy. Zwracano uwagę na konieczność zwiększenia roli tych funduszy w pomocy rodzinom o niższych dochodach, a odchodzenia od finansowania z tego źródła niektórych dziedzin — np. sportu wyczynowego. Również problem finansowania wczasów pracowniczych, które obecnie pochłaniają większość funduszy socjalnych zakładów, wywołuje liczne zastrzeżenia. Szczególnie dotyczy to niepełnego wykorzystania czasowej bazy zakładowej.

Wiele uwagi poświęcono pracy służby zdrowia. Obecny model tej służby, choć teoretycznie słuszny, w praktyce budzi wątpliwości, gdyż najistotniejsze, mające największą rolę do spełnienia leczenie otwarte, jest najsłabiej wyposażone materialnie i kadrowo.

Do działalności socjalnej należy wciągnąć jeszcze szersze grono ludzi. Bardzo wiele problemów trzeba będzie — i można — załatwiać na szczeblu lokalnym, osiedla, kolektywu pracowniczego, gminy. Na tym szczeblu rozwiązywać się będzie „gra o lepsze jutro” w wymiarze spraw codziennych, ale niezwykle ważnych dla jakości życia, a także dla poprawy stosunków międzyludzkich.

Sytuacja rynkowa

Generalnym kierunkiem rozwiązań nad sytuacją rynkową było szukanie w tej kwestii rozwiązań, które przy ograniczonych możliwościach wzrostu produkcji, prowadzić będą do poprawy sytuacji rynkowej. Poprawę taką uważano za niezwykle ważny element polityki społecznej, podkreślając równocześnie jej znaczenie ekonomiczne, a przede wszystkim wpływ na skuteczność systemów motywacji i wydajność pracy.

Zarysowano trzy wzajemnie się uzupełniające wnioski. Pierwszy z nich — to pogłębianie badań rynkowych, wzmocnienie pozycji handlu w stosunku do producentów — co powinno prowadzić do lepszego dostosowania podaży do popytu, zmniejszenie marginesu produkcji nieefektywnej. Drugi wniosek — to podniesienie jakości i trwałości wyrobów rynkowych. Przy tym samym wolumenie produkcji prowadzi to do lepszego zaspokojenia potrzeb. Łączy się z tym problem rozwoju usług naprawczych i konserwacyjnych, które przesuwać będą żywotność wielu wyrobów, zmniejszając tym samym popyt zastępczy. Trzeci wniosek — zmiany dotyczące zmian strukturalnych w produkcji przemysłowej. Przy mniejszym tempie wzrostu i zmianach strukturalnych w inwestycjach istnieją bowiem możliwości przeznaczenia pewnej, zwolnionej w wyniku tego puli surowców na zwiększenie produkcji rynkowej.

Za bardzo ważną społecznie kwestię uznali nasi autorzy wybór dróg równoważenia rynku od strony popytu. Podkreślając konieczność silniejszego wiązania płac z efektem pracy, zwracano uwagę na różne możliwości rozwiązywania problemów równowagi. Może to bowiem nastąpić przy relatywnie szybkim wzroście płac nominalnych i również relatywnie szybkim wzroście cen, albo przy umiarkowanym wzroście płac nominalnych i wolniejszym ruchu cen. Generalnie opowiadano się za tym drugim rozwiązaniem, podkreślając negatywne skutki społeczne pierwszego, który musi odbijać się niekorzystnie na sytuacji bytowej grup o najniższych dochodach i najsłabszych ekonomicznie.

Istotny wpływ na sytuację rynkową ma jakość pracy handlu wewnętrznego. Baza materiałno-techniczna tego handlu jest dalece niewystarczająca w stosunku do istniejących i narastających potrzeb. Mając świadomość ograniczonych możliwości w tym zakresie autorzy zwracali jednak uwagę na konieczność niedopuszczenia do dalszego pogarszania się stanu tej bazy. Równocześnie podkreślono konieczność zapewnienia większego dopływu kadr do handlu, co może w pewnym stopniu rekompensować szczupłość sieci sklepów i ich słabe wyposażenie techniczne oraz dokonywanie dalszych zmian w systemie ekonomiczno-finansowym, tak aby stworzyć lepsze warunki i silniejsze bodźce do aktywizacji sprzedaży i poprawy fachowości oraz kultury obsługi klientów.

Handel zagraniczny

W dziedzinie handlu zagranicznego najważniejszym zadaniem jest

wzrost eksportu i poprawa jego opłacalności. Nasi autorzy nazwali priorytet eksportu „priorytetem konieczności”, ale podkreślali równocześnie ogromny wpływ, jaki może mieć wzrost eksportu na przezwyciężenie wielu barier rozwojowych, poprawę efektywności i w konsekwencji lepsze zaspokojenie potrzeb społecznych.

Jakie główne trudności należy przezwyciężyć, aby osiągnąć wzrost eksportu zgodny z aktualnymi potrzebami i planami? Odpowiedź na te pytanie była złożona — można ją nazwać dwuszczeblową. Wzrost eksportu uwarunkowany jest przede wszystkim podażą odpowiedniej ilości i jakości towarów. Według dość zgodnych opinii istnieją już obecnie możliwości znacznego postępu w dziedzinie zwiększenia oferty eksportowej i pod względem ilości, i jakości. Przeszkody w tej dziedzinie — to przede wszystkim łatwość lokowania większości wyrobów na rynku krajowym, mniej wymagającym pod każdym względem. Produkcja na eksport jest trudniejsza, wymaga większego wysiłku od chwili rozpoczęcia przygotowania produkcji aż po obsługę posprzedażną. Na dłuższą jednak skalę sprawą zasadniczą jest w miarę precyzyjne wytypowanie naszych specjalności eksportowych i nastawienie określonych branż i zakładów na produkcję dla rynków zagranicznych. Daje to określone dodatkowe korzyści — długie serie, przyspieszenie postępu technicznego itp., a równocześnie eliminuje konkurencję potrzeb krajowych i eksportu.

Drugi szczebel dotyczył przede wszystkim zasad planowania i systemu ekonomiczno-finansowego związanego z eksportem. W uproszczeniu można powiedzieć, że chodzi o dostosowanie zasad planowania i zarządzania do specyfiki wymagań rynków zagranicznych oraz o rekompensowanie przedsiębiorstwom zwiększonego wysiłku związanego z produkcją na eksport, a także o silniejsze zainteresowanie ich wynikami finansowymi, jakie ten eksport przynosi. Doskonalenie rozwiązań systemowych jest bowiem warunkiem przezwyciężenia dotychczasowych słabości w zwiększaniu podaży i poprawie jakości towarów przeznaczonych do wywozu za granicę. Również z warunkami ekonomiczno-finansowymi łącznie sprawę dalszej racjonalizacji importu.

Sporo uwagi poświęcono w dyskusji kierunkom geograficznym naszego handlu zagranicznego, podkreślając rosnące znaczenie współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi, a szczególnie ze Związkiem Radzieckim.

Uwarunkowania

Istotny nurt dyskusji dotyczył procesu dostosowywania się naszej gospodarki, a także rozwiązań w dziedzinie polityki społecznej do warunków, jakie zaistniały w końcu lat siedemdziesiątych i będą wpływały na sytuację kraju w najbliższym pięcioletniu. Posiadamy znaczny, bardzo rozbudowany i unowocześniony w mijającym dziesięcioleciu potencjał produkcyjny. Równocześnie z tym gospodarka została zasiloną niespotykanym dotychczas strumieniem kadr o wysokim przygotowaniu fachowym. Rozbudowało się zaplecze naukowo-techniczne, a planowe kierowanie jego pracą ujęte zostało w nowe formy organizacyjne. Powstały w ten sposób przesłanki do dalszego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Jednak ich wykorzystanie jest uzależnione od przezwyciężenia wielu dysproporcji oraz zwiększenia efektywności działania.

W związku z tym koncentrowano w dyskusji uwagę na tych odcinkach gospodarki, których nienadanie za ogólnym rozwojem hamuje wykorzystanie istniejących potencjalnie możliwości. Do najważniejszych problemów należy zaspokojenie potrzeb surowcowych i energetycznych przemysłu, zwiększenie produkcji rolnej, zwiększenie zdolności przewozowych transportu, dostosowanie metod rozwoju do zmniejszającej się podaży rąk do pracy. Niedobory surowcowe zaostrza sytuację w handlu zagranicznym i nie zawsze korzystna koniunktura światowa, co nie pozwala na szybsze zwiększenie importu surowców i materiałów.

Analiza tych wszystkich zależności prowadziła naszych autorów do pełnego poparcia zawartej w Wytęczych na VIII Zjazd tezy o wolniejszej, ale nieprzeciętnej w poprzedniej dekadzie dynamice wzrostu produkcji i dochodu narodowego. Równocześnie zaś postulowano wykorzystanie zwolnienia dynamiki do maksymalnego zharmonizowania rozwoju i złagodzenia występujących napięć. Występuje tu swoiste sprzężenie zwrotne — poprawa efektywności gospodarowania stwarza do-

datkowe możliwości przyspieszenia rozwoju dziedzin deficytowych, a poprawa równowagi zapewnia warunki powodzenia działań efektywnościowych.

Niższa dynamika dochodu narodowego stwarza ograniczenia dla wzrostu nakładów inwestycyjnych. Dlatego też koncentracja uwagi powinna następować na poprawie efektywności wykorzystania tych czynników, które najsilniej limitują możliwości rozwojowe. Dotyczy to przede wszystkim surowców, energii i zdolności przewozowych, gdyż tu ograniczenia wzrostu podaży są najsilniejsze.

Tym uwarunkowaniom powinna być podporządkowana polityka inwestycyjna. Większą część nakładów na przemysł należy ukierunkować na modernizację i inwestycje uzupełniające o krótkim cyklu, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na wzrost zdolności eksportowych oraz wprowadzenie materiału i energooszczędnych technologii.

Istotna zmiana następuje również obecnie w dziedzinie przyrostu zasobów pracy. Tu jednak obiektywne ograniczenia nie są tak ostre, gdyż istnieją jeszcze znaczne rezerwy zatrudnienia, których wykorzystanie jest możliwe pod warunkiem istotnej poprawy organizacji pracy, doskonalenia systemów płac, prowadzenia aktywnej polityki aktywizacji pracy żywej przez przedsiębiorstwa. Można również uzyskać przyrost podaży rąk do pracy przez zmianę polityki w dziedzinie aktywizacji zawodowej.

Podsumowanie to, oparte na czterdziestu prawie, obszernych, w ogromnej większości bardzo analitycznych i fachowych artykułach, może tylko zawiązać rejestr najważniejszych poruszonych tam kwestii. Nie przedstawia wszystkich konkretnych uwag i rozważań, zarówno dotyczących lepszego sterowania rozwojem poszczególnych dziedzin, zmian organizacyjnych, jak i propozycji dotyczących doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki na różnych odcinkach. Generalnym wyrazem tych propozycji było przekonanie, że mimo trudniejszych warunków istnieją możliwości i siły społeczne, które są w stanie je wykorzystywać, dla dalszego realizowania strategii opartej na założeniu nadrzędności celów społecznych, usuwania trudności, poprawy jakości życia. Temu przekonaniu towarzyszy pewność, że VIII Zjazd wskaże drogi wykorzystania tych możliwości, że pod kierunkiem PZPR społeczeństwo potrafi sprostać nowym, trudniejszym zadaniom.

STANISŁAW CHEŁSTOWSKI

W podsumowaniu wykorzystano następujące pozycje:

1. Grochowski Zdzisław — „Dlaczego rośnie import zboża”, nr 9/1973
2. Grochowski Zdzisław — „Czy będziemy samowystarczalni”, nr 10/1973
3. Co i czym wozim? (dyskusja redakcyjna), nr 13/1973
4. Mieszczański Mieczysław — „Problemy systemu sterowania gospodarką”, nr 13/1973
5. Rakowski Mieczysław — „Koncentraty na plan”, nr 14/1973
6. Długosz Zofia — „Którędy do lepszego rynku”, nr 17/1973
7. Rajkiewicz Antoni — „Waga racjonalnych wyborów”, nr 19/1973
8. Kabał Mieczysław — „Sterowanie zatrudnieniem”, nr 20 i 21/1973
10. Holcer Jerzy — „Korekta na plus”, nr 23/1973
11. Lewandowski Jędrzej — „Problemy strukturalne w rolnictwie”, nr 26/1973
12. Woś Augustyn — „Rozwój mimo trudności”, nr 28/1973
13. Froelich Lech — „Katalizator gospodarki”, nr 30/1973
14. Surdykowski Jerzy — „Dylematy nauki”, nr 31/1973
15. 16. Możekto Eugeniusz — „Handel zagraniczny”, nr 32 i 33/1973
17. Marciniak Stefan — „Proporcje a materiałochłonność”, nr 35/1973
18. Kabał Mieczysław — „Gospodarowanie zasobami pracy”, nr 41/1973
19. Głowczycki Jan — „Warunki postępu społecznego”, nr 42/1973
20. Chelstowski Stanisław — „Inwestycje i efektywność”, nr 45/1973
21. Kusko Anna — „Nie stawiać w miejscu”, nr 45/1973
22. Szwarc Karol — „Hierarchia ważności”, nr 46/1973
23. Górnicka Teresa — „Czy możemy budować więcej mieszkań?”, nr 47/1973
24. Markowski Krzysztof — „Dzielenie według potrzeb?”, nr 47/1973
25. Padowicz Wojciech — „Studia wyższe a rynek pracy”, nr 48/1973
26. Balcerzak-Paradowska Bożena — „Społeczna efektywność zasobów rodzinnych”, nr 49/1973
27. Woś Augustyn — „Struktury efektywne”, nr 49/1973
28. Lubowski Andrzej — „Polubić eksport”, nr 50/1973
29. „Domek przy domku” (dyskusja redakcyjna), nr 51/1973
30. Anczewicz Stefan — „Podstawowe przedmioty specjalistycznym”, nr 1/1980
31. Rajkiewicz Antoni — „Rodzina wiejska”, nr 2/1980
32. Mikolajczyk Zbigniew — „Topografia efektywności”, nr 2/80.
33. Długosz Zofia — „Handel wzywa pomocy”, nr 3/1980
34. Niemczyk Maria — „Warszawskie jutro”, nr 4/1980
35. Bała Władysław — „Orientacja proeksploatacyjna”, nr 5/1980
36. Makowiecki Marcin — „Znów o mleku”, nr 5/1980.

GDYBY MI ZAUFAANO...

Rozmowa z mgr. inż. JERZYM PYZIKOWSKIM
dyrektorem Zakładów Azotowych w Tarnowie



JERZY PYZIKOWSKI: — To jest przemysł kapitałochłonny, energochłonny i pracochłonny. Na dodatek przemysł, który najwydajniej, najekonomiczniej funkcjonuje w warunkach stabilizacji, wtedy, gdy obciążenie urządzeń jest najbliższe optymalnemu. Obciążenie zmienia się ostatnimi czasy, z powodów niezależnych od zakładu, co 2 godziny, a jednocześnie obowiązują nas ostre limity zużycia surowców, energii, zatrudnienia. Na pytanie wokół czego obracają się w przedzjazdowym okresie dyskusje w naszej dwutysięcznej organizacji partyjnej, czego dotyczy przemysł — moje własne, zakładowych technologów i ekonomistów — odpowiedź jest krótka: jak to zrobić? Jak wykonać zadanie w tych niezmierzonych trudnych okolicznościach, jak minimalizować straty, wynikające z niestabilnych warunków zewnętrznych, jak w perspektywie zmniejszyć zapotrzebowanie na energię, dostosować się do funkcjonowania przy zmniejszonej podaży ludzi do pracy...

ZOFIA DŁUGOSZ: — I jaki jest ton tych dyskusji?

— Zdarzają się głosy, że nie damy rady. Osobiście cenię i takie opinie, świadczą one bowiem, że tym, który je wypowiadają, zakładowe problemy też nie dają spać. Coraz bardziej przeważa jednak przekonanie, że dostosowanie się do trudnych warunków to życiowa konieczność. Zakłady tarnowskie „Azotów” zawsze zaś cechowała ambicja, by to, co konieczne robić dobrze. Mamy tu doskonałą kadrę rzemieślników — tak nazywam ludzi, zajmujących się konserwacją i remontami urządzeń — którzy stawiają sobie w pracy wysokie wymagania i tę postawę potrafią narzucić innym — uczniom, praktykantom. Żeby zostać ślusarzem-remontowcem drogiego, skomplikowanego urządzenia trzeba 8 lat praktyki, a w jej trakcie ludzie nabierają bardzo wysokiego poczucia odpowiedzialności za ołbrzymi majątek zmateriałizowany w urządzeniach a przede wszystkim za bezpieczeństwo kolegów. Jedno i drugie zależy od kwalifikacji kadry remontowców.

— Jakże naczelny dyrektor zakładów mógłby mówić inaczej o swojej załodze?

— Gdyby ta ocena była tylko przejawem dyrektorskiej dyplomacji, co ruz mielibyśmy tu pożary, wybuchy, zatrucia... Jest zresztą charakterystyczne, że jeśli chodzi o warunki zasilania z zewnątrz, najgorzej tolerowane są przez załogę te braki, które wpływają na bezpieczeństwo, np. niedobór bezpieczników topikowych. W wielu dziedzinach uczymy się jed-

nak wszyscy razem liczyć na własne siły, szukać nowych rozwiązań, dostosowywać organizację do trudnych warunków.

Tego samego oczekuje nasza załoga od innych. Na zebraniach mówiono: będziemy się starali zrobić, co do nas należy ale inni niech się też trochę wysilą i zaczną lepiej organizować swoją pracę. Dotyczyło to handlu, transportu. O ile pamiętam, ani razu nie mówiono o mieście, bo ten brak traktowany jest jako obiektywny. Zwracano natomiast uwagę, że w jednym sklepie mleko może być już o 6-tej, podczas gdy w innych dopiero o 8-mej, wypominano nie-regularność kursowania autobusów.

Pośród 11 tys. pracowników znaczna część dojeżdża spoza Tarnowa. Niedawno grupa ludzi, kończąca pracę o godz. 19 nie mogła się doczekać swojego autobusu. Wiedzieli, że jeśli ten wypadł z kursu, to następnym dostaną się do domów dopiero rano, ale od 19 do 22 starali się poradzić sobie sami, interweniując w PKS. O 22 zadzwonili do mnie...

— Słyszę w tej opowieści ton satysfakcji, że ma Pan do czynienia z tak rogatymi duszami.

— Tak, nasi ludzie znają swoją wartość, cenią ją sobie i chcą żeby inni też ją znali. W Kędzierzynie, gdzie do niedawna dyktorowałem, wystarczyło powiedzieć, że należy zrobić to, czy tamto; tu — trzeba poprosić. Tam należało się zwracać do społeczności, tu do pojedynczych osób, bo jeśli się mówi do wszystkich, nikt tego nie bierze do siebie. Jeśli chodzi np. o rozwiązywanie problemów technicznych to inżynierowie tutaj mają duży zasób wiedzy, dużo interesujących pomysłów, ale sami się z nimi nie zgłaszają; trzeba się do każdego zwrócić bezpośrednio, zapytać, poradzić. To jest zapewne wewnętrzna potrzeba: być dostrzeganym, wyodrębnionym z gromady.

— Mimo krótkiego stażu w Tarnowie, przemysła Pan, jak widać, nawet subtelności zarządzania...

— W zarządzaniu jestem samoukiem, ale nigdy nie miałem wątpliwości, kto się do kogo musi dopasować — załoga do dyrektora, czy dyrektor do załogi. Ludzi trzeba poznać i trzeba się nauczyć pracować z takimi, jakich się ma. Nie należy też oczywiście rezygnować z możliwości kształtowania w zakładzie pożądanego cechu, ale to proces długi. Najwięcej można tu zdziałać własnym przykładem, sposobem organizacji pracy, najchętniej — moralizatorskim gadaniem. Ze Śląska do Tarnowa warto przetranszować obowiązki, dyscyplinę, rzeczowość. Więc wprowadziłem np. zwyczaj, że narady dyrektorskie trwają tylko dwie godziny — od 10 do 12. Omawiamy na nich konkretne tematy, a każdy kierownik ma tylko 15 minut na ich zreferowanie. Z początku zmieszanie się w tym czasie sprawiło ludziom du-

żo trudność, ale szybko się przyzwyczaili i teraz w dwie godziny załatwiamy sprawy, które dawniej walcowało się bardzo długo. Pomogła okoliczność, że narady wyznaczyłem na sobotę... Jakość obrad — zapewniam — absolutnie na tym nie ucierpiała.

— Do tej pory mówiliśmy o postawie załogi wobec problemów i trudności dzisiejszych. A jak chcecie je rozwiązywać, pomniejszać, żeby przyszłość była lepsza?

— Możemy zrobić bardzo wiele. Jak już wspominałem, mamy inżynierów o wysokim poziomie wiedzy i wielkich ambicjach, a do tego wspaniałą kadrę doświadczonych robotników remontowców. Z tych powodów lubią z nami współpracować wyższe uczelnie. Naukowcy mają koncepcje — prototypowych urządzeń, nowych technologii — ale potrzebują pomocy praktyków, żeby je wypróbować i zastosować. I tu ja właśnie znajduję, bo my z kolei mamy ludzi, których nowe rozwiązania zaciekawiają, pasjonują. Te wspólne poszukiwania są zresztą ważnym czynnikiem, przywiązującym kadrę do naszych zakładów, nawet do regionu. W rezultacie żaden z zakładów azotowych nie dorobił się tylu nowych technologii — kompleksowych i wycinkowych — co nasz, tarnowski. Teraz do tych nowatorskich ambicji i pasji należy jeszcze dodożyć kalkulację ekonomiczną. To nie jest takie trudne, bo ekonomistów też mamy dobrych i ja — jak sądzę — znalazłem już z nimi wspólny język. Jest taka tradycja, i u nas i gdzie indziej, że trzeba jak najwięcej ciągnąć do zakładu. Chodzi o to, żeby ją przełamać, zacząć myśleć jak najwięcej dać z zakładu. My to właśnie próbujemy — nie dlatego, że tak nam „kazano”. Sami pojmujemy, że kontynuując złą tradycję stworzymy bariery, hamujące rozwój poszczególnych zakładów i całej gospodarki

— I?

— Kalkulacja wiedzie nas do modernizacji. Taki zakład, jak nasz bez inwestycji w ciągu pięciu lat zamiera, ale nie muszą to być inwestycje nowe. Natomiast modernizowanie, przebudowywanie tego, co w zakładzie już jest — na ile tylko wiedza i możliwości pozwalają — i uzyskanie z tego co mamy więcej niżniejszym kosztem — to uważam za absolutny i stały obowiązek. W wielu przypadkach wiemy, jak to zrobić — mamy gotowe opracowania. Np. modernizacja syntezy amoniaku dała by znaczne obniżenie zużycia energii, ba, z konsumenta ciepła moglibyśmy

się stać producentem — zależy, jaki byłby zakres modernizacji.

Albo — zmniejszenie zatrudnienia. Generalnie jest to linia absolutnie słuszną, ale w naszych warunkach przyjęcie jej powinno poprzedzić przesiewanie z zakresu postępu technicznego. Jak już wspominałem, im bardziej nierównomierne, im dalsze od optymalnego obciążenie instalacji — tym więcej ludzi potrzeba do ich obsługi, a z takimi warunkami mamy właśnie do czynienia. Gdybyśmy — drogą modernizacji — mogli zastąpić pięć jednostek syntezy, dających 50 ton amoniaku na dobę, jedną jednostką, wtedy moglibyśmy mieć mniej ludzi i do obsługi i do remontów.

— Gdybyśmy mogli... A co przeszkadza?

— Brak środków — finansowych, materiałowych, ograniczający jakiegokolwiek samodzielne manewrowanie. O tym właśnie chciałbym mówić na Zjeździe — o potrzebie stworzenia takiego systemu ekonomiczno-finansowego dla przemysłu nawozów azotowych — bardzo specyficznego przemysłu — który pozwoliłby bieżąco dostosowywać się do wymagań chwili, np. niedoboru energii, przeciwdziałając dekapitalizacji urządzeń, a sprzyjał ciągłej modernizacji. Sądzę, że nawet teraz, przy wszystkich ograniczeniach, ważne jest nie tylko wykonywanie zadań w trudnych warunkach, ale także kalkulowanie: czy i za ile można by je wykonać dużo lepiej?

Oto przykład. Urządzenia w takim zakładzie jak nasz muszą być stale remontowane. Remontując, można tylko odtwarzać to co się zepsuło, ale można to ulepszyć, zmodyfikować. Chodzi o to, żeby mi zaufano i stworzono możliwość, że zamiast 10 mln, wydam na ten remont 40 mln zł, ale uzyskam lepsze efekty. Jest oczywiście ryzyko, że nie wszystko się uda, ale ryzykiem jest również stanie w miejscu. Bo wtedy, za parę lat, opóźnienia w stosunku do poziomu światowego trzeba będzie nadrobić skokiem, a to dużo kosztuje. Zresztą nowe inwestycje też stwarzają wielkie problemy techniczne i ludzkie — nie obito się bez nich ani w Puławach, ani we Włocławku, ani — w swoim czasie tu, w Tarnowie.

Innej drogi nie widzę. Albo — ciągła modernizacja od zaraz, albo nowe inwestycje jutro. Uważam też, że jeśli chcemy się odwoływać do społecznej inicjatywy załóg, środowisk zawodowych — to musimy jej dać pole działania. Tak to oceniam z mojej perspektywy: wiadomo, że z każdego punktu co innego widać, więc, być może, nie mam racji. Ale uważam, że moim obowiązkiem jest mówić zwierzchnikom to właśnie, co dostrzegam ze swojego punktu obserwacji. Zawsze zresztą tak postępowalem. Zwierzchnicy widzą więcej, do nich należy decyzja, ale gdzie decyzja, tam odpowiedzialność — to jest podstawowa zasada zarządzania. Gdybym mógł samodzielnie podejmować więcej decyzji, odpowiedzialność spadłaby na mnie; nie uchylam się przed nią.

— To optymistyczne, że postępując tak, wspina się pan jednak coraz wyżej po dyrektorskich szczeblach. Podobno tacy ludzie są niewygodni...

— Wcale nie miałem skłonności do pięcia się w górę. Jestem z natury nieśmiały, okropnie przeżywam, gdy muszę powiedzieć podwładnemu coś przykrego — a w takich okolicznościach dyrektor jest sam. Ale odwagę mówienia rzeczy niepopularnych rzeczywiście zawsze miałem. Nieraz dobrze wiedziałem, że zwierzchnicy chcieliby usłyszeć coś innego — na tyle inteligentny jestem — ale mówiłem co widzę, jak to oceniam i jakie przewiduję konsekwencje. I to mi istotnie w życiu nie zaszkodziło.

Rozmawiała:
ZOFIA DŁUGOSZ

POLSKA LAT 70.

DALSZY CIĄG ZE STR. 4

● Zakończył się rejs kapitana Krzysztofa Baranowskiego, który na jacht „Polonez”, po raz drugi w historii polskiego żeglarsstwa (po Leonidzie Telidze) samotnie opłynął kulę ziemską.

● Z przyjacielską wizytą w Polsce przebywał sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. W czasie pobytu w Warszawie radziecki przywódca udekorował Edwarda Gierka Orderem Lenina.

● Pod hasłem „Nauka w Służbie Narodu” obradował w stolicy II Kongres Nauki Polskiej. Za jedno z dziesięciu największych osiągnięć nauki PRL uznano dorobek Oskara Langego.

● W Międzyzlesiu k. Warszawy wmurowano uroczystie akt erekcyjny pod budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

● W sierpniu rozlosowano pierwsze 500 „Płatów 126p” między posiadaczy przedpłat w PKO.

● Remis 1:1 na stadionie Wembley w meczu z drużyną Anglii dał polskiemu piłkarzom awans do finałów mistrzostw świata.

● Jak podała prasa, 10 tysięcy zwierząt różnych gatunków żyło w ogrodach zoologicznych całej Polski.

● Z taśm produkcyjnych zeszła ostatnia partia radiolampowych lampowych. Rozpoczęto produkcję na układach scalonych.

● 22-23 października — I Konferencja PZPR dokonała oceny dotychczasowego postępu w realizacji programu uchwalonego przez VI Zjazd i sformułowała zadania na najbliższe dwa lata. W ciągu pierwszych trzech lat planu pięcioletniego 1971—1975 dochód narodowy rości średniorocznie o ponad 9 proc., wobec zakładanych 7 proc., produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu trzech lat o 33 proc., a rolna o 19 proc. Zakładane na to pięcioletnie podwyższenie płac realnych o 17—18 proc. zostało zrealizowane z nadwyżką w ciągu trzech lat. Podwyższyć płac otrzymało 6,4 mln pracowników. Z przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki: „Znajdujemy się na początku nowego, wyższego etapu specjalistycznego rozwoju Polski. Szczególną cechą tego etapu jest rosnąca rola intensywnych czynników postępu społeczno-gospodarczego. Oceniany z tego punktu widzenia rozwój naszego kraju ma charakter nierównomierny. W ostatnich latach umacniały się stopniowo intensywne czynniki wzrostu ekonomicznego i w tym kierunku zmierzaliśmy naszą politykę. Jednakże wciąż jeszcze przeważały czynniki ekstensywne, związane ze wzrostem zatrudnienia i nakładów materialnych. Musimy więc obecnie zapewnić przewagę czynników intensywnych, a nade wszystko zwiększyć wydajność pracy i przyspieszyć postęp techniczno-organizacyjny. Jest to główne zadanie najbliższych lat”. Konferencja postawiła zadanie wzrostu średnich płac realnych w latach 1974—1975 o 5 proc. rocznie. Zarządziła też szeroki program postępu w sprawach społecznych. Zapowiedziała wprowadzenie dni wolnych od pracy.

● Edward Gierka przebywał z oficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych.

● W lipcu w Krakowie i Warszawie odbyło się wielkie spotkanie przedstawicieli Polonii zagranicznej — „Forum-74”. Wzięło w nim udział ponad 200 reprezentantów środowisk i stowarzyszeń polonijnych z 18 krajów.

● Wprowadzono nowy w naszym systemie pomocy — specjalnej rodzaj świadczeń — zasiłki na dzieci kalekie.

● 22-23 października obradowało XV Plenum PZPR, poświęcone problemom poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka stwierdził, że dostateczne i racjonalne zaspokajanie potrzeb, żywnościowych narodu stanowi nieodłączną część składową naszego programu budowania dobrobytu społecznego. „Za opracowanie i podjęciem długofalowego programu rozwoju produkcji żywności przemawia obecna i przewidywana sytuacja żywnościowa w świecie. (...) Wynikają stąd dwa ważne wnioski. Po pierwsze — nie można nastawiać się na zaspokojenie potrzeb żywnościowych kraju w drodze importu, aczkolwiek wymiana międzynarodowa mieć będzie istotne i rosnące znaczenie dla intensyfikacji przemysłu artykułów żywnościowych oraz dla wzbogacenia zaopatrzenia rynku. Wniosek drugi — kraje produkujące żywność wydajnie i w ilości pozwalającej na jej eks-

ROK 1974

● W Moskwie podpisana została umowa między rządami PRL i ZSRR o współpracy w budowie pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej.

DALSZY CIĄG NA STR. 6

aktualności

PRODUKCJA SPRZEDANA

Wstępne dane wskazują, że w 1979 r. miał miejsce wzrost produkcji sprzedanej o 2,8 proc., przy wzroście założonym w planie w granicach 5,1 proc. Produkcja rynkowa wzrosła przy tym o 4,1 proc., a produkcja eksportowa o 4,4 proc. Oznacza to, że chociaż również plany produkcji rynkowej i eksportowej nie zostały wykonane, to jednak zdołaliśmy osiągnąć pożądaną przesunięcia w strukturze produkcji na rzecz produkcji rynkowej i eksportowej.

Ważne jest, abyśmy w 1980 r. z jeszcze większą konsekwencją realizowali zadania zmierzające do zmiany struktury produkcji zarówno przez dynamiczne zwiększenie produkcji rynkowej i eksportowej, jak również przez całkowite wyeliminowanie nadwyżek produkcji maszyn i urządzeń na potrzeby inwestycyjne. Szacuje się bowiem, że w ub. r. zbędna produkcja maszyn i urządzeń wyniosła jeszcze ok. 30 mld zł (Sb)

EFEKTYWNOŚĆ PRODUKCJI

W warunkach niepełnego wykonania planów produkcji sprzedanej przemysłu w 1979 r. nastąpiło przekroczenie planu osobowego funduszu płac i przeciętnej płacy. Fundusz płac wzrósł o 8,5 proc., podczas gdy plan zakładał jego wzrost o 7,5 proc.,

a przeciętna płaca netto wzrosła o 9,1 proc. zamiast o planowane 7,5 proc. Opłacenie przyrostu produkcji sprzedanej i przyrostu wydajności pracy było więc znacznie wyższe od planowanego.

Częściowo wyniki takie są uzasadnione koniecznością ponoszenia dodatkowych nakładów związanych np. z usuwaniem skutków ostrej zimy. W znacznej mierze są one jednak również spowodowane zbyt małym wysiłkiem kierownictwa wielu przedsiębiorstw, niezbyt dużym dla ujawniania i wykorzystywania rezerw poprawy efektywności gospodarowania. (Sb)

JAKOŚĆ PRODUKCJI

W warunkach napięć w zaopatrzeniu materiałowym i ograniczonych możliwościach wzrostu płac, szczególnej uwagi wymagają sprawy poprawy jakości produkcji. NPSG na 1980 r. przewiduje więc, że ponad 30 proc. wartości sprzedaży wyrobów podlegających niezależnej kwalifikacji jakości powinno być tą kwalifikacją objęte. W związku z tym państwowymi znakami jakości ma być objęte ok. 30 tys. wyrobów, a ich udział w wartości sprzedaży ogółem powinien wynieść co najmniej 6,6 proc.

Założenia te nakładają określone obowiązki na zainteresowane resor-

ty, zjednoczenia i zgrupowane w nich przedsiębiorstwa. Ważne jest więc, aby problemem poprawy jakości poświęciły one w bieżącym roku nie mniej uwagi niż realizacji zadań ilościowych (Sb)

ZRÓDŁA ENERGII

Przy wzroście produkcji energii elektrycznej ze 115,6 mld kWh w 1978 r. do 125 mld kWh w planie na 1980 r., zwraca uwagę zwiększenie udziału energii otrzymywanej z elektrowni wodnych: odpowiednio z ok. 2,4 do 3 mld kWh, tj. z 2,1 do 2,4 proc. We wzroście produkcji energii przez elektrownie cieplne — ze 102,9 mld kWh w 1978 r. do 111,2 mld kWh w 1980 r. — zwraca natomiast uwagę wzrost udziału energii otrzymywanej z węgla kamiennego: z 72 do 75 proc.

Okazuje się więc, że czołową pozycję jako źródło energii elektrycznej zajmuje u nas węgiel kamienny i pozycja ta w ciągu ostatnich dwu lat umocniła się. Z węgla brunatnego otrzymywać będziemy w br. tylko ok. 23 proc. ogółu energii wytwarzanej w elektrowniach cieplnych. (Sb)

PRODUKCJA PALIW

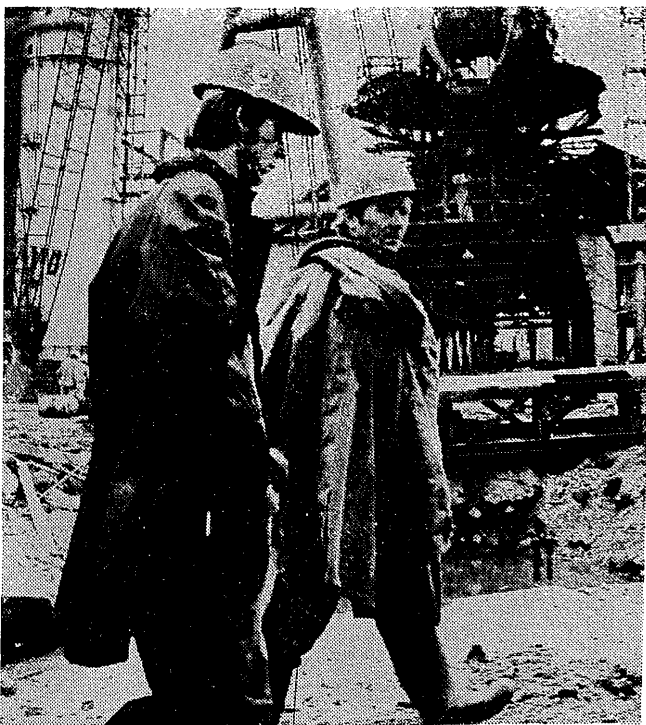
W myśl założeń planu na 1980 r. powinniśmy wydobyc 206 mln ton

węgla kamiennego, 7,2 mld m sześciu gazu ziemnego i 320 tys. ton ropy naftowej. Realizacja tych zadań wymaga zwłaszcza maksymalnego wykorzystania możliwości wydobywczych kopalń węgla kamiennego oraz zwiększenia wykorzystania gazu azotowanego. (Sb)

INWESTYCJE

Globalny poziom nakładów inwestycyjnych był w ub. roku zbliżony do założonego w planie rocznym. Mimo to wystąpiły opóźnienia w oddawianiu do użytku wielu obiektów inwestycyjnych. Na przewidziane oddanie do eksploatacji 52 zadań inwestycyjnych szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej — do końca roku oddano do użytku tylko 29 zadań, a 23 zadania przeszły do realizacji na rok bieżący. Oznacza to, że przedsiębiorstwa budowlano-montażowe nie wykorzystwały obniżenia w planie na 1979 r. nakładów inwestycyjnych o ok. 49 mld zł poniżej poziomu z 1978 r. w celu poprawienia terminowości realizacji inwestycji.

Obecnie sprawą istotną jest więc taka koncentracja wysiłku budowlanych, by kończenie obiektów, które przeszło poślizgiem na rok bieżący nie spowodowało opóźnień w realizacji nowych zadań planowych. (Sb)



POLSKA LAT 70.

DALSZY CIĄG ZE STR. 5

port, uzyskują obecnie i mieć będą w przyszłości mocną pozycję w międzynarodowym podziale pracy".

● Narodowy Bank Polski włączył do obiegu pierwszą partię 200-złotowych srebrnych monet emitowanych dla upamiętnienia 30-lecia PRL.

ROK 1975

● Z początkiem roku wprowadzono fundusz alimentacyjny zapewniający wypłatę świadczeń w przypadku trudności przy ściąganiu alimentów.

● W styczniu na osiedlu Stegny w Warszawie przekazano do użytku milionowe mieszkanie spółdzielcze. Lokal ten jest równocześnie 150-tysięcznym spółdzielczym mieszkaniem wybudowanym po wojnie w stolicy.

● W kilku zakładach produkcyjnych wprowadzono ruchomy czas pracy.

● Biuro Polityczne zaakceptowało propozycję rządu w sprawie rozpoczęcia eksploatacji nowych złóż węgla kamiennego w województwie lubelskim.

● W Zawierciu odbyło się oficjalne przekazanie do eksploatacji przedzielni bawelny „Przyjaźń” wzniesionej wspólnymi siłami przez Polskę i NRD, i stanowiącej wspólną własność obu krajów.

● W Hucie im. Lenina rozpoczął produkcję najnowocześniejszy (wówczas) obiekt polskiego hutnictwa — walcownia blach karoseryjnych.

● 12 maja odbyło się XVII plenarne posiedzenie KC PZPR poświęcone reformie systemu administracji terenowej. Na plenum przedstawiono projekt zastąpienia trójstopniowego podziału terytorialnego dwustopniowym. Zamiast 314 powiatów zaproponowano utworzenie 49 województw. Z przemówienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, „Zasadniczym i długofalowym celem reformy jest umocnienie gmin i miast, a więc jednostek bezpośrednio zajmujących się sprawami produkcji rolnej, rozwojem usług, przemysłem terenowym, gospodarką komunalną, handlem, ochroną zdrowia. (...) W tych ogniwach urzeczywistnia się na co dzień kontakt władzy ze społeczeństwem, z ludźmi (...) Jednym z celów obecnej reformy jest tworzenie warunków dla ściślejszego wiązania inicjatyw lokalnych z poczynaniami ogólnokrajowymi. Skrócenie drogi od centralnych ośrodków dyspozycji do podstawowych jednostek powinno związać ten umacniać i pogłębiać”.

● 28 maja Sejm uchwalił ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju.

● Sejm uchwalił ustawę o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

● Ustawa o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i wię-

niów obozów koncentracyjnych przyznaje im m. in. dodatkowy 10-dniowy urlop wypoczynkowy oraz możliwość wcześniejszego o 5 lat przejścia na emeryturę.

● Z oficjalną wizytą w Polsce przebywał prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing. Na zakończenie wizyty E. Gierka i V. Giscard d'Estaing podpisali „Kartę zasad przyjaźni współpracy między PRL a Republiką Francuską”.

● Wizytę w naszym kraju złożył prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford.

● Podniesiono cenę skupu żywca wieprzowego o 3 zł na 1 kg (o ok. 11 proc.) oraz cenę skupu mleka o 50 gr na 1 litrze (o 14 proc.).

● Podwyższono ceny skupu liści tytoniu o 30 proc. na 1 kg, nasion zaś — o 150 zł na 1 kg. Jednocześnie podniesiono ceny detaliczne papierosów i innych wyrobów tytoniowych. Po podwyżce paczka „Sportów” kosztuje 6 zł, „Klubowych” — 7,50 zł, „Carmenów” — 24 zł.

● Od 1 lipca weszły w życie przepisy umożliwiające starszym kobietom oraz inwalidom wcześniejsze przechodzenie na emeryturę.

● Na przełomie lipca i sierpnia w Helsinkach spotkaniem „na szczycie” zakończyła się konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W imieniu Polski podpisał pod Aktem Kończącym KBWE złożył Edward Gierek. Przemawiając w Helsinkach przywódca PZPR powiedział m. in.: „Świadomi wielkich możliwości, jakie stwarza rozwój nauki i techniki, a jednocześnie ogromnych zagrożeń, które tkwią w istnieniu broni masowej zagłady i zniszczenia, pragniemy wykreślić wojnę z perspektywy Europy i pokój przedłużyć na całą jej przyszłość”.

● Film Andrzeja Wajdy „Ziemia obiecana” otrzymał główne nagrody na festiwalach w Moskwie i w Chicago.

● Na IX Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim I nagrodę zdobył Krystian Zimerman.

● Uruchomiono urządzenia przetwórcze ropy naftowej w bloku paliwowym Rafinerii Gdańskiej. Tym samym zakończony został pierwszy etap budowy tej najnowocześniejszej w kraju rafinerii.

● Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało program budowy Zespołu Górniczo-Energetycznego Bełchatów.

● W zakopiańskiej willi „Atma” otwarto Muzeum Karola Szymanowskiego.

● Krzysztof Penderecki otrzymał tytuł honorowego członka Bytyjskiej Królewskiej Akademii Muzyki, a Witold Lutosławski — Amerykańskiej Akademii Sztuki.

● Na ulicach Krakowa zainstalowano pierwsze parkometry.

● Podwyższono wynagrodzenia dla kolejarzy oraz podniesiono ceny biletów na pociągi pospieszne o 45 proc., a na ekspresowe o 75 proc. Osobowymi jeździć się po starych cenach.

DALSZY CIĄG NA STR. 7

W rozmowach o rolnictwie często poruszana jest sprawa gospodarstw specjalistycznych. Najczęściej padają pytania o korzyści jakie ma z nich gospodarka narodowa oraz o celowość rozwijania wybranej grupy gospodarstw, a przede wszystkim tworzenia dla nich lepszych możliwości dostępu do deficytowych środków produkcji.

SPECJALIZACJA w rolnictwie nie jest zjawiskiem nowym. Od dawna już niektóre gospodarstwa, z reguły prowadzone przez bardziej dynamicznych, wykształconych i rzutkich rolników, odstępowały od produkcji wielokierunkowej, koncentrując uwagę na wybranej, wiążącej działalności produkcyjnej. Rolnicy ci uzyskiwali przede wszystkim korzyści wynikające z większej skali produkcji. Badania tej grupy gospodarstw dowiodły, że osiągają one wyższą produkcję przy malejących kosztach jednostkowych i charakteryzują się większą wydajnością pracy. Są to na ogół gospodarstwa większe, ekonomicznie silniejsze. Dzięki wyraźnej orientacji produkcyjnej okazały się one również mniej wrażliwe na koniunkturalne wahania warunków produkcji, spowodowane np. nieurodzajem lub spadkiem opłacalności.

Dodatkowo cechy tej grupy gospodarstw, a zwłaszcza ich duża podatność na środki oddziaływania stosowane w polityce rolnej państwa sprawiły, że zostały one otoczone szczególnym zainteresowaniem. Ze specjalizacją gospodarstwa wiąże się bowiem na ogół takie zjawiska jak rozwój powiązań kooperacyjnych i pogłębianie związków z rynkiem rolnym. Gospodarstwo takie włączone jest silniej niż inne w system gospodarczy gminy. Specjalizacja wywołuje w wielu gospodarstwach wzmożony popyt na ziemię i przyczynia się do korzystnych zmian struktury agrarnej. Dochodzenie do specjalizacji prowadzi przez uproszczenie produkcji, organizacji i technologii. To zaś z kolei umożliwia poprawę i racjonalność wyposażenia technicznego gospodarstw. Jest to więc proces mieszczący się w ogólnym nurcie przeobrażeń modernizacyjnych rolnictwa. Przyczynia się do wzrostu produkcji, osiągnięcia wysokiej efektywności nakładów oraz poprawy warunków materialnych rolników.

FORMALNYM wyrazem uznania statusu gospodarstw specjalistycznych było określenie kryteriów jakie muszą one spełniać, aby uzyskać tzw. kartę gospodarstwa specjalistycznego, uprawniającą do otrzymania dogodnych kredytów oraz pierwszeństwa w zakupie ciągników, maszyn, materiałów budowlanych itp. Wymagania wobec nich są bardzo wysokie. Np. gospodarstwo specjalizujące się w produkcji mleka musi sprzedać państwu 3 tys. litrów mleka z 1 ha (średnia w kraju w 1978 r. wynosiła 553 l), specjalizujące się w produkcji bydła rzeźnego 1000 kg z 1 ha (średni skup w 1978 r. 55 kg z 1 ha), specjalizujące się w produkcji trzody chlewnej 800 kg żywca (średni skup w 1978 r. wynosił 83 kg z 1 ha). Podobnie, wysokie kryteria stawia się przed gospodarstwami zajmującymi się chowem owiec i produkcją roślinną.

Aby osiągnąć takie wyniki produkcyjne, wielokrotnie przewyższające przeciętny poziom, niezbędne jest radykalne odejście od tradycyjnych metod gospodarowania. Potrzebne są nie tylko duże nakłady na produkcję oraz na inwestycje i wyposażenie gospodarstwa, ale także podporządkowanie włodarzemu kierunkowi całej organizacji, np. gospodarki paszowej, potrzebom hodowli.

Poruczenie wielokierunkowej gospodarki, charakterystycznej dla większości gospodarstw chłopskich, jest nieraz krytykowane. Jest bowiem prawdą, że wielokierunkowość gdy się ręce do pracy w gospodarstwie, pozwala na wykorzystanie różnych marginalnych możliwości produkcyjnych. Ale sytuacja zmienia się z roku na rok. Coraz mniej jest rolników, którzy chcą i mogą tak pracować. M.in. właśnie potrzeby społeczne rolników, które mogą być lepiej zaspokajane w gospodarstwach wyspecjalizowanych, powodują rezygnację z wielokierunkowej produkcji. Świadczy o tym również fakt, że znaczną część gospodarstw specjalistycznych prowadzą ludzie młodzi, poszukujący możliwości lepszego zaspokojenia swoich aspiracji życiowych.

Nie każdego jednak stać na podjęcie takiego ryzyka. Prowadzenie gospodarstwa specjalistycznego wymaga wyższych umiejętności fachowych, większego zaangażowania kapitału i intensywniej pracy. Ci, którzy nie chcą albo nie mogą podjąć takiej decyzji — a wynika to m. in. z ogromnego zróżnicowania gospodarstw — mają inne możliwości. Oficjalnie nawet stwierdza się, że specjalizacja jest jednym (ale nie jedynym) kierunkiem intensyfikacji gospodarki chłopskiej. W rolnictwie liczy się każde gospodarstwo, każda para rąk.

Formalnym usankcjonowaniem tego stanowiska jest wprowadzenie (uchwała Rady Ministrów z sierpnia 1978 r.) pojęcia gospodarstwa roz-

DLACZEGO POPIERAMY SPECJALIZACJĘ W ROLNICTWIE

MARCIN
MAKOWIECKI



Gospodarstwa specjalistyczne produkują więcej i taniej. Na zdjęciu Stefan Orzechowski ze wsi Grochów (woj. śiedleckie) specjalizujący się w produkcji trzody chlewnej. Fot. S. ZUBCZEWSKI

wojowego, tj. takiego, które nie specjalizuje się wprawdzie, ale uzyskuje wysoką produkcję towarową (o wartości co najmniej 30 tys. zł z 1 ha). Gospodarstwa te mają takie same przywileje jak specjalistyczne. Wymagania wobec nich są wysokie, ale osiągalne dla każdego średniego, dobrze prowadzonego gospodarstwa.

Odrębnym problemem jest sytuacja gospodarstw drobnych, o powierzchni 0,5—2 ha. Mamy ich w kraju około 30 proc. i gospodarują one na powierzchni 7 proc. użytków rolnych. Wiele z nich ma charakter dwuzawodowy i praca na roli nie jest dla ich właścicieli głównym źródłem utrzymania. Faktem jest, że gospodarstwa te w ostatnich latach wyżywiają się trzodą chlewną i bydłem. W porównaniu do 1970 r. liczba gospodarstw drobnych, które nie mają bydła i trzody wzrosła dwukrotnie (w 1978 r. 61 proc. nie miało bydła, a 64,5 proc. trzody chlewnej). W tym samym czasie pogłowia bydła w całej gospodarce indywidualnej wzrosło o 8,9 proc., a świń o 36,8 proc. Ostatnio został przyjęty specjalny program aktywizacji produkcji w drobnych gospodarstwach (o czym pisaaliśmy) i będzie on wcielany w życie począwszy od bieżącego roku.

JAK z tego wynika, zróżnicowana sytuacja poszczególnych grup gospodarstw powoduje, że nie jednakoowo reagują one na warunki stworzone rolnictwu — inaczej drobne, inaczej średnie i większe obszary. Dzieje się tak, mimo że wszyscy rolnicy sprzedają swoje produkty po jednakowych cenach, korzystając z takich samych możliwości zaopatrzenia w pasze z zasobów państwa, węgla, nawozów mineralnych itp. oraz kredytów udzielanych przez SOP. Podobnie, wszystkie gospodarstwa chłopskie mają możliwości powiększania obszaru. Istnieje nawet system kredytów — umarzalnych — przeznaczonych na zakup ziemi z PFZ i w obrocie sąsiedzkim.

Pozostaje jednak problem dostępu do tych środków produkcji, których rolnictwo otrzymuje za mało w stosunku do potrzeb. Dotyczy to przede wszystkim ciągników, niektórych rodzajów maszyn oraz materiałów budowlanych. Środki te trzeba dzielić i nie wszyscy chętni mogą je nabyć. Gdy trzeba dokonywać wyboru — czynią to władze gmin i województw — decyzja na pewno nie jest łatwa. Jedynym sprawiedliwym kry-

terium podziału jest ocena spodziewanej efektywności wykorzystania przyznanych środków lub materiałów. Zawsze jednak pozostaną tacy, którzy odejdą z pustymi rękami i trudno spodziewać się, że będą zadowoleni. Jeśli jednak kryteria, które stosuje się przy podejmowaniu tych decyzji będą jasne i dla każdego zrozumiałe, powodów do niezadowolenia będzie z pewnością mniej.

Gospodarstwa specjalistyczne — gdy spojrzymy na nie z punktu widzenia efektywności wykorzystania środków produkcji — mogą stać na początku kolejki po deficytowe środki produkcji. Nie oznacza to, że są ich wyłącznymi odbiorcami, ale mają pierwszeństwo w przydziałach.

W 1978 r. było tych gospodarstw 102 tysiące, zajmowały 7,5 proc. użytków rolnych całego rolnictwa indywidualnego. Sprzedawały państwu 12 proc. żywca wieprzowego (skupu z gospodarstw chłopskich), ponad 10 proc. mleka, 20 proc. wełny i 60 proc. żywca baraniego. Do połowy ub. roku liczba gospodarstw specjalistycznych wzrosła do 117,6 tys. (8,5 proc. użytków rolnych).

DOTYCHCZASOWA praktyka oraz przeprowadzane badania naukowe potwierdziły wysoką efektywność tej formy organizacji gospodarstw. Złazszcza dwie jej cechy zastępują na specjalne podkreślenie. Pierwsza — to stabilność, trwałość poziomu produkcyjnego i druga — duża wydajność, mierzona wskaźnikami produkcyjnymi i ekonomicznymi.

Badania prowadzone w Instytucie Ekonomiki Rolnej przez dr Marię Kaźmierczak, wykazały, że wartość produkcji końcowej netto z 1 ha jest w gospodarstwach specjalistycznych o 53 proc. wyższa od przeciętnej w całej gospodarce indywidualnej. W niektórych kierunkach produkcji np. trzody chlewnej, różnice te są większe. Przeciętna produkcja końcowa netto ogółu gospodarstw indywidualnych miała wartość 20,7 tys. zł w przeliczeniu na jeden ha, w gospodarstwach specjalistycznych — średnio 31,7 tys. zł, a w produkujących

trzodę — 47,2 tys. zł i żywca wołowego — 34,4 tys. zł.

Drugą charakterystyczną cechą, dostreżoną w tych samych badaniach IER, jest niższy od przeciętnego poziomu jednostkowych kosztów produktów zwierzęcych i inna struktura tych wydatków. Np. przeciętnie w gospodarstwach indywidualnych na wyprodukowanie 1 kg żywca wieprzowego trzeba było ponieść koszty wynoszące 52,5 zł (w tym nakłady pieniężne 32,4 zł, a koszty pracy 20,1 zł), natomiast w gospodarstwach specjalistycznych 33,6 zł (w tym podatki pieniężne 29,0, a praca 4,6 zł). Podobnie kształtują się relacje w przypadku innych produktów. np. mleka (wyprodukowanie 1 litra średnio w gospodarstwach indywidualnych kosztowało 5,73 zł, w tym nakłady pieniężne 2,48, a w gospodarstwach specjalistycznych 5,06 zł, koszty pracy 1,52 zł).

Różnice te są przede wszystkim rezultatem większej skali produkcji w gospodarstwach specjalistycznych. Produkują one więcej, taniej i lepiej. M.in. osiągają one również wyższe ceny za produkty, dzięki lepszej jakości. Sprzedają więcej mleka w klasie A. żywca w wyższych klasach oraz zwierząt hodowlanych, prosiąt i warchlaków. Z tych samych powodów produkcja gospodarstw specjalistycznych jest bardziej opłacalna niż przeciętnie w całym rolnictwie indywidualnym. Jest przy tym rzecz charakterystyczną, że opłacalność ta jest coraz wyższa w miarę wzrostu skali produkcji.

OTO podstawowe argumenty, z których wynika, że warto popierać rozwój specjalizacji gospodarstw indywidualnych. Wymaga ona większych niż przeciętnie w rolnictwie nakładów na inwestycje i na wydatki produkcyjne. Stawia wysokie wymagania nie tylko przed samymi rolnikami, ale także przed organizatorami produkcji i instytucjami zaopatrującymi i obsługującymi rolnictwo. Jest to jednak forma produkcji bardzo efektywna. Gospodarstwa specjalistyczne opłacają zwiększoną produkcją włożone w ich rozwój nakłady. Dotychczasowe ich wyniki pozwalają realnie przewidywać, że w 1985 r. będzie, według założeń Ministerstwa Rolnictwa, około 400 tysięcy takich gospodarstw, w tym 300 tys. specjalizujących się w produkcji zwierzęcej.



TERESA GÓRNICKA: — Mieszkania były w przedziałowej dyskusji jednym z centralnych tematów. Nie ma potrzeby powtarzania znanych ogólnie prawd, które uzasadniają tak powszechne zainteresowanie przyszłością budownictwa mieszkaniowego u progu lat 80-tych. W naszej rozmowie chcielibyśmy zająć się tym nurtem dyskusji, która podnosiła słabości funkcjonowania budownictwa. To co widać gołym okiem nie uwzględnia, rzecz jasna, wszystkich uwarunkowań dzisiejszego procesu budowlanego. Ale rodzi pytanie, czy usprawniając ten proces nie moglibyśmy budować więcej mieszkań. Stawiając tę kwestię w punkcie wyjścia rozmowy zaczniemy od stanu realizacji planów budownictwa mieszkaniowego. Czy można oczekiwać wykonania planu 5-letniego?

ADAM GLAZUR: — Mamy pełną podstawę, aby stwierdzić, że plan 5-letni będzie wykonany w pełni. Mówię tu oczywiście o planie budownictwa wielorodzinnego, z którego na przedsiębiorstwa resortu budownictwa przypada ok. 90 proc. zadań. Istotne znaczenie z tego właśnie względu miało jak najpełniejsze wykonanie zadań ubiegłorocznych. A był to dla budownictwa bardzo trudny rok ze względu na spore straty produkcyjne w I kwartale, przy jednoczesnym wzroście planu w stosunku do roku 1978 o 17 proc. W roku ubiegłym do użytku przekazane zostały mieszkania o łącznej powierzchni użytkowej 10 767 tys. m kw., co oznacza wykonanie planu w 98,5 proc. W 32 województwach plan został w pełni zrealizowany lub też przekroczony. Do zamknięcia rachunku pięcioletniego w tej części planu, która przypada na resort budownictwa pozostało ok. 11 mln m². Plan na rok 1980 ustala zadanie na poziomie 11 140 tys. m², co zapewnia w pełni wykonanie planu pięcioletniego.

— Czy mógłby Pan odpowiedzieć na pytanie, ile z tych przekazanych formalnie i zaliczonych do planu mieszkań jest dziś jeszcze wykonywanych?

— Postawmy tę sprawę jasno. Przekazanie rocznego rozliczenia planu w budownictwie mieszkaniowym staramy się całkowicie wyeliminować. Jest to problem, który narastał latami i doszło do tego, że w niektórych województwach jeszcze w II kwartale odbierane były budynki zaliczone do wykonania planu roku poprzedniego. W tym pięcioletnim postanowiliśmy zdecydowanie zerwać z tą praktyką. Były dwa wyjścia: wyrównać rachunek rezygnując z wykonania planu w którymś z kolejnych lat albo stopniowo skraćć czas przelotowy w kolejnych latach. To drugie wyjście uznaliśmy ostatecznie za bardziej mobilizujące dla wykonawców. I tak już w roku bieżącym ostatecznym terminem zakończenia robót był 15 stycznia, a odbiór budynków — 22 stycznia. Jedynie w Warszawie i Katowicach, ze względu na duży stopień wzrostu planu i trudności z zapewnieniem potencjału, dopuszczono — przekazywanie ostatnich budynków jeszcze w lutym.

— Można zatem oczekiwać, że plan pięcioletni w budownictwie mieszkaniowym zakończy się w zgodzie z kalendarzem?

— Takie założenie jest punktem wyjścia naszego programu działania w roku bieżącym. Chodzi nam nie tylko o zakończenie do końca grudnia wszystkich robót w obiektach zaplanowanych do przekazania, ale również o takie zaawansowanie pozostałych, aby uzyskać równomierne rozłożenie zadań w ciągu roku. Oczywiście do tak optymalnego stanu, w którym w I kwartale oddawać się będzie 25 proc. mieszkań z planu rocznego, dochodzić musimy stopniowo.

W 1979 roku nie udało się nam uzyskać takiego zaawansowania montażu obiektów przewidzianych do oddania w 1980 r., jaki zaplanowaliśmy. Na koniec roku zmontoowano ogółem ok. 13 proc. zadań. W tym jednak tylko 5 proc. budynków zostało przygotowanych do prac wykonawczych. W tej sytuacji, przy dużych nawet wysiłkach nie udało się nam jeszcze w I kwartale uzyskać pożądanego rytmu wykonania planu. Plan na rok 1980 zakłada wzrost zadań w budownictwie mieszkaniowym w naszym resorcie o 3,4 proc. Nie oznacza to niestety zmniejszenia napięcia w jego realizacji. Wpływa na to geograficzne rozmieszczenie zadań — następuje wysoki wzrost planu w niektórych dużych aglomeracjach — a także konieczność wyrównania zaległości, o których mówiliśmy. A nie bez znaczenia jest również to, że plan ten wymusza oszczędne gospodarowanie środkami produkcji.

— Jak to wszystko co określamy mianem zewnętrznych uwarunkowań, a więc zaopatrzenie budownictwa w materiały, przygotowanie terenów itp. będą w Pana ocenie wpływać w tym roku na możliwości pełnego wykonania planu?

— Plan na rok 1980 jest z punktu widzenia potrzeb budownictwa lepij zbilansowany. Przede wszystkim nastąpiło zrównoważenie wielkości potrzeb wynikających z tego planu z potencjałem wykonawczym. Wszystko również wskazuje na to, że poprawi się wydanie zaopatrzenia w materiały.

W tym roku następuje wyraźne przesunięcie w strukturze robót budowlanych między budownictwem przemysłowym a ogólnym, na rzecz tego ostatniego. Obok wzrostu zakresu rzeczowego w budownictwie mieszkaniowym, mamy w tym roku przekazać do użytku dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, łóżek szpitalnych. Spada natomiast w planie zapotrzebowanie na potencjał wykonawczy w budownictwie przemysłowym.

WYMAGAĆ ALE I TWORZYĆ WARUNKI

Rozmowa z mgr. inż. **ADAMEM GLAZUREM**
ministrem budownictwa
i przemysłu materiałów budowlanych

wym. Do tych proporcji planu dopasowujemy nasz potencjał wykonawczy. W roku ubiegłym przekazaliśmy z budownictwa przemysłowego do ogólnego 5 przedsiębiorstw. W tym roku przekaże się i dalsze, a następnie po roku 1980. Łącznie to przesunięcie wzmocni potencjał budownictwa ogólnego o 4,5 mld złotych w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie oraz w zjednoczeniu „Budopol”, który realizuje inwestycje szpitalne na terenie całego kraju. Dwa przedsiębiorstwa przekazuje się do Zjednoczenia Inżynierii Miejskiej.

W 46 województwach mamy już kombinaty budowlane, choć nie zakończony został jeszcze proces pełnego wyposażenia ich w potencjał specjalistyczny, a przede wszystkim w zakłady inżynierii miejskiej. W tym roku w szerszym zakresie do robót związanych ze zbrojeniem terenu włączane będą zjednoczenia budownictwa przemysłowego i specjalistycznego. Chcemy natomiast odejść w zasadzie od przesuwania brzozy grup pracowników z przedsiębiorstw o innej specjalizacji do jednostek budownictwa mieszkaniowego. Nie przewidujemy również zlecania pojedynczych obiektów mieszkaniowych tym przedsiębiorstwom. Jak wykazało doświadczenie, ten sposób przegrupowywania potencjału wykonawczego nie przynosił oczekiwanych rezultatów.

— W najbliższych latach zwiększa się wydatki na nakłady na inwestycje udział przedsięwzięć modernizacyjnych. Spotkać się można z poglądem, że jedną z barier hamujących modernizację dotychczas była niechęć budownictwa do podejmowania się tego typu robót. Tymczasem przy ograniczonych możliwościach inwestowania, niezależnie od korzyści ogólnych, inwestując w maszynę a nie w mury właśnie poprzez modernizację w przemyśle, uzyskujemy dodatkowe środki na mieszkania. Czy ta zmieniona struktura planu inwestycyjnego nie wymaga przystosowania potencjału budownictwa przemysłowego do nowych zadań?

— Prace modernizacyjne w przemyśle jako techniczna specjalizacja pokrywają się z tym, co robia przedsiębiorstwa przemysłowe na nowych inwestycjach. Nie chodzi tu więc o jakieś inne kwalifikacje wykonawców. Jest to raczej zagadnienie organizacyjne, trzeba bowiem dostosować organizację robót do różnego zakresu modernizacji i to często prowadzonej w czynnych zakładach. Na to jednak nie można przygotować gotowych recept ani schematów, które odpowiadałyby na pytanie, jak się z tym problemem organizacyjnym uporać. Przedsiębiorstwa specjalistyczne grupują wysoko kwalifikowaną kadrę i potrafią sobie z tym poradzić.

Opinie o niechęci budownictwa do podejmowania modernizacyjnych robót mają swoje uzasadnienie w tym, że w warunkach przepelnionych dotychczas portfeli zleceń wykonawcy nie mogli podejmować się dodatkowych zadań rozpraszających ich potencjał. Zwiększa, jeśli wcześniej inwestor nie postarał się o umieszczenie inwestycji modernizacyjnej w portfelu zleceń kompletnych w trakcie rozdziału robót. Dziś już wiadomo, że nacisk na nowe inwestycje w budownictwie przemysłowym będzie systematycznie malał i wykonawcy będą nastawiać się właśnie na inwestycje modernizacyjne. Ważne jest jednak, aby taki program przedsięwzięć, które zamierza się realizować w kolejnych latach był jak najbardziej skonkretyzowany. Po to, aby budownictwo mogło się do tych nowych zadań przygotować organizacyjnie, między innymi pod względem geograficznego rozmieszczenia potencjału. Dotychczas takim perspektywicznym ujęciem zamierzeń modernizacyjnych dysponujemy jedynie z terenu województwa katowickiego.

— Ale powiedzmy sobie otwarcie, że tym źródłem niechęci do podejmowania modernizacji jest również i to, że są to mniej opłacalne prace. W każdym razie tak długo dopóki nie wyeliminuje się ostatecznie z budownictwa osławionego przerobu, jako podstawy tworzenia funduszu planu.

— Podzielim ten pogląd i dlatego umocnienie nowego systemu ekonomicznego w budownictwie jest jednym z podstawowych założeń programu na rok bieżący. Jest to jednocześnie warunkiem uporządkowania pracy wykonawców. Przy tych zmianach w strukturze robót tzn. zwiększającym się udziale budownictwa

mieszkaniowego, szpitali itp. oraz zwiększającym się rozmiarze robót modernizacyjnych, budownictwo jako całość musi być konsekwentnie rozliczane według założonych w nowym systemie ekonomicznym kryteriów. Sami osobiście przywiązujemy wielką wagę do tego, żeby ten system wprowadzić w życie jak najszybciej. Jakkolwiek zdaję sobie sprawę, że nie udało się w ubiegłym roku uruchomić wszystkich zawartych w nim instrumentów dyscypliny produkcyjnej i ekonomicznej. Tak się złożyło, że kłedy w roku ubiegłym wprowadzaliśmy go do praktyki, perturbacje zimowe i energetyczne utrudniały nam precyzyjne rozliczenia. Były również z tego samego względu trudności z wprowadzeniem zaktualizowanych norm pracy. Przy nierytmicznym zaopatrzeniu wszelkie rozliczenia stają się bardzo trudne.

W programie na rok bieżący wielką wagę przykładamy do uściślenia rozliczeń materiałowych poprzez weryfikację norm zużycia materiałów pozwalających na opracowanie limitu ich przydziału na poszczególne budowy. To pozwoli nam wyegzekwować gospodarne posługiwanie się materiałem i wyeliminowanie ich rozrzutności. Każdy pracownik musi sobie uświadomić, że każdy materiał zmarnowany zmniejsza wysokość jego zarobków.

Jak mówiłem, plan jest lepiej zbilansowany i w tym roku powinien nastąpić wyraźny postęp w zaopatrzeniu budownictwa. Pozwoli to nam rozszerzyć również system kompleksowej, brygadowej organizacji pracy, powiązanej z rozrachunkiem gospodarczym. Jest to system, który w warunkach budownictwa zdaje egzamin, wiążąc w sposób bezsporny efekty ilościowe i jakościowe. W przypadku bowiem kłedy roboty, do których wykonania zobowiązała się brygada, nie są wykonane zgodnie z normami technicznymi, poprawkowe roboty wykonuje ona bez dodatkowego ich opłacania.

— Czy zgodzi się Pan z tym, że mimo składek przez budownictwo obietnic, nie ma postępu w jakości wykonania mieszkań?

— Powiedzieć jest niewystarczający postęp. Nie udało się nam niestety zrealizować tych wszystkich ustaleń w sprawie jakości, jakie zaplanowaliśmy. W roku ubiegłym główną przyczyną niepowodzenia w tej dziedzinie było napięcie planu spowodowane stratami czasu w pierwszych kwartale. Licząc się z konsekwencjami tych napięć, zwłaszcza w największych aglomeracjach, wprowadzono zostało w IV kwartale ubiegłego roku dodatkowe premiovanie brygad robót wykonanych w tych bezusterkowych wykonawcach mieszkań. Brygada otrzymuje premie wówczas, jeśli w ciągu trzech miesięcy po zasiedleniu mieszkania lokator nie zgłasza zastrzeżeń do jakości wykonania. Jesteśmy w trakcie analizowania skuteczności tego systemu. Wstępne wyniki są obiecujące. Jeśli potwierdzą to ostateczne wyniki analiz, podejmemy starania o upowszechnienie tego systemu.

Wydana przed rokiem ustawa sejmowa o jakości wyrobów, usług i obiektów budowlanych oraz rozporządzenia i akty wykonawcze w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego mogą spełnić wielką rolę, ale tylko wtedy, kiedy również uda się wyegzekwować je w pełni od wszystkich dostawców materiałów i wyrobów dla mieszkań. W tym roku postanowiliśmy traktować cały ten problem bardzo rygorystycznie. Nie ma innego sposobu, jak zlecić jakości materiałów od producentów ze wszystkich resortów gospodarczych po prostu nie przyjmować. Oczywiście, dotyczy to również producentów z naszego resortu. Między innymi, stolarki okiennej...

— Ale wtedy producent stolarki powie, że nie ma odpowiedniej tarcicy i nie może gwarantować dobrej jakości wyrobu.

— W tym konkretnym przypadku ustaliliśmy, że tarcica, którą budownictwo otrzymuje na różne cele, będzie selekcyjnie rozdawana i przemysł stolarki otrzyma odpowiedni surowiec. W innych przemysłach będą musiały być również podjęte zdecydowane przedsięwzięcia. Jakość materiałów dla budownictwa mieszkaniowego musi się poprawić. Ma to dodatkowe znaczenie psychologiczne w przełamaniu złych nawyków na budowie. Jeśli materiał jest dobry po prostu nie można tłumaczyć się, nieumiejętnością uzyskania wysokiej jakości mieszkań. Chciałbym jeszcze dodać, że wbrew pozorom, istotne zna-

czenie ma również podniesienie jakości samych elementów prefabrykowanych pochodzących z fabryk domów. Aby to osiągnąć, rozwijamy serwis dla zakładów prefabrykacji w Zjednoczeniu Mechanizacji Budownictwa „ZREMB” i zaostrzamy kontrolę techniczną wewnątrz fabryk domów tak, aby nie wypuścić do odbiorców elementów z wadami i usterkami. Za naruszenie podjętych ustaleń będą stosowane kary finansowe. W budownictwie powołane zostały komórki kontroli jakości. W tym roku zaś, zamierza się powołać nadzór organ kontroli jakości.

— Jakie konsekwencje dla wykonania planu będzie miało zmniejszenie zatrudnienia, do którego zostało zobowiązane budownictwo. Zwłaszcza, że jak wynika z naszej rozmowy, jest to plan o przewadze zadań pracowniczych.

— Wielkość zatrudnienia w budownictwie jest pochodną ogólnokrajowych bilansów zasobów pracy. Mniejsze możliwości zatrudnienia były sygnalizowane już wcześniej i liczyliśmy się z tym. Decydowało to m. in. o wyborze technik realizacyjnych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Znam wszystkie dyskusje, które na temat np. technologii wielkopłytowej pojawiały się na łamach prasy. Nie sądzę, żebyśmy mogli ten temat w dzisiejszej rozmowie szerzej rozwinąć, ale w kontekście ograniczonych możliwości zatrudnienia w budownictwie chciałbym powiedzieć, że właśnie technika wielkopłytowa pozwala nam łatwiej dostosować się do zaistniałych warunków. Z analiz przeprowadzonych w resortowych instytutach wynika, że w stosunku do roku 1970 odzysk nastąpił rozwój bazy prefabrykacji dla technologii wielkopłytowej, odnotowujemy znaczny spadek pracochłonności. Użytkownik nie jest jeszcze zadowolony, ale będzie się on poprawiał w miarę osławiania się wykonawców z uprzedmiotowionymi technikami.

W tym roku mamy zmniejszyć zatrudnienie w budownictwie o ponad 30 tys. osób. O tym czy zwolnienia osłabią potencjał wykonawczy czy nie, decyduje sposób przeprowadzenia całej operacji. Na pewno nie możemy sobie pozwolić na mechaniczne zwalnianie ludzi, bo na każdym rzemieślniku pracującym bardzo nam w budownictwie zależy. Zwalnianie się więc będzie przede wszystkim osoby naruszające dyscyplinę pracy, zatrudniające się dorywczo i nie posiadające kwalifikacji. W przedsiębiorstwach i zjednoczeniach opracowane zostały plany dostosowujące stan zatrudnienia do potrzeb produkcji. Pozwala to także na zwolnienie części osób z administracji przedsiębiorstw i placów budowy.

Przedzie czy później za tę sprawę oczyszczenia budownictwa z przypadków pracujących w nim ludzi i tak trzeba byłoby się zabrać. Ciągły brak rąk do pracy zwłaszcza wobec nierównomiernego rozłożenia zadań w ciągu roku sprawi, że zażyby tolerancji nie traktowane byłyby przypadki rażącego nawet naruszania dyscypliny pracy. Zaostrzenie dyscypliny pod tym względem będzie sprzyjać poszanowaniu pracy i zachęcać do podnoszenia kwalifikacji. Nasze szkoły zasadnicze opuszczają roknie około 30 tys. absolwentów z tytułem robotnika wykwalifikowanego i z każdym rokiem rosną szanse na podnoszenie ogólnego poziomu kwalifikacji.

— Czy zahamowany będzie również wzrost kosztów w budownictwie mieszkaniowym?

— Wzrost kosztów w budownictwie jest bardzo złożonym problemem. Zależy on m. in. od poziomu cen materiałów i plac oraz standardu budowanych mieszkań. Koszt metra kwadratowego w budownictwie mieszkaniowym jest obecnie ustalony jako obowiązujący nas normatyw. Zmusza to wykonawców do uporządkowania całej tej sfery spraw, o której mówiliśmy dotychczas. Ale nie tylko. Bardzo wnikliwej analizie poddane muszą być wszystkie projekty, które przyjmujemy do realizacji. Muszą one być więc przekazane wykonawcy wcześniej, tak aby mogli on policzyć czy to, co zamawia inwestor da się zrealizować w ramach obowiązującej nas ceny. O kosztach budownictwa w dużym stopniu decydują przecież i rozwiązania projektowe. Jak wynika z ostatnich analiz mamy do czynienia z pogarszającymi się relacjami między ogólną powierzchnią budynku a powierzchnią mieszkań. Te ogromne przestrzenie przeznaczone często na układy komunikacyjne są nikomu niepotrzebne, a mają one mały wpływ na koszt mieszkań. Podobnie jest ze wzrastającym ciągle udziałem budynków wysokich w ogólnej strukturze obiektów mieszkaniowych. Wysokie budynki przecież nikogo nie uszczęśliwiają, a budowane w miastach o niskiej dotychczasowej zabudowie stają się udręką dla lokatorów, kiedy choćby dają o sobie znać trudności w zaopatrzeniu w wodę na najwyższych kondygnacjach. Wysokość budynku, wtedy kiedy przekracza on pięć kondygnacji powoduje automatycznie wzrost kosztu. Podobnie jest z problemem urozmaicania na siłę architektury.

Chciałbym się zastrzec, że nie mówię tu o drastycznych ograniczeniach w kształtowaniu bryły budynku czy urbanistyczne osiedli do jakich absurdalnych granic, ale w projektowaniu musimy liczyć się z wymaganiami technologii uprzemysłowienia. Od tego m. in. zależy bowiem w jakim stopniu dyskontować się uda złożony wysiłek w budowie fabryk domów. I nie przekroczyć normalnego poziomu budowania mieszkań.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:
TERESA GÓRNICKA

POLSKA LAT 70.

DALSZY CIĄG ZE STR. 6

● Szwarczkim Fabrykom Mebli przyznano Medal Komisji Edukacji Narodowej za nowoczesne konstrukcje mebli szkolnych.

● Obchodzone jubileusz 90 rocznicy urodzin nestorów polskiej filozofii — prof. Tadeusza Kotarbińskiego i prof. Władysława Tatarkiewicza.

● W przeddzień VII Zjazdu Partii do użytku przekazany został Dworzec Centralny PKP w Warszawie, jedna z największych inwestycji stolarskich w ubiegłej pięcioletnicy.

● Od 8 do 12 grudnia obradował VII Zjazd PZPR. W sprawozdaniu KC PZPR za okres między zjazdami, czytamy, że prace realne w gospodarce urosły w latach 1971—1975 powiększyły się o około 40 proc. W zbliżonym tempie wzrosły dochody rolników. Dochód narodowy wzrósł o 62 proc. (zakładano 38—39 proc.). Na inwestycje wydatkowano 1990 mld zł, a więc o około 450 mld zł więcej niż pierwotnie zakładano. Ekspert wzrastał w tempie prawie 9,2 proc. rocznie wobec planowanych 9,2 proc., a import — ponad 24 proc. (planowano 9,7 proc.). Produkcja przemysłowa w całym pięcioletniu powiększyła się o 73 proc. (zakładano 48—50 proc.). Produkcja towarowa rolnictwa zwiększyła się o 37,4 proc., a globalna o 22 proc. Z referatu Edwarda Gierka: „Budujemy humanistyczne społeczeństwo twórczej pracy, społeczeństwo, które stwarza podstawy dla wszechstronnego i harmonijnego rozwoju człowieka, dla jego pomyślności materialnej, politycznej, społecznej i kulturalnej. Nie musimy podkreślać wagi, jaką przywiązujemy do materialnych warunków bytu ludzi pracy. Trochę o ich polepszeniu, o usunięciu niedostatków, które wciąż jeszcze odczuwamy, zajmują centralne miejsce w naszym działaniu. Ale pomyślność człowieka wyłącznie z dostatkami materialnymi. Człowiek, aby nazwać swoje życie bogatym i pełnym — potrzebuje o wiele więcej. Na wyższym poziomie rozwoju społecznego coraz ważniejsze stają się warunki społeczne i kulturalne: świadomość rozwoju kraju, poczucie społecznej sprawiedliwości i bezpieczeństwa społecznego, więź społeczna i współuczestnictwo w życiu narodu, dostęp do wiedzy i kultury, zapewnienie opieki nad zdrowiem i dobrych warunków wypoczynku, ochrona i kształtowanie środowiska naturalnego oraz wiele innych czynników”. Zjazd podjął uchwałę, w której stwierdza się, że przeciętna płaca realna w latach 1976—1980 powinna wzrosnąć o 16—18 proc. Zapowiedziano doskonalenie systemu emerytalno-rentowego oraz podjęcie środków niezbędnych dla umacniania rodziny. W tym okresie ma być zbudowane 1325 tys. mieszkań. Tempo dochodu narodowego wytworzonego określono na 40—42 proc., produkcji przemysłowej — 48—50 proc., produkcji rolnej — 15—16 proc. Położono akcent na potrzebie wydatnego wzrostu społecznej efektywności gospodarowania.

● 12 czerwca Edward Gierek przebywał z oficjalną wizytą w RFN.

● 24 czerwca rząd przedstawił Sejmowi projekt zmiany struktury cen detalicznych niektórych artykułów rolno-spożywczych i zasad jej rekompensaty. Następnego dnia rząd uznał za niezbędne ponowne przeanalizowanie tej propozycji i postanowił utrzymać dotychczasowe ceny detaliczne.

● Rząd podjął decyzję o podwyższeniu cen produktów rolnych. Szczególnie wysoko, bo o 40 proc. zwiększono ceny skupu zbóż. Jednocześnie podniesiono ceny detaliczne artykułów nabywanych przez wieś na cele produkcyjne i inwestycyjne.

● W sierpniu 1976 r. wprowadzono biletowy towarowy na zakup cukru.

● „Złoto gdańskie”, zagrabione przez hitlerowców po zajęciu Gdańska we wrześniu 1939 r. powróciło do kraju. Zwrocono nam 2475 kg złota, w tym 912 kg monet.

● 1 października zniesiono potrzebę dokumentowania wpłat gotówkowych na rachunki walutowe. Wprowadzono także rachunki o wyższym oprocentowaniu (do 7 proc.). W końcu 1976 r. stan widoków na rachunkach walutowych wyniósł 141 mln dolarów, w końcu ub. roku blisko pół miliarda dol.

● XXI Izgryska Olimpijskie w Montrealu przyniosły naszemu sportowi 25 medali, w tym 8 złotych.

● W ZSRR przebywała z wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa PRL z E. Gierkiem na czele. Na zakończenie plenarnych rozmów E. Gierek i L. Breżniew podpisali wspólne oświadczenie „O dalszy rozwój wszechstronnej współpracy między PRL a Związkiem Radzieckim i o umacnianie przyjaźni między narodem polskim a narodem radzieckim”.

● 1—2 grudnia odbyło się V plenarne posiedzenie KC PZPR. Z referatu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka: „Jakie zatem problemy wysuwają się na czoło w polityce gospodarczej i w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na najbliższe lata? Po pierwsze — w najbliższych miesiącach musimy zapewnić pełną realizację uchwały IV Plenum w sprawie poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Jest to

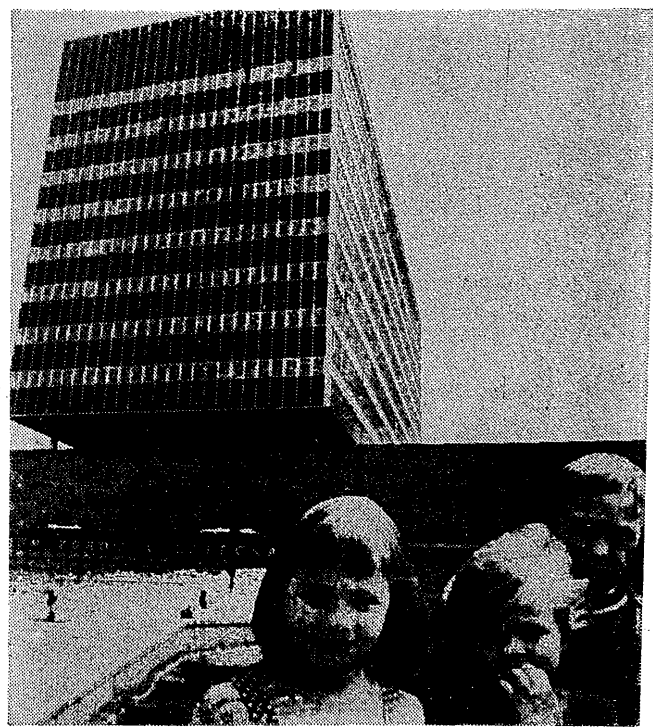
ROK 1976

● Sejm przyjął uchwałę o zmianach w Konstytucji PRL.

● Zmodyfikowano system WOG.

● Amerykańskie czasopismo fachowe „Marine Engineering Log” uho-

DALSZY CIĄG NA STR. 8



POLSKA LAT 70.

DALSZY CIĄG ZE STR. 7

naczelne zadanie planu na rok 1977. (...) Po drugie — konieczne jest dalsze zwiększenie udziału nakładów inwestycyjnych na rozwój produkcji środków spożywczych przy relatywnie wolniejszym wzroście produkcji środków wytwarzania. Chodzi przede wszystkim o szybszy niż dotychczas wzrost nakładów: na rozwój rolnictwa i całego kompleksu żywnościowego; na rozwój produkcji towarów rynkowych i usług; na budownictwo mieszkaniowe. (...) Po trzecie — niezbędne jest stopniowe zmniejszenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym. (...) Położenie w polityce społeczno-gospodarczej w najbliższych 4 latach szczególnego nacisku na wymienione trzy zadania będzie oznaczać swoisty manewr gospodarczy. Jest to jednak manewr, który wynika z istoty uchwali VI i VII Zjazdu i ma służyć ich realizacji.

11 grudnia 1976, w osiem dni po pierwszym wytopie surowki żelaza Huta „Katowice” dała krajowi pierwszą wysokogatunkową stal.

Półmilionowy „Fiat” 125p opuścił taśmę FSO.

Na 24 jeziorach i rzekach woj. olsztyńskiego zaczęła obowiązywać strefa czyszy. Na tych wodach nie wolno używać silników spalinowych, a w promieniu 500 m od brzegów — odbiorników tranzystorowych.

Wojciech Fibak wspólnie z Karlem Meilerem zdobyli mistrzostwo świata w grze podwójnej. Sukces ten powtórzył później nasz najlepszy tenisista występując z Tomem Okkerem.

Wprowadzono do obiegu bony lokacyjne PKO.

ROK 1977

21 stycznia obradowało VI plenarne posiedzenie KC PZPR, na którym przedyskutowano zadania w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej i hodowli oraz lepszego wykorzystania rezerw gospodarki rolnej.

Od 1 stycznia jeźdźni do europejskich krajów socjalistycznych z wyjątkiem Jugosławii, nie na wkładkę paszportową, lecz na stempel w dowódce osobistym.

Zakończono budowę elektrowni „Dolina Odra”, jednego z największych obiektów naszej energetyki. Pracuje w niej 8 bloków energetycznych o łącznej mocy 1600 megawatów.

Podpisane zostało porozumienie między rządami PRL i ZSRR o kooperacji w produkcji samolotu IL-86 — aerobusu, zabierającego na pokład 350 pasażerów.

W maju w Warszawie obradowało Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju.

Powołano zespół doradców naukowych i sekretarza KC PZPR.

W stolicy zebrał się VII Kongres Techników Polskich. 1900 delegatów reprezentowało 800-tysięczną kadre inżynieryjno-techniczną. „Chcemy — głosi w zakończeniu uchwały — by Naczelna Organizacja Techniczna stała się kuźnią patriotycznych postaw sprzyjających wzrostowi odpowiedzialności i gospodarności oraz rozwojowi demokracji socjalistycznej”.

7-8 czerwca VIII Plenum KC PZPR poświęcone było rozwojowi

budownictwa mieszkaniowego i doskonaleniu polityki mieszkaniowej.

W lipcu wmurowano akt erekcyjny pod Centrum Onkologii na Warszawskim Ursynowie.

W Krakowie otwarto pierwszy butik z dzinsami. Zaopatruje go zakład krawiecki rodaka z zagranicy, który w założonym przez siebie w Częstochowie przedsiębiorstwie produkuje odzież dzinsową z importowanych tkanin.

Powódź spowodowała olbrzymie straty; zwłaszcza w popudniowo-zachodniej części kraju.

Z taśmy Warszawskich Zakładów Telewizyjnych zszedł pierwszy polski telewizor kolorowy.

Sprzedaż ekspresową objęto trzy typy samochodów: „Fiat” 126p, „Syrenę” i „Zastavę” 1100p.

Wizytę w Polsce złożył kanclerz RFN, Helmut Schmidt.

Edward Gierk przebywał z oficjalną wizytą we Francji.

7 i 8 października odbyło się IX Plenum KC PZPR, poświęcone ocenie tzw. manewru gospodarczego. Komitet Centralny stwierdził, że podstawowe zadania wytyczone przez VII Zjazd realizowane są zgodnie z zaleceniami V i VI Plenum KC PZPR. Z referatu Biura Politycznego: „Nie możemy się godzić z tym, aby opieszałość w realizacji manewru gospodarczego na poszczególnych odcinkach pomniejszała rezultaty niewątpliwych osiągnięć i utrudniała usuwanie kłopotów dotkliwie odczuwanych przez społeczeństwo”.

Sejm uchwalił ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Zgodnie z postanowieniem ustawy emerytura przysługująca rolnikowi, który osiągnął 65 lat w przypadku mężczyzn lub 60 lat w przypadku kobiet (dla kombatanów wiek o 5 lat niższy). Wysokość emerytury wynosi od 1500 zł do 6500 miesięcznie — zależnie od średniej rocznej wartości produktów rolnych sprzedawanych państwu. Rolnikowi, który przekazuje gospodarstwo państwu, emerytura będzie zwiększona.

W Warszawie z dwudniową wizytą przebywał prezydent USA Jimmy Carter.

9-10 stycznia obradowała II Krajowa Konferencja PZPR. Z rezolucji: „...mimo niesprzyjających czynników zewnętrznych i wewnętrznych podstawowe zadania wytyczone przez VII Zjazd wykonywane są pomysłowo. (...) Zadaniem powszechnym jest podwyższanie efektywności gospodarowania, dalsza poprawa jakości pracy”. Z przemówienia Edwarda Gierka: „Przewidywanie napięć i pokonywanie przeszkód wymaga niekiedy podejmowania trudnych decyzji, powszechnego zaangażowania, myślenia o dniu jutrzejszym, a przede wszystkim o dniu jutrzejszym, a przede wszystkim o dniu jutrzejszym”.

W Warszawie z dwudniową wizytą przebywał prezydent USA Jimmy Carter.

ROK 1978

9-10 stycznia obradowała II Krajowa Konferencja PZPR. Z rezolucji: „...mimo niesprzyjających czynników zewnętrznych i wewnętrznych podstawowe zadania wytyczone przez VII Zjazd wykonywane są pomysłowo. (...) Zadaniem powszechnym jest podwyższanie efektywności gospodarowania, dalsza poprawa jakości pracy”. Z przemówienia Edwarda Gierka: „Przewidywanie napięć i pokonywanie przeszkód wymaga niekiedy podejmowania trudnych decyzji, powszechnego zaangażowania, myślenia o dniu jutrzejszym, a przede wszystkim o dniu jutrzejszym”.

DALSZY CIĄG NA STR. 9

• delegaci • delegaci • delegaci • delegaci • delegaci •

BYĆ RZETELNYM

Rozmowa z dr. EUGENIUSZEM GUBAŁĄ — dyrektorem naczelnym Zjednoczonych Hut Szkła

KRZYSZTOF KRAUSS: Serdecznie gratulujemy wyboru na delegata na VIII Zjazd partii... Myslę, że powierzony Wam przez katowicką organizację partyjną mandat jest zarazem wyrazem uznania dla środowiska ekonomicznego Śląska i Zagłębia, jestecście przecież wiceprzewodniczącym Oddziału Wojewódzkiego PTE i członkiem Zarządu Głównego. A także — wyrazem uznania dla Waszego osobistego dorobku w działalności społeczno-zawodowej i sprawności działania przedsiębiorstwa, którym kierujecie...

EUGENIUSZ GUBAŁA: I chciałbym, biorąc udział w pracach Zjazdu, przede wszystkim skoncentrować się na sprawach, które nam — ekonomistom — są najbliższe, ale które też obecnie stają się kluczowym, moim zdaniem decydującym elementem o powodzeniu strategii, nakierowanej na coraz pełniejsze, coraz — wszechstronniejsze zaspokajanie rosnących potrzeb i aspiracji społecznych. Sądzę, że będę miał ku temu okazję, wchodząc bowiem w skład zespołu, który na Zjeździe ma się zająć problemami doskonalenia systemu planowania, zarządzania i kierowania gospodarką narodową oraz pracy z kadrami kierowniczymi.

Tym kluczowym, decydującym elementem jest Waszym zdaniem — jak wynika z tej wypowiedzi — zespół instrumentów, jakim posługuje się państwo, by zapewnić gospodarowanie efektywne w każdym zakładzie, na każdym stanowisku pracy. To, co w skrócie określa się zazwyczaj jako „model sterowania”, mechanizm ekonomiczno-finansowy.

Użyłbym innego, znacznie szerszego pojęcia: rzetelność, uczciwość każdego pracownika, a zwłaszcza kadry kierowniczej — nie tylko kierowników „zawodowych”, lecz także ogólnie zarządu społecznego, instancji samorządu robotniczego, których rola w kształtowaniu działalności przedsiębiorstwa rośnie i powinna nadal wzrastać — w wypełnianiu obowiązków, jakie na gospodarce spoczywają. Niedawno, zabierając głos na zorganizowanym przez WRZZ i OW PTE w Katowicach spotkaniu przedstawicieli służb ekonomicznych z działaczami samorządu robotniczego zwracałem uwagę na to, że załogi powinny sobie zdawać sprawę z faktu, iż podstawowe cele macierzystej jednostki gospodarczej są cząstkowymi celami gospodarki socjalistycznej i tak je trzeba traktować. Ale, by tak je można było traktować i na tej bazie budować autentyczne zaangażowanie kolektywów pracowników w sprawy zakładów pracy, tworzyć atmosferę „pracy na swoim”, musi istnieć zbieżność interesu społecznego z tym, co podpowiada interes osobisty, poszczególnych organizacji gospodarczych, wydziałów, бригад. Tu dochodzimy do spraw systemu zarządzania i jego realizacji poprzez mechanizmy ekonomiczno-finansowe, które winny stać się dla załogi motywacją do rzeczywistego współgospodarowania, współuczestnictwa w rozwiązywaniu problemów, decydujących o tym, jak żyjemy dziś i jak żyć będziemy jutro.

Każdy chce zarabiać lepiej, ale oczekuje też potwierdzenia, że to co robi i za co bierze pieniądze jest rzeczywiście społeczeństwu potrzeb-

ne. Podkreślam znaczenie osobistego zaangażowania, powiedziałbym — pozytywnego emocjonalnego stosunku do zadań, jakie każdemu z nas przypadają w realizacji celów ogólnych, gdyż po prostu uważam, że do usunięcia napięć i trudności, z jakimi mamy obecnie w gospodarce do czynienia, nie wystarczy samo tylko przegrupowanie środków i zadekretowanie określonych priorytetów. Potrzebny jest jeszcze upór i konsekwencja na wszystkich szczeblach zarządzania, od najwyższych po najniższe, by działać tak, jak wymaga tego złożona sytuacja, dać maksimum z siebie i by te działania były dokładnie z sobą zbieżne, wspierające się i uzupełniające. By służyły one w każdym szczególe jednemu celowi: przywróceniu równowagi ekonomicznej i wyzwoleniu nowych możliwości dynamizacji rozwoju, na tym gruncie — tworzyć materialną infrastrukturę odczuwalną i zharmonizowanego postępu w zaspokojeniu podstawowych potrzeb społecznych.

Niewiele organizacji gospodarczych było adresatami takich listów, jakie — po zakończeniu roku 1979 — „Vitropol” otrzymał z centrali „Spolem”, od głównego odbiorcy swojej produkcji. „Z dużą satysfakcją — podkreśla w tym liście kierownictwo CZSS „Spolem” — stwierdzamy, że Zjednoczone Huty Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” w porównaniu z innymi kombinatami przemysłowymi uzyskały najlepsze rezultaty w realizacji zadań dotyczących zaopatrzenia rynku w 1979 r. Planowane na br. (tzn. 1979 — przyp. red.) dostawy wyrobów szklanych na rynek zostały wykonane z nadwyżką. (...) Bez przesady można uznać, że rok 1979 był dla tej branży przełomowy, rozwiązano bowiem w tym okresie wiele nabrzmiałych od lat problemów związanych z zaopatrzeniem rynku w towary o istotnym znaczeniu dla konsumentów”.

Nie będę tu, że list ten tak dla mnie osobiste, jak i dla moich kolegów z kierownictwa zjednoczonych hut, z poszczególnych przedsiębiorstw i zakładów, wchodzących w skład naszej organizacji, a przypuszczam, że dla całej 30-tysięcznej załogi był przeżywcim, jakie zdarza się nieczęsto. I słowa uznania, zawarte w tym liście, były bardzo kierownikom naszych zakładów i załóg potrzebne. Zapałaliśmy się bowiem, by mimo skutków ciężkiej zimy, mimo wszystkich przeciwności, jakich rok 1979 nam nie szczędził — trudności surowcowe, transportowe, energetyczne — wykonać zadania, jakie przyjeźliśmy w planie. I wykonaliśmy, mimo sugestii, jakie czasem można było słyszeć, że wszelkie opóźnienia w produkcji zostaną uznane za uzasadnione. Wykonanie zaś planu rodzi niebezpieczeństwo utrzymania na następny rok takich zadań, że trudno będzie się pozbierać.

I co, pozbierałicie się?

Nie o to chodzi. Oczywiście, zadania, jakie przyjmują KSR na rok 1980, także wykonamy, w każdym

razie zrobimy wszystko, na co nas stać, by je wykonać. Tak, jak będziemy starać się je wykonać w roku 1981, 1982 i w każdym następnym, z każdym rokiem podnosząc poprzeczkę. Przytaczając te sugestie chodziło mi o to, że w jednostkowych przypadkach, wśród aktywu gospodarczego, kadry kierownicze zaobserwować można proces deprecjacji takich pojęć, jak solidność, dyscyplina, godność zawodowa, poczucie obowiązku. Jest to bezspornie zjawisko marginesowe, uważam jednak, że nie można go lekceważyć czy wręcz nie zauważać.

Bardzo charakterystyczne były wyniki minisondażu, przeprowadzonego przez jedną z gazet warszawskich. „Vitropol” zaferował pod koniec ubiegłego roku dodatkowe dostawy z ponadplanowej produkcji najtańszych, standardowych szklanek. Tych szklanek reporter gazet nie znalazł w żadnym ze sklepów szklanych, które odwiedził, były w nich wyłącznie szklanki droższe. Zdawałoby się więc, że handlowcy przyjmą te propozycje z otwartymi rękami. Okazało się jednak, że jedyny odpowiedź — przynajmniej z Warszawy — na ofertę „Vitropolu” pochodził z kilku stołówek i innych tzw. punktów zbiorowego żywienia, natomiast handel nie zareagował na nią w ogóle.

Wcale nie byłem tym zaskoczony. Bo proszę się zastanowić: kierownik i personel sklepu rozliczanie jest z wielkością obrotu. Sklepy są ciasne, jest ich za mało, za ciasne są magazyny i brakuje transportu. Tani towar tylko przeszkadza handlowcom. Trzeba przy jego sprzedaży zrobić się tyle samo, co przy sprzedaży towarów droższych, zajmuje nie mniej miejsca w magazynach i na półkach niż asortymenty z wyższą ceną jednostkową, takiej samej wymaga obsługi transportowej, a „licznik obrotów” kręci się o ileż wolniej!

Na ogół handlowcy twierdzą, że to przemysł „ucieka” od taniej, standardowej produkcji...

Daleki jestem od „rozgrzeszania” przemysłu. Pewno, że ucieka. Dlatego miałby nie uciekać, jeśli niemal wszystkie obowiązujące wskaźniki w przemyśle, prawie wszystkie obowiązujące obecnie mierniki ocen odwołują się do parametrów brutto: według wskaźników brutto rozliczanie jest plan produkcyjny, oceniana wydajność pracy i prawidłowość relacji: wydajność — płaca, wykorzystanie majątku produkcyjnego, zasadność postulatów inwestycyjnych i gospodarowanie funduszami na powiększenie majątku trwałego. Także w organizacjach, działających według zmodyfikowanych zasad WOG-owskich, jesteśmy jedną z nich — obok zespołu instrumentów systemowych, praktycznie funkcjonuje tradycyjny system dyrektywny. „Nowe” instrumenty obudowywane były tradycyjnymi nakazami i zakazami, tak że w końcu trudno odróżnić, czym „nowy” system różni się od „starego”. W warunkach drobniarowej ingerencji jednostek nadzórnych przy zacierających się obszarach kompetencji i odpowiedzialności łatwo można ulec pokusie działania „sposobem”, częstokroć okazja sama się naprasza. Dlatego — proszę wybaczyć, że nie

będę bawił się w dyplomację — diabli mnie biorą, ilekroć słyszę: handel jest „dobry”, przemysł „zły”, bo wszyscy podlegamy ciśnieniu tych samych mechanizmów, które niejednokrotnie nie dość skutecznie przeciwdziałają cwaniactwu i pozerstwu. Dlatego też uważam, że ostatecznym weryfikatorem prawidłowości funkcjonowania socjalistycznego przedsiębiorstwa jest jego zdolność do możliwie najlepszego zaspokajania konkretnych potrzeb odbiorców, w zgodzie z zasadą: maksimum społecznych korzyści przy minimum społecznych nakładów.

Konkretnie: należy wrócić — jak próbowałem to uczynić przed kilkoma laty — do stworzenia parametrycznego systemu zarządzania, opartego na rzetelnych miarach wkładu każdej jednostki gospodarczej w tworzenie dochodu narodowego, znaleźć właściwe ekonomiczne przekładanie interesu społecznego na interes wytwórcy...

Uważam, że podjęte przed laty próby uporządkowania mechanizmów ekonomicznych, których wyrazem stała się koncepcja WOG i powołanie tzw. jednostek inicjujących, szły we właściwym kierunku i zapowiadały usunięcie wielu hamulców, dziś tak dotkliwie utrudniających poprawę efektywności gospodarowania, dostosowanie się do nowej zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji: kryzysu surowcowego i paliwowo-energetycznego, bariery zatrudnienia, napięć na rynku i w handlu zagranicznym. Jest wielką szkoda, dużą stratą, że na tej drodze zatrzymaliśmy się. Zgodą, w okresie funkcjonowania systemu WOG występowały wynaturzenia i nieprawidłowości. Zastanawiam się jednak, czy nie słuszniej byłoby z jednej strony pociągnąć do odpowiedzialności tych kierowników organizacji gospodarczych, którzy próbowali zafalszować sens nowych mechanizmów, z drugiej zaś kontynuować prace nad doskonaleniem systemu, aby w przyszłości zabezpieczyć się przed wynaturzeniami. Sądzę bowiem, że odstąpienie od zasad systemu WOG-owskiego i praktycznie cofnięcie się do punktu wyjścia, jest jedną z przyczyn obecnych napięć i dysproporcji w gospodarce.

Jestem — wielokrotnie dawałem temu wyraz publicznie i chęć do raz jeszcze powtórzyć — zwolennikiem samodzielności przedsiębiorstw i ekonomicznego zarządzania gospodarką. Twierdząc, że należy — jest to już teraz konieczność bezdyskusyjna — prawnie zagwarantować status samodzielności przedsiębiorstw. Szerokiej samodzielności, której ramy ograniczają tylko dyrektywy centrum dotyczące fizycznej wielkości podstawowych asortymentów (włączając w to najważniejsze zobowiązania kooperacyjne) oraz wielkości akumulacji w przemyśle, funduszu planowanego do wyłączenia dyspozycji przedsiębiorstwa oraz odpisów na fundusz rozwoju (inwestycje modernizacyjne), funduszu socjalny i funduszu premiiowy. Ze względu na trudną sytuację w handlu zagranicznym, przejściowo do zadań dyrektywnych można by włączyć wielkość wpływów dewizowych z eksportu lub

w interesie konsumenta

DODATKOWA PRODUKCJA

Dla uczczenia VIII Zjazdu PZPR załogi większości zakładów pracy podjęły się czynów produkcyjnych. Nie zabrakło wśród nich producentów wyrobów rynkowych. Podajemy kilka przykładów:

● Załoga Meblarskich Zakładów im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu wzbogacił miejscowy rynek dodatkową produkcją wartości 2 mln złotych. Złożyły się na nią 330 kanap oraz 30 kompletów mebli młodzieżowych „Skrzat”.

● Ponad 50 zakładów pracy woj. piotrkowskiego podjęło zobowiązania produkcyjne — ich wartość przekracza 300 mln zł. M. in. załoga Zakładu Włókien Chemicznych „Chemtex-Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim wyprodukowała dodatkowo 10 ton włókna dywanowego oraz 25 ton jedwabiu wiskozowego.

● Załoga białostockich zakładów „Unitra-Biazeł” otworzyła swoimi zobowiązaniami „Księgę czynów ludzi pracy Białostockiej dla uczczenia VIII Zjazdu partii”. Dodatkowa produkcja — m. in. podszewki dla telewizji kolorowej — osiągnęła w tych zakładach wartość 13 mln zł.

● Pracownicy zakładów „Białe” w Białej Podlaskiej zobowiązali się wyprodukować dodatkowo 12 ty-

sięcy metrów tkanin o modnym układzie splotu i kolorystyki.

Są to przykłady konkretnych czynów z niektórych tylko regionów i branż. Inicjatywy takie podejmowane były — w przededniu VIII Zjazdu — powszechnie...

ZANIM PRZYJDZIE PIH

Sytuacja na rynku, jak wiadomo, nie jest najlepsza. Poza brakami towarowymi, występują zjawiska dodatkowo bulwersujące nabywców — sprzedaż protekcyjna, oszukiwanie klientów na cenie bądź wadze itd. Inspekcje PIH ujawniają wciąż nowe przypadki wołające o pomstę do organów ścigania. A oto kilka z nich:

Inspektorzy PIH przeprowadzili kontrolę w jednostkach handlu spożywczego i nie spożywczego prowadzących sprzedaż artykułów nabywanych w związku z tradycyjnie obchodzonym dniem Święta Zmarłych. Na 413 kontrolowanych placówek w 236 ujawniono działania na niekorzyść nabywców.

Inna kontrola dotyczyła prawidłowości pobierania cen za kwiaty. Na 38 inspekcji ujawniono 12 przypadków pobierania cen wyższych niż „urzędowe”. Rozmiar oszustw wahał się od 24 do 112 zł na jednym zakupie.

Inspektorzy PIH odwiedzili masarnię GS „Samopomoc Chłopska” w

Tarczynie. Ujawnili dostarczanie do placówek detalicznych mięsa wołowego oraz poledwicy po cenach wyższych od obowiązujących — w wyniku tego narażono nabywców na stratę w wysokości 159 tys. złotych. Rozliczenie działalności kierownika masarni wykazało, że proceder ten stosował od 1975 roku! Łączne straty nabywców, do dnia kontroli, wyniosły ok. 900 tys. złotych. Oczywiście o wynikach kontroli powiadomiono organy ścigania.

Wkroczenie PIH uznać należy za kontrolę zewnętrzną, podobnie jak wszelkie kontrole społeczne. Obfity „plon” tych kontroli skłania do refleksyjnego pytania: co robi instytucjonalna kontrola przedsiębiorstw handlowych? Wydaje się, że sprawa nadzoru nie poświęcają przedsięwzięcia zbyt wiele uwagi.

„SREBRNE PATELNI”

Już po raz szesnasty zorganizował „IMT-Światowid” konkurs na najlepsze zakłady gastronomiczne w Polsce. To najwyższe wyróżnienie — „Srebrne Patełnie” — zdobyło po raz pierwszy 15 restauracji: „Herbowa” w Rydzynie Podlaskiej, „Pod Kurantem” w Białymstoku, „Klimczok” w Bielsku-Białej, „Pomorzanka” w Czersku, „Nad Nogatem” w Malborku, „Leśna” w Strzybnicy-Mołnowcu, „Bristol” w

Kielcach, „Świdniczanka” w Świdniku, „Centrum” w Łodzi, „Europa” w Opolu, „Piastowska” w Poddębiskach, „Stęka” w Kamieniu Pomorskim, „Duka” w Złotym Stoku, „Topaz” w Zielonej Górze oraz „Semafor” w Warszawie.

Ponadto 5 „Srebrnych Patełni” zdobyły po raz drugi następujące zakłady: „Patria” w Częstochowie, „Myśliwska” w Elblągu, „Pod Kanią” w Przekławie, „Chlef” w Szczecinie oraz „Ziemowit” w Howej Zagajskiej. Jedynie „Panoramie” z Nowego Sącza udało się zdobyć „Srebrną Patełnię” po raz trzeci.

Stykając się na co dzień z pięknym, by nie powiedzieć kiepskim, stanem naszej gastronomii, warto zapamiętać wymienione restauracje odstające w górę. Jest spore prawdopodobieństwo, że trafimy tam na smaczniejsze niż gdzie indziej dania, lepszą obsługę, okazalszy wystrój itd.

Niektóre restauracje, po wywalczeniu kilka lat temu tego trofeum obniżyły, niestety, swoje loty. Centralny sąd konkursowy potraktował je surowo — prawo do reklamowania się „Srebrną Patełnią” utraciły: „Europa” w Radomiu, „Piracka” w Słupsku, „Zodiak” w Jędrzejowie, „Starpolska” w Suchedniowie oraz „Roztocze” w Zamościu.

A.N.—J.

I UCZCIWYM

Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” w Sosnowcu



Fot. Z. KEMPA

dewizowe saldo eksport — import. Wyobrażam więc sobie, że z „centrum” organizacje gospodarcze otrzymywałyby w postaci dyrektyw minimalizowaną ilość zadań zabezpieczających realizację celów ogólnospołecznych. Natomiast kompleks zagadnień składających się na sposób realizacji częściowych zadań — moim zdaniem winien być sprawą wewnętrzną przedsiębiorstwa, obszarem wyłącznej jego kompetencji. Zaliczam m.in. do obszaru wyłącznej kompetencji ustalanie wielkości zatrudnienia, wewnętrznych struktur organizacyjnych, taryfikatorów branżowych, stawek płac (akty normatywne wyznaczałyby tylko pułap minimalny płac) itp.

Jest wszakże warunek elementarny, by tak pomyślany system mógł działać prawidłowo: mocne centrum planistyczno-zarządzające, którego działalność moim zdaniem powinna się koncentrować na zagadnieniach następujących: kompleksowe programowanie rozwoju w horyzoncie wieloletnim, właściwe i oparte na realnych przesłankach bilansowanie, skuteczny nadzór nad dyscypliną wykonywania przypadających organizacjom gospodarczym zadań. I sprawa z pozoru tylko szczegółowa, drugorzędna: właściwa polityka kadrowa polegająca na powierzaniu stanowisk kierowniczych tym, którzy reprezentują nie tylko odpowiedni poziom fachowych kompetencji, lecz z przynależnymi im uprawnieniami użytku zgodny ze społecznym interesem.

— Bądźmy realistami: już teraz dla pokrycia środków pieniężnych, znajdujących się na rynku, brakuje towarów za kilkadziesiąt miliardów złotych. Wyłączenie z dyrektywnych ustaleń i centralnej kontroli poziomów zatrudnienia i wielkości funduszu płac w przedsiębiorstwach doprowadziłoby — takie jest dość powszechne przekonanie — do dalszego rozluźnienia dyscypliny finansowej, do dalszego pogłębienia nierównowagi rynkowej ze wszystkimi tego faktemi konsekwencjami.

— Może i takie przekonanie jest dość powszechne, chociaż nie dałbym za to głowy, nie znaczy to jednak, że jeżeli jakiś pogląd powtarzany jest często, to przez to jest prawdziwy. Przede wszystkim należy odróżniać dwie sprawy: zakres dyktand i zakres centralnej kontroli nad zjawiskami, zachodzącymi w gospodarce. To nie są pojęcia tożsame. Otóż niestety dowiedzieć, odwołując się chociażby do doświadczeń kilku ostatnich lat, że limitowanie zatrudnienia, funduszu płac itp. nie sprzyjało formowaniu „dobrego rynku”. Tam, gdzie instrumentem oddziaływania jest wyłącznie lub prawie wyłącznie administracyjne polecenie, zawsze znajdzie się furka, by je ominąć. Jeżeli rośnie ilość dyktand, to zarazem może spadać ich skuteczność, mogą narastać dysproporcje między zakładanymi w uchwałach o NPSG proporcjami makroekonomicznymi i rzeczywistym kształtowaniem się tych proporcji. Umocnienie centralnej kontroli nad prawidłowością kształtowania się proporcji makroekonomicznych wy-

maga działać w innej zupełnie sferze.

— Zgoda, bardziej szczegółowe niż przed kilku laty limitowanie funduszu płac i w ogóle gospodarki funduszem płac nie przyczyniło się do poprawy relacji między tempem przyrostu dochodów ludności oraz podażą poszukiwanych towarów i usług, były jednak tego liczne (zw. obiektywne) przyczyny. Chociażby trudności w rolnictwie i handlu zagranicznym: statystyczna rodzina pracownicza przeznacza na zakup artykułów żywnościowych ponad trzecią część swoich przychodów, od wpływów z eksportu zależy zaopatrzenie gospodarki w wiele podstawowych surowców i materiałów, w tym do produkcji rynkowej. Natomiast na pewno wyższy obecnie niż dawniej jest poziom dyscypliny zatrudnienia. W zasadzie całość przyrostu produkcji przemysłowej ma obecnie swe źródło we wzroście wydajności pracy, co poprzednio się nie zdarzało i co pozwala nam względnie bezkonfliktowo pokonać narastającą barierę deficytu rąk do pracy.

— Zgodność planu zatrudnienia z rzeczywistymi rozmiarami zatrudnienia wynika według mego przekonania nie z tego, że przybyło limitów, a z tego, że ubyło ludzi, po których przemysł mógł poprzednio sięgać. Jest to, inaczej mówiąc, zgodność wymuszona nie przez limity, a przez konkretny układ warunków na rynku pracy. Zresztą, jak to naprawdę jest z tą „zgodnością”? Statystyki wykorzystania czasu pracy i międzynarodowe porównania zatrudnienia z krajami o podobnym technicznym wyposażeniu przemysłu nie pozostawiają wątpliwości, że „normy” zatrudnienia są u nas jeszcze bardzo „luźne” i że mamy w tej dziedzinie bardzo wiele rezerw, których szczegółowe limitowanie zatrudnienia bynajmniej nie wyzwoliło. Poza tym trzeba porównywać nie to, jaką ilość pracowników przewidywał plan i jaka jest ona w rzeczywistości, a to, jaką produkcję miał dać każdy z tych pracowników i jaką daje. Na przykład w roku ub. przemysł „zmieścił się” w planie, gdy chodzi o rozmiary zatrudnienia, zupełnie inna musi być natomiast konkluzja, jeśli te liczby skorygować o osiągniętą wydajność pracy, nie mówiąc już o „strukturze” tej wydajności, o tym, jakiego rodzaju produkcja miała być efektem wydajności i jaka jest.

Próby w dziedzinie racjonalizacji zatrudnienia, wymuszone brakiem rąk do pracy, przynoszą efekty we wzroście wydajności pracy i tę linię należy kontynuować drogą innowacji technicznych, optymalnej organizacji stanowisk pracy, przez nadanie właściwej funkcji i roli normowaniu pracy w układach wewnętrznych. W naszym przemysle przedsięwzięcia takie podejmujemy od dłuższego czasu i dają to wymierne efekty.

— Co zmieniłoby się, gdyby przedsiębiorstwa nie były poddane rygorom „limitów” zatrudnienia i funduszu płac, zamiast tego obowiązywałyby „udziałowe” wskaźniki funduszu płac i przyrostu funduszu

— Zapewne nie lub nie na korzyść, gdyby jednocześnie — co stanowi integralną część mojej propozycji — nie nastąpiło zdecentralizowanie określonych uprawnień w zakresie ustalania taryfikatorów i stawek wynagrodzeń. Załogi muszą mieć motywację do tego, by pracować wydajniej, efektywniej, pokonując ograniczenia materiałowe, energetyczne, demograficzne (spadek przyrostu ludności w wieku produkcyjnym) itp. Prawo do korekty stawek płac powyżej urzędowego minimum wraz z wygospodarowaniem na ten cel potrzebnych środków angażuje dosłownie cały kolektyw do szukania możliwości wzrostu potrzebnej gospodarczej produkcji na przekór wszelkim „obiektywnym” przeszkodom. Podobny efekt upatruję w partycypacji załóg w dodatkowych zyskach. Poziom płacy przestałby być wynikiem przetargów z jednostką nadzrędną o „limity” i umiejętnościach marnowania normami pracy, kategoriami zaszerzowania robót itp. Stałby się natomiast wynikiem poprawy bardzo konkretnie rozumianej gospodarności, wydajności, gdzie nie można osiągnąć „sposobem”, a wszystko rzetelną pracą. Takie „ustawienie” motywacji oznacza ściśle podporządkowanie korzyści osobistych pracowników korzyściom ogólnospołecznym, wzrost płac postępujący w ślad za wzrostem zdolności gospodarki do sprostanienia wyzwalanego przez przyrost dochodów popytu, nie zaś odwrotnie — wzrost płac oderwany od możliwości przeciwdziałania zwiększonemu strumieniowi dochodów koniecznej masy towarowej.

Swoboda w kształtowaniu wewnętrznych taryfikatorów pozwoliłaby na honorowanie rzeczywistych umiejętności pracowników i ich postaw w pracy, nie zaś faktu, jakim kto rozporządza dyplomem i jakie do tego dyplomu przypisaane jest stanowisko, uprawnienia i obowiązki. Nastąpiłoby w ten sposób zaostreżenie jednej skutecznej kontroli wykorzystania kadr, bo płynącej od dołu, od współtowarzyszy pracy. Elastyczne, uzależnione od efektów pracy stawki płac i taryfikatory, biorące za punkt wyjścia autentyczne umiejętności ludzi i autentyczne potrzeby kadrowe wyzwałyby zarazem najsprawniejszy system racjonalizacji zatrudnienia, bo każdy pracownik zbudny lub niewłaściwie wykorzystany obciążałby koszty, a tym samym rozmiary akumulacji, pozostającej do dyspozycji przedsiębiorstwa i jego załogi. Samo przedsiębiorstwo, a konkretnie: sama załoga stałaby się najsurowszym kontrolerem racjonalnego z ekonomicznego punktu widzenia zatrudnienia i racjonalnego wykorzystywania środków produkcyjnych.

„Centrum”, zwolnione od obowiązku myślenia za punkt wyjścia zakładów i za ich załogi, miałyby więcej czasu na programowanie, sterowanie i kontrolę procesów makroekonomicznych. Np. w sferze równowagi rynkowej — taką dystrybucję środków materialnych, by trafiły one do zakładów, mających największy udział w zasileniu podaży na rynku, takim ukształtowaniem warunków zewnętrznych, by inicjatywa wzrostu poszukiwanej, potrzebnej na rynku produkcji nie napotykała na nie mające uzasadnienia w czynnikach obiektywnych ograniczenia, takim relacjonowaniem instrumentów udziałowych w wypracowywanej przez zakłady akumulacji, by nie następowało rozwieranie się nożyc między globalnymi efektami gospodarowania i „biletemi” na te efekty pod postacią siły nabywczej itp.

— Wszystko to już w mniejszej czy większej mierze było i na wszystko to znalazł się „sposób”. Np. współczynnik „R”, mający w zakładach WOG-owskich określać prawidłową partycypację załóg w wypracowywanych efektach ekonomicznych (produkcji dodanej) stał się przede wszystkim zaczątkiem do manipulacji cenowych i asortymentowych. To, że produkcja dodana jest parametrem netto, a więc teoretycznie odzwierciedla różnicę między wynikami gospodarowania a nakładami materialnymi na tę produkcję, nie stanowiło bynajmniej żadnej skutecznej zapory przed tego rodzaju praktykami.

— Nie chciałbym się wdawać w rozważania na temat struktury cen. Ta struktura, jaka istnieje, nie zawsze odzwierciedla społeczne koszty wytwarzania, a często preferencje w kształtowaniu pożądanego wzorców spożycia. Zdarza się, że w praktyce emituje niewłaściwe sygnały, co jest produkcją najbardziej pożądaną, przez odbiorców oczekiwaną. Sądzę jednak, że w najbliższym czasie struktura ta nie ulegnie zasadniczej zmianie, chociaż uważam, że w dalszej perspektywie powinna ulec zmianie. Bez dobrych cen bardzo trudno prawidłowo oddziaływać na respektowanie rachunku ekonomicznego i właściwe gospodarowanie w zakładach. Ale czy to, że struktura cen jest taka, jaka jest, przekreśla szanse parametrycznych metod zarządzania i narzuca administracyjne metody kierowania jako jedyne z możliwych? Wcale tak nie sądzę.

Po pierwsze twierdzę z całym przekonaniem, że manipulacje asor-

tymentowe i kalkulacyjne, do jakich uciekały się przedsiębiorstwa, często jeśli nie w większości przypadków brały swój początek z nieprecyzyjności planowania i bilansowania. Każdy producent jest zarazem konsumentem. Kierownik przedsiębiorstwa, jak i robotnik przy warsztacie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że wcześniej czy później sztuczki asortymentowo-kalkulacyjne uderzą w niego osobiście, bo prowadzą do destabilizacji rynku i uruchamiają spiralę kosztów utrzymania. Gdy uruchamia się ten mechanizm, nie ma możliwości zatrzymania go na progu własnego przedsiębiorstwa, musi on przerzucić się z jednego zakładu do następnego, z jednej produkcji na inną. Istnieje więc naturalna, nazwijmy ją tak — moralna bariera, nakazująca każdemu myślicielu pracownikowi gospodarzowi ważne zastanowienie się, czy taka praktyka opłaca mu się, czy po prostu warto wyzwać zjawiska, nad którymi bardzo trudno potem zapinąć.

Ale wiele zakładów i wiele załóg znalazło się w sytuacji przymusowej. Stosowane przez niektóre ośrodki dyspozycyjne — resorty, branże itp. — metody „napinania planów” często oznaczają odrywanie zadań, zleczanych przedsiębiorstwom od środków, jakie na wykonanie tych zadań przyznawano, nieprzystawalność zadań do środków, musiało doprowadzić do skutków, o których mowa. Jestem zwolennikiem tzw. planów mobilizujących, ale planów realnych. Gdy żadną miarą zadania nie dają się dopasować do środków, nie jest to już „planowaniem mobilizującym”, a fikcją, która rodzić musi fikcje. Zdarzało się więc i tak, że przedsiębiorstwo — jego kierownictwo i załoga — nie ma już wyboru. Albo musi zgodzić się na konsekwencje niewykonania zleconych zadań, a są to konsekwencje bardzo dotkliwe, albo na to, że zyska spokój za cenę działań pozorowanych, różnych asortymentowo-kalkulacyjnych kombinacji. Państwowa Komisja Cen ujawniła takie nieprawidłowości.

— Wniosek?

— Oczywiście. Trzeba w pierwszym rzędzie usunąć zewnętrzne przyczyny, nakłaniające przedsiębiorstwa do praktyk niezgodnych z interesem społecznym i w gruncie rzeczy także ich własnym. To znaczy, wzmocnić zasadę planowania realistycznego, odpowiedzialności poszczególnych ogniw gospodarowania za to, co nazywamy bilansowaniem zadań i środków. Mówiłem już o tym, że elementarnym warunkiem rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw i zastosowania elastycznych, ekonomicznych metod zarządzania jest mocne centrum. W prawidłowym bilansowaniu upatruję jedną z najważniejszych funkcji, jakie to centrum powinno spełniać.

Po drugie — konieczne jest spłaszczenie struktur organizacyjnych. Gdy między centralnym planistą a wykonawcą planów istnieje cała piramida ogniw pośrednich, z których każde chce udowodnić rację swojego egzystowania, musi dochodzić do wynaturzeń i deformacji. Te racje najłatwiej potwierdzić, napinając podległym jednostkom zadania i umniejszając środki, a skutki już przedstawili.

Po trzecie — jeżeli generalna struktura cen z przyczyn niezależnych jest mało prawidłowa, nie można tych nieprawidłowości pogłębiać przez osłabianie nadzoru państwa nad cenotwórczą działalnością resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw. Nie jestem zwolennikiem nadmiernej usztywnienia systemu cenowego, uważam jednak, że jest to sfera spraw o takich społecznych konsekwencjach, że nie wolno wypuszczać jej spod centralnej kontroli. Tymczasem mam wrażenie, że pod pojęciem elastyczności podkładaliśmy niekiedy dowolność. Te trzy warunki: prawidłowe planowanie i bilansowanie, spłaszczenie struktur organizacyjnych, bardziej skuteczny nadzór państwa nad działalnością cenotwórczą w połączeniu z kontrolą centrum (pod postacią odpowiedniego zestawu wskaźników dyrektywnych) nad właściwą strukturą rzeczową produkcji w jej najważniejszych asortymentach, dają, moim zdaniem, podstawy do tego, by mimo istniejących ograniczeń możliwe było zastępowanie drobiazgowego limitowania poszczególnych odcinków działalności gospodarczej przedsiębiorstw narzędziami i mechanizmami ekonomicznymi. Nie wszystko da się osiągnąć od razu. Trzeba jednak do tego celu dążyć, bo tylko w ten sposób można wyzwoić autentyczne motywacje przedsiębiorstw i ich załóg do wyższej jakości pracy i przez to wyższej jakości życia.

Reasumując stwierdzam, że aktualnie naczelnym celem jest przywrócenie równowagi gospodarczej, która warunkuje wprowadzenie udoskonalonych, stymulujących metod zarządzania. Ważnym problemem staje się ocena dotychczasowych metod gospodarowania i na bazie gruntownej analizy, wyciągnięcie konstruktywnych wniosków modelowych. Chodźcie nam powinno również o wprowadzenie wzorców konsumpcji i dostosowanie do tych wzorców struktury produkcji w dłuższym horyzoncie czasowym. Ale na dziś musimy uruchomić wszystkie dźwignie i metody, które podniosą gospodarność i efektywność działania naszych przedsiębiorstw.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
KRZYSZTOF KRAUSS

POLSKA LAT 70.

DALSZY CIĄG ZE STR. 8

de wszystkim wymaga wspólnego skutecznego działania”.

● 5 kopalni węgla w województwie katowickim wprowadziło eksperymentalnie system czterobrygadowy, zapewniający skrócenie czasu pracy. W miarę tworzenia warunków kadrowych i technicznych system ten będzie upowszechniany.

● Edward Gierek przebywał w przyjacielskiej wizycie w Związku Radzieckim. Na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia polskiemu przywódcy Orderu Rewolucji Październikowej.

● Wprowadzono powszechne, jednorazowe zasiłki z tytułu urodzenia dziecka — w wysokości 2 tys. zł. Zasiłek ten wypłacany jest niezależnie od istniejącego poprzednio zasiłku porodowego.

● Ceny detaliczne napojów alkoholowych podniesiono średnio o 25 proc. Bardziej podrożały wódki czyste i gatunkowe, koniaki, winiaki i likiery, mniej zaś wino i piwo.

● Ceny benzyny oraz oleju napędowego wzrosły o 2 złote na 1 litrze. Podrożały opłaty za okrzestowanie i taksowek, natomiast bez zmian pozostały opłaty za przejazdy autobusami w komunikacji PKS i w komunikacji miejskiej.

● 37 obywateli polskich zginęło w katastrofie samolotu pasażerskiego Bułgarskich Linii Lotniczych, odbywającego lot na trasie Sofia—Warszawa.

● Powołano Radę ds. Rodziny. Do jej obowiązków należy m. in. dokonywanie okresowej oceny zmian zachodzących w sytuacji rodziny, proponowanie nowych rozwiązań oraz inicjowanie aktów normatywnych dotyczących rodziny, kobiety i dziecka.

● Opłaty turystyczne przy zakupie walut krajowych socjalistycznych podniesiono z 12 proc. do 25 proc. wartości nabywanych walut.

● Kapitan Krystyna Chojnowska-Liskiewicz na pokładzie polskiego jachtu „Mazurek” jako pierwsza w historii kobieta opłynęła samotnie kulę ziemską. Rejs trwał prawie dwa lata.

● Dwaj polscy alpinści, Eugeniusz Chrobak i Wojciech Wróbel osiągnęli najwyższy w świecie pośród nie zdobytych jeszcze szczytów — południowy wierzchołek Kaukazandżang na Himalajach, wysokości 8490 m.

● 15—16 czerwca obradowało XII Plenum KC PZPR poświęcone problemom dalszego umacniania roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju Polski. Na posiedzeniu tym podjęto także uchwałę w sprawie kompleksowego zagospodarowania i wykorzystania zasobów wodnych Wisły.

● Powołano Komitet Rady Ministrów do spraw Zagospodarowania Wisły.

● 27 czerwca pierwszy Polak znalazł się w Kosmosie. Tego dnia z Kosmodromu Bajkonur wyruszył statek kosmiczny Sojuz—30 pilotowany przez pułkownika Piotra Klimuka i majora Mirosława Hermaszewskiego. Funkcję konsultanta kierownika lotu pełnił drugi polski kosmonauta ppłk. Zenon Jankowski.

● Metropolita Krakowa, 58-letni kardynał Karol Wojtyła wybrany został papieżem. Jest to pierwszy od 455 lat papież nie-Włoch. Nowy

zwierzchnik Kościoła Katolickiego przybrał imię Jana Pawła II.

● Tadeusz Kantor otrzymał, jako pierwszy polski twórca Nagrodę im. Rembrandta, za „rzeczywisty wkład w kształtowanie obrazu sztuki naszej epoki”.

● 90 tys. dolarów zapłacono na aukcji w Janowie Podlaskim za klacz Dacie.

● Gramofon „Daniel” wyprodukowany przez łódzkie zakłady „Fonica” otrzymał znak jakości „Q”.

● Wanda Rutkiewicz jako pierwsza z Europejki zdobyła Mount Everest.

● W 60-lecie niepodległości uroczyste posiedzenie Sejmu. Obchodzono także 60-lecie powstania KPP i 30-lecie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego.

● W grudniu 1978 roku z udziałem delegacji 140 państw XXXII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjął z inicjatywy Polski deklarację „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”. Cztery lata wcześniej, przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, Edward Gierek oświadczył m.in.: „Uczymy ze sprawy wychowania młodych pokoleń dla życia w pokoju i przyjaźni między narodami jeden z najważniejszych celów, nadając praktyczny kształt głęboko humanistycznym ideałom zawartym w Kartie Narodów Zjednoczonych”.

ROK 1979

● Na przełomie roku nastąpił ostry atak zimy. Bardzo niskie temperatury i niezwykle obfite opady śniegu spowodowały zakłócenia w pracy przemysłu, energetyki, transportu itd. „Próba zima” wykazała dużą solidarność społeczną.

● Z początkiem roku oszczędności w bankach spółdzielczych i PKO osiągnęły 409 mld zł. Roczny przyrost w wysokości 28 mld zł był najwyższy od trzech lat (w 1975 r. — 42 mld zł). Po trzech kwartałach oszczędności wzrosły do 441 mld zł.

● Ponad 64,2 tys. rolników otrzymało w ciągu roku renty i emerytury.

● UFO dotarło do Polski. Jak donosiła prasa, widziano je w Zakopanem.

● W styczniu PKC ogłosiła podwyżkę benzyny o 1 zł na litrze. W związku z tym wzrosły również opłaty za taksowek (o 2 zł za pierwszy kilometr w dzień i o 3 zł w nocy). W lipcu ceny detaliczne benzyny podniesiono o 2 zł na litrze, o 20 proc. podrożał olej napędowy, średnio o 10 proc. opłaty za korzystanie z taksowek osobowych i bagażowych.

● Ograniczono szybkość poruszania się samochodów: do 90 km na drogach szybkiego ruchu i do 80 km na pozostałych.

● Tragiczny wybuch gazu w rotundzie PKO w Warszawie spowodował śmierć 49 osób.

● Otwarto w połowie Międzynarodowego Roku Dziecka zasadniczą część szpitala — na 450 łóżek w Centrum Zdrowia Dziecka.

● Z wizytą-pielgrzymką w Polsce przebywał Papież Jan Paweł II. Była to pierwsza w historii podróży najwyższego zwierzchnika Kościoła Katolickiego do Polski.

● Z okazji 35-lecia Polski Ludowej w Warszawie odbyła się manifestacja młodzieży. Przyznano specjalne nagrody państwowe 10 wybitnym uczniom. W czasie uroczystości w Lu-

DOKONCZENIE NA STR. 10



POLSKA LAT 70.

DOKONCZENIE ZE STR. 9

blinie odsłonięto pomnik Bolesława Bieruta. Zgodnie z tradycją, nasz stan posiadania wzbogacił się o nowe obiekty socjalne i produkcyjne.

30-lecie centralnego organu planowania.

„Polimex-Cekop” podpisał kontrakt z japońską firmą Mitsubishi Heavy Industry Ltd na budowę w Libi cementowni o wydajności 1 mln ton cementu rocznie.

W czterdziestą rocznicę Września pisaliśmy: „Wysoka była cena Września i późniejszych lat okupacji...”. Cenę tych stracić nie możemy do dziś. Tej ceny, a także nauk, wpływających z wydarzeń sprzed 40 lat — nie wolno nam zapomnieć nigdy. Za życia obecnego i za życia przyszłych pokoleń!”

I sekretarz KC PZPR przyjął grupę działaczy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, które w 1979 roku obchodziło 35-lecie swego istnienia. Zabierając głos E. Gierek powiedział, że w latach osiemdziesiątych doskonalenie planowania, zarządzania i organizacji stanowiąc będzie jeden z podstawowych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, zapewniający prawidłowy przebieg procesów gospodarczych.

Edward Gierek przebywał z roboczą wizytą we Francji.

Film Krzysztofa Kieślowskiego „Amator” zdobył jedną z trzech równorzędnych głównych nagród oraz nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie.

Nad Polską pojawiła się kometa i można ją było oglądać gołym okiem. Była ona widoczna jako obiekt dziesiątej wielkości.

Jarosław Iwaszkiewicz otrzymał nagrodę specjalną „Premio Mondello” za 1979 rok za całokształt twórczości. Nagroda ta, za osiągnięcia w dziedzinie literatury współczesnej, przyznawana jest twórcom zagranicznym co kilka lat.

Od października podwyższono średnio o 1 zł opłaty pocztowe. Nowa cena zapalek w pudełku po 48 szt. wynosi 80 gr., a w pudełku po 64 szt. — 1 zł.

Kredytów na sumę 500 mln dol. udzieliły Polsce Stany Zjednoczone w 1979/80 r. na zakup artykułów rolnych.

Prof. architekt Halinie Skibniewskiej, wicemarszałkowi Sejmu PRL wręczono Nagrodę Leninowską „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Na XVI Plenum KC PZPR zatwierdzono Wytyczne. „Cały dorobek lat siedemdziesiątych — to wynik ofiarnej pracy klasy robotniczej, robotników i inteligencji, ogółu ludzi pracy”. Rozpoczęła się dyskusja nad programem partii.

W Warszawie obradował VI Kongres Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, organizacji kombatanckiej, skupiającej ponad 640 tys. członków — uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Protesty naszego społeczeństwa przeciw decyzji NATO w sprawie produkcji i rozmieszczenia nowych

amerykańskich broni rakietowo-jądrowych w Europie Zachodniej.

Tragiczny pożar w kopalni „Silesia” w Czechowicach-Dziedziach głęboko poruszył nasze społeczeństwo.

Pod koniec roku na polskich szosach jeździło prawie 1,8 mln samochodów osobowych. W ciągu dwudziestu miesięcy przybyło ich ćwierć miliona.

Jak pisał minister Adam Kowalski, pod koniec roku, po cenach komercyjnych sprzedawanych było 18 proc. ogólnych dostaw mięsa.

Sklepów agencji różnych branż było blisko 14 tysięcy.

Średnia emerytura i renta wzrosła z 1144 zł miesięcznie w 1970 r. do 2457 w 1979 r.

ROK 1980

Pod koniec bieżącego roku przeciętna płaca nominalna powinna osiągnąć poziom 5300 zł. W 1970 r. wynosiła ona 2235 zł. W latach 1971–1980 wzrost płacy realnej wyniesie około 50 proc. i będzie 2,5-krotnie większy niż w latach sześćdziesiątych.

Najniższe wynagrodzenie zasadnicze pracowników zatrudnionych w uproszczonych zakładach pracy w pełnym wymiarze czasu pracy podniesione zostało od 1 stycznia 1980 r. do kwoty 2000 zł miesięcznie. Równocześnie najniższe godzinowe wynagrodzenie zasadnicze podniesiono do kwoty 10,30 zł za godzinę. W 1970 r. najniższa płaca miesięczna wynosiła 850 złotych.

22 stycznia obradowało XVII Plenum KC PZPR, które wysoko oceniło przebieg dyskusji przedjazdowej. Edward Gierek stwierdził: „Jest to debata szczera i otwarta, krytyczna i samokrytyczna. Cechuje ją odpowiedzialność i troska o pomyślny rozwój socjalistycznej Ojczyzny. Jej przebieg świadczy o głębokim patriotyzmie, o pogłębiającej się jedności Polak i Polaków wokół najwyższych narodowych celów, świadczący o politycznej dojrzałości naszego społeczeństwa, mocnej więzi partii z narodem”.

Od 1 stycznia 1980 r. podwyższone zostały renty za gospodarstwa przekazane państwu przez rolników na podstawie przepisów obowiązujących przed 1 stycznia 1978 r., a więc przed wejściem w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Dotyczy to tych rent, których wysokość nie przekraczała dotychczas 1500 zł miesięcznie. Do tej granicy podwyższonych zostanie — jak się ocenia — około 110 tys. wspomnianych rent.

Ludność Polski w roku 1979 powiększyła się o 333 tys. osób, a więc nieco więcej niż w latach poprzednich. Według wstępnych szacunków, u progu tego roku nasz kraj liczył ponad 35 mln 382 tys. osób. Odsłetek ludności miejskiej wynosi ponad 58 proc. Liczba kobiet o prawie milion przewyższa liczbę mężczyzn. W końcu roku 1970 było nas 32 mln 658 tys.

Opracowali:

ANDRZEJ LUBOWSKI
KAROL SZWARC

Zdjęcia: ARCHIWUM,
A. JALOSIŃSKI, S. ZUBCZEWSKI



LECH FROELICH: — Rosnące zapotrzebowanie gospodarki narodowej na wszelkiego rodzaju produkty chemiczne i obserwowany w ostatnich latach niedobór wielu tych produktów zmuszają polskich chemików do rozwijania tych dziedzin, w których potrzeby są szczególnie ważne, w których bez chemii „ani rusz”. Ocena tych potrzeb i sposób ich zaspokojenia były podstawą prac nad Programem Chemiczacji Gospodarki Narodowej i nad nową uaktualnioną jego wersją. Nie zawsze jednak to co pożądane lub niezbędne w wymiarze rzeczowym, znajduje w interpretacji finansowej, w nakładach inwestycyjnych, w rachunku kosztów, w układach obowiązujących cen właściwe odzwierciedlenie.

Jakie, zdaniem Towarzysza Ministra, zmiany należałoby wprowadzić w systemie planowania i zarządzania, które sprzyjałyby poprawie efektywności przemysłu chemicznego, a także lepszemu zaspokojeniu potrzeb?

HENRYK KONOPACKI: — Słyszysz się często głosy, że między obowiązującym systemem ekonomiczno-finansowym, zakładającym sterowanie przemysłem poprzez parametry, poprzez ekonomiczne narzędzia zarządzania a stosowanymi ingerencjami administracji gospodarczej typu nakazowego, dyrektywnego występują rozbieżności: że występuje konflikt między tym, co „się opłaca”, zgodnie z regułami gry ekonomicznej, a tym „co trzeba” produkować. Wydaje się, że jeśli występują takie antynomie, to ich przyczyn można się doszukiwać w dużej mierze w systemie cen, zwłaszcza cen zaopatrzeniowych, które nie były zmieniane od wielu lat. By w sposób prawidłowy osiągnąć efekty gospodarcze przedsiębiorstw — społeczne nakłady pracy, niezbędne dla wytworzenia konkretnego produktu, powinny znajdować odzwierciedlenie w kosztach produkcji; a koszty — w cenach. Zmiany cen, uwarunkowane realnymi zmianami kosztów, powinny rzutować na zmianę naszych opinii na temat efektywności tych lub innych wyrobów, tych lub innych kierunków rozwoju lub inwestycji.

Uważam zatem, że uwierzytelnienie cen obowiązujących między przemysłem chemicznym a odbiorcami produktów chemicznych (dotyczy to również cen surowców importowanych, takich jak ropa, fosfor, kaučuk) mogłoby wdrożyć do rachunku ekonomicznego więcej przejrzystości, dopomógłby w podejmowaniu prawidłowych decyzji. Tymczasem bywa bowiem tak, że decyzje na pewno gospodarczo słuszne w interpretacji finansowej są dla przedsiębiorstwa „minusowe”, że podjęcie produkcji nowego, poszukiwanego wyrobu zamiast korzyści przynosi przedsiębiorstwu „rachunkowo” straty.

Jaskrawym przykładem może być budowa bardzo nowoczesnej wytwórni tzw. Olefin II w Mazowieckich. Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Kosztów 14 mld zł budujemy wytwórnię, która będzie dawała niezmiennie poszukiwane półprodukty, zwłaszcza dla przemysłu tworzyw i włókien, ale której uruchomienie przyniesie zakładom pogorszenie relacji ekonomicznych.

— Dlaczego?

Wszedł surowcem dla Olefin II jest benzyna; można ją sprzedać po cenach zaopatrzeniowych, w które wkalulowany jest podatek obrotowy uzyskując znaczną akumulację; jednak, kiedy zamiast na cele motoryzacyjne zostanie w drodze tzw. „głębokiego przerobu” przetworzona na wyrefinowane technologicznie półprodukty chemiczne, akumulacji tej zakłady nie będą w stanie osiągnąć, gdyż ceny zaopatrzeniowe za otrzymane w drodze przerobu produkty są niskie.

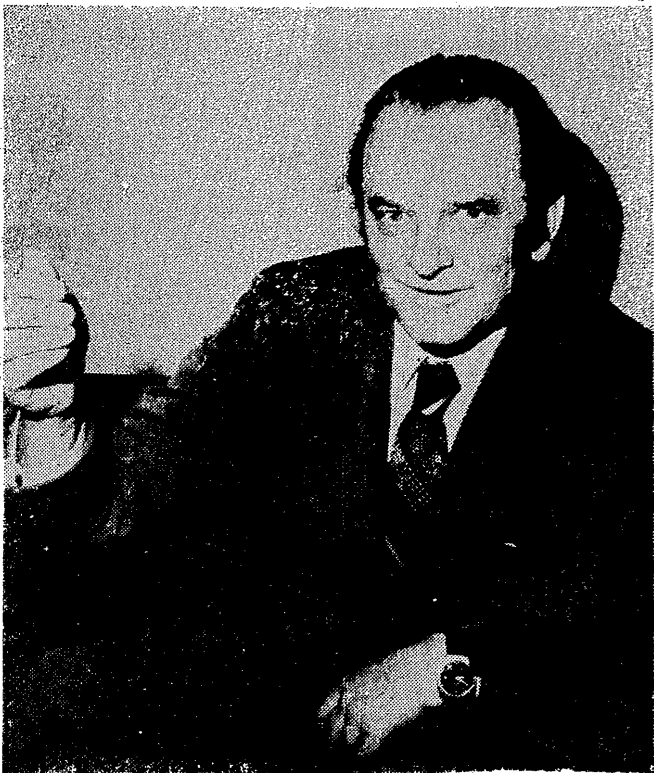
Dopomina się również uwierzytelnienia wartości majątku trwałego chemii. Wskutek specefikacji tego przemysłu ulega on szybkiemu zużyciu, korozji chemicznej i atmosferycznej; z drugiej strony, koszty związane z rekonstrukcją tego majątku i naszymi inwestycjami mają tendencję do wykrywania. Zjawiska te powinny znaleźć odbicie również w cenach.

— Jak wiadomo, nie tylko w chemii i nie tylko w Polsce coraz częściej akcentuje się potrzebę „głębokiego przerobu”. Wobec ograniczonych, trudno dostępnych (dewizy), a nawet kurczących się niekiedy zasobów surowcowych daje się obserwować tendencję do optymalnego wykorzystania każdego kilograma czy tony surowca. Czy ta tendencja występuje również w polskiej chemii?

— Oczywiście. Dotyczy to zarówno surowców krajowych, jak i importowanych. Na bazie krajowej siarki staramy się rozszerzyć produkcję — a także eksport — związków siarki, na przykład dwusiarczku węgla w Grzybowie. Na bazie soli kuchennej — choć to produkcja energochłonna i udział energii powinien być w niej także rzetelnie wliczony — wytwarzamy chlor i ług sodowy; ale powinniśmy te substancje w miarę możliwości dalej i „głębiej” przerabiać na znacznie bardziej wartościowe barwniki, środki ochrony roślin, środki pomocnicze, tworzywa sztuczne. Wskutek tego, że w naszym ogólnonarodowym bilansie paliwowym stosunkowo niewielką rolę odgrywa olej opałowy, w naszych rafineriach przy pomocy reformingu, krakingu, bloków olejowych jesteśmy w stanie uzyskiwać zwiększony udział tzw. produktów białych. Przywiązujemy także wielkie znaczenie do węgla, widzimy jego rosnące znaczenie jako surowca chemicznego. Dlatego w pracach naszych komórek badawczo-rozwojowych węgiel, jego zgazowanie, wykorzystanie do

GŁĘBIEJ PRZETWARZAĆ SUROWCE KRAJOWE

Rozmowa z mgr. inż. HENRYKIEM KONOPACKIM
ministrem przemysłu chemicznego



Fot. S. ZUBCZEWSKI

syntez, przetwarzanie produktów koksowania zajmuje coraz więcej miejsca. Wobec zmian cen ropy i gazu na rynkach światowych, w nowym świetle przedstawia się wiele procesów, od których poprzednio chcieliśmy odchodzić i przestawiać się na bazę petrochemiczną. Na przykład, zyskuje na znaczeniu produkcja karbidu i cała chemia acetyleno pochodnych. W każdym razie wydłużenie łańcucha przemian chemicznych o dalsze ogniw, a więc sprzedawanie (to ważne, zwłaszcza przy eksporcie) surowca w formie możliwie daleko uszlachetnionej, zawierającej udział naszej myśli technicznej i pracy — niewątpliwie efektywność poprawia.

— Ze względu na olbrzymi wachlarz znanych i produkowanych na świecie wyrobów chemicznych praktycznie żaden kraj nie jest na tym polu samowystarczalny. Między importem i eksportem surowców, produktów chemicznych (a także zakupem licencji, know-how, urządzeń technologicznych itp.) istnieje jednak określone zależności: żeby importować — trzeba eksportować. Zwiększona dynamika eksportu może się przyczynić do zwiększenia dynamiki produkcyjnej przemysłu chemicznego rozumianego szerzej. Jaką taktykę w zakresie rozwoju produkcji proekspansyjnej stosuje polska chemia? Zresztą „eksport” jest jednym z „modeli” Programu Chemiczacji Gospodarki Narodowej.

— Chciałbym stwierdzić przede wszystkim, że mimo oznak recesji gospodarczej na świecie w ostatnich latach na rynku chemikalii obserwujemy się raczej trwałą koniunkturę i stały wzrost obrotów. Jeśli chodzi o Polskę, to ostatnio terms of trade w obrotach produktami chemicznymi są dla nas korzystne. Jednak saldo — różnica między importem a eksportem — jest nadal niekorzystne; jeśli w rachunku pominiemy ropę, paliwa i produkty naftowe, które obciążają bilans importowy resortu, choć przecież nie są ścisłe produktami chemicznymi — to nadal wartość importu na się do eksportu jak 2:1. Naszym dążeniem od lat jest doprowadzenie do zrównoważenia tego salda. A osiągnąć to można przez wzrost eksportu niektórych tradycyjnych już pozycji typu surowcowego, jak siarka, sól, soda, lecz przede wszystkim przez zwiększenie asortymentu i ilości produktów wysoko przetworzonych — mam tu na myśli farmaceutyki, barwniki, półprodukty dla przemysłu barwnikarskiego, uszlachetnione środki pomocnicze, wyroby gumowe, a także w coraz większej mierze węglowodory.

Natomiast, w związku z zaostrażającą się sytuacją energetyczną świata, z rosnącymi cenami surowców energetycznych, zwłaszcza gazu ziemnego, chcieliśmy raczej ograniczać eksport produktów energochłonnych, a więc np. nawozów sztucznych. W pierwszej kolejności powinny one służyć naszym rolnikom i nam przysparzać plonów.

— W związku z potrzebą aktywizacji eksportu mówi się często o konieczności rozwijania tzw. chemii malotonażowej...

— Tak, to jest i będzie ważnym kierunkiem naszej taktyki rozwojowej. Jeśli dotychczas większość nakładów inwestycyjnych „pożerały” wielkie inwestycje, wielkie kombinaty, takie jak np. kombinat nawozów azotowych i kompleksowych w Policach, zakłady sodowe w Inowrocławiu, rozbudowa kombinatu w Włodawce, zwłaszcza jego części tworzywowej, wytwórnia Olefiny II w Płocku, budowa nowych zakładów farmaceutycznych Tarchomin II, rozbudowa zakładów produkcji opon traktorowych w Olsztynie i opon „gigantów” w Poznaniu, budowa wytwórni taśm transporterowych dla górnictwa węgla brunatnego w Bełchatowie — to, jak sądzimy, w przyszłej pięcioletce aż 40 proc. nakładów skierowane będzie na modernizację, intensyfikację pracujących już wytwórni i na chemię małego tonażu.

Ten kierunek działania został już zapoczątkowany i przynosi dobre wyniki. Na podstawie własnych opracowań, dorobku własnych instytutów uruchamiamy się rocznie około 150 nowych technologii, a chcemy dojść do 250. Znaczący byłoby to, że niemal każdego dnia roboczego „startowałaby” nowa instalacja produkcyjna. Prowadzimy w tym zakresie na forum specjalistycznych komisji RWPGR rozmowy i zawieramy porozumienia, by nie dublować przedsięwzięć partnerów i by trafić w dziesiątkę ich potrzeb, a także by te potrzeby móc w pełni zaspokoić.

— W środkach masowego przekazu eksponujemy produkcję dla rynku i na eksport, pozostawiając jakby w cieniu produkcję typu zaopatrzeniowego. Ale przecież ani potrzeba wzbogacenia towarowego rynku, ani potrzeba poprawy bilansu płatniczego nie powinna być pretekstem do zaniedbywania produkcji zaopatrzeniowej. Niejednokrotnie zakłęcia w dostawach zaopatrzeniowych surowców, półproduktów i produktów finalnych chemii powodowały znaczne perturbacje u licznych odbiorców. Nawet w naszej prasowej literaturze widujemy kłopoty z dostawami farb drukarskich czy kwasu do trawienia klisz. Dlatego wydaje się, że zapewnienie rytmicznych, na miarę potrzeb odbiorców, dostaw tych produktów może być bardzo ważnym czynnikiem harmonizującym całość krajowej wytwórczości.

— Rzeczywiście, honor z racji wywiązywania się z dostaw zaopatrzeniowych dla przemysłu jakby mniejszy. A przecież około 65 proc. obecnej produkcji resortu stanowi właśnie zaopatrzenie — dostawy tworzyw, farb, lakierów, włókien, wyrobów gumowych, opon itd. są bezwzględnie ogranicznikiem rozwoju wielu dziedzin gospodarki. I dlatego stale lansujemy tezę, że dynamika rozwoju przemysłu chemicznego powinna nieco wyprzedzać dynamikę przemysłów uzależnio-

nych. W roku ubiegłym plan resortu przewidywał uznanie wartości sprzedaży wyrobów i usług na poziomie 340 mld zł (w tym 17,5 proc. dla rynku, 15,3 proc. na eksport, 1,9 proc. — dostawy w ramach powiązań kooperacyjnych, 64,3 proc. — dostawy zaopatrzeniowe). Plan ten nie został w pełni wykonany z powodu ograniczeń energetycznych i surowcowych; zabrakło 15 mld zł, a więc około 4,5 proc. planowanej produkcji. Warto jednak zauważyć, że jeśli dostawy rynkowe i w cenach zbytu, i w cenach detalicznych zostały zrealizowane zgodnie z planem, jeśli dostawy eksportowe, w wymiarze dewizowym, również — to właściwie całość niedoborów skumulowała się na polu zaopatrzenia. Stąd znane trudności i alarmy. Aby ich w przyszłości uniknąć, musimy — moim zdaniem — zrehabilitować w pewnym sensie znaczenie dostaw zaopatrzeniowych, a także przywrócić znaczenie bilansom materiałów i surowców. Powinny być sporządzane rzetelnie, a ich respektowanie powinno być sprawą „świętą”, wiążącą i tego co bilans sporządził, i tego, kto dostawy realizuje — z produkcji własnej lub importu.

— Warto przypomnieć, że 11 grudnia ubiegłego roku obecna i przyszła sytuację przemysłu chemicznego rozpatrywało Biuro Polityczne KC PZPR. Podkreślano, że głównym zadaniem na najbliższe lata jest zakończenie inwestycji kontynuowanych, a także zwiększenie środków na modernizację. Stwierdzano, że program inwestycyjny przemysłu chemicznego powinien być programem komplementarnym w stosunku do inwestycji już zrealizowanych lub realizowanych, a warunkujących harmonijne wykorzystanie zdolności produkcyjnych i zagospodarowanie zakupionych maszyn i urządzeń. Również w Wytycznych na VIII Zjazd partii znajdujemy liczne postulaty pod adresem chemii.

— Mamy stworzyć warunki do przerobu w nadchodzącym pięcioletcu 21–22 mln ton ropy oraz realizację pogłębiającej przerobu ropy — wspominałem już o tym. Należy przy tym pamiętać, że zaledwie 6–7 proc. importowanej ropy ulega przetwarzaniu chemicznemu. Musimy dostarczyć więcej tworzyw sztucznych oraz włókien syntetycznych dla przemysłu lekkiego. Produkcja nawozów azotowych powinna w 1985 r. wzrosnąć do 1700–1800 tys. ton. Na, a przystość produkcji nastąpi głównie dzięki uruchomieniu zakładów Police II oraz modernizacji i pełnemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnych istniejących zakładów. Produkcję nawozów fosforowych zwiększymy do 1200–1300 tys. ton. Będziemy rozwijali przemysł biochemiczny, zwłaszcza produkcję chemicznych dodatków paszowych. Lepiej będziemy musieli wykorzystywać krajowe surowce chemiczne: sól, baryty, anhydryt, karbid, węgiel, kamień wapienny. Nie tak dawno wiele produktów chemicznych chcieliśmy wytworzyć na bazie petrochemicznej — na przykład: PCW z etylenu byłby tańszy niż uzyskiwany na bazie acetyleny. Ale nowa sytuacja na rynku ropy może nam dokonać rewolucyjnej bazy węglowej. „Należy między innymi rozwinąć produkcję aparatury i urządzeń oraz zintensyfikować prace badawcze i wdrożeniowe dotyczące wykorzystania krajowych surowców chemicznych, w tym procesów karbochemicznych” — czytamy w Wytycznych na VIII Zjazd. Ważna sprawa, do której zabieramy się z opóźnieniem i jakby niechętnie, to zagospodarowanie odpadów, np. wapna ponawozowego, wapna pokarbidowego, odpadów z tworzyw sztucznych, złomu gumowego, fosfogipsów, pyłów kominowych itd.

— Czy w nadchodzących latach będzie się nam z chemią żyło łatwiej, czy ustąpią niedobory niektórych wyrobów?

— Na pewno już w bieżącym roku poprawi się zaopatrzenie w leki, wzrosną dostawy wyrobów chemii gospodarczej i kosmetyków, zwiększone będą wyraźnie dostawy farb i lakierów. Przewidywany ogólny rozwój przemysłu chemicznego będzie w nadchodzącym pięcioletcu 1981–1985 jeszcze umiarkowany, w granicach 28–34 proc. Powinno ono być jednak wykorzystane, jeśli tylko powstaną takie możliwości, do stworzenia warunków przyspieszenia tego rozwoju. Przemysł chemiczny jest bowiem — co podkreślaliśmy niejednokrotnie — katalizatorem rozwoju całej gospodarki narodowej.

— Dziękujemy Towarzyszu Ministrowi za rozmowę.

Rozmawiał:

LECH FROELICH

Decydującym impulsem dla rozwoju dyskusji w PTE przed VIII Zjazdem PZPR stała się wrześniowa wizyta w ubiegłym roku delegacji PTE u sekretarza PZPR Edwarda Gierka. Zaapelował on do środowiska ekonomistów o rzetelną i szczerą dyskusję przed zjazdem partii, o aktywne włączenie się działaczy Towarzystwa w prace nad programem rozwoju Polski, podniesienie efektywności gospodarowania. Odpowiedzią na ten apel było szerokie podjęcie w ramach Towarzystwa i wszystkich jego ogniw dyskusji pod hasłem „Drogi i metody podnoszenia efektywności gospodarowania”.

W ogłoszonych przez KC PZPR Wytężnych do dyskusji na VIII Zjazd partii problematyka efektywności gospodarowania znajduje wyrażenie w tym, że sprawa, że rozwijana przez PTE dyskusja przedzjazdowa zyskała szczególną rangę polityczną i społeczną. Dyskusję przeprowadzono we wszystkich Oddziałach Wojewódzkich, licznych kołach zakładowych PTE, radach branżowych i regionalnych, komisjach, sekcjach i innych ogniwach oraz w ramach konferencji Zarządu Głównego: „spotkań czwartkowych”. Ze wszystkich tych dyskusji wpłynęło do ZG PTE ponad 100 materiałów wnioskowych. Ponadto wpłynęło wiele opracowań indywidualnych i zespołowych.

Cele społeczne

Zebrałe materiały zawierają poważny pakiet postulatów, propozycji i wniosków o charakterze ogólnym i dotyczących spraw regionalnych, branżowych, a także poszczególnych zakładów pracy. Myślą przewodnią wielu z tych materiałów była teza, że wzrost efektywności gospodarowania w latach nadchodzących jest jedyną drogą umożliwiającą realizację społecznych celów polityki gospodarczej.

Uwarunkowania krajowe i światowe sprawiają, że w I połowie lat osiemdziesiątych, a zwłaszcza w najbliższych latach, możliwości podnoszenia poziomu życia będą skromniejsze niż w ubiegłej dekadzie. W tych warunkach niezwykle ważnym zadaniem jest ukształtowanie systemu motywacyjnego, który sprzyjałby wyrównaniu szans życiowych i integracji społecznej, a równocześnie silnie dynamiczował postęp techniczny, organizacyjny i ekonomiczny. Preferując więc wybrane obszary konsumpcji zbiorowej, zwłaszcza zdrowie i wychowanie, jednocześnie zwracając uwagę na potrzeby materialne, należy wypracować system motywacyjny, który sprzyjałby wyrównaniu szans życiowych i integracji społecznej, a równocześnie silnie dynamiczował postęp techniczny, organizacyjny i ekonomiczny.

Jeśli postęp w efektywności gospodarowania będzie szybszy, możliwy będzie większy wzrost zarobków. Warunkiem tego jest jednak rzeczywiste wprowadzenie zasady systemowej, uzależniającej wzrost zarobków od postępu efektywności gospodarowania. Za tą zasadą środowisko ekonomistów wypowiedziało się już niejednokrotnie. Motywacyjne działanie zarobków ma szczególne znaczenie w organizacjach gospodarczych. W tym doprowadzaniu do wykorzystania polityki planowej dla podnoszenia efektywności gospodarowania ekonomisci widzą dla siebie poważne zadania.

Opowiadając się za motywacyjnym systemem planowym, ekonomisci postulują jednocześnie aktywne rozwiązywanie podstawowych społecznych problemów polityki planowej: podnoszenie — w miarę wypracowania środków — płac najniższych uposażonych, doprowadzanie do tego, by w polityce dochodowej i socjalnej jej integralnym elementem stało się zapewnienie zobiektywizowanego minimum planowego i socjalnego; upowszechnianie dostępu do tzw. dóbr podstawowych, wykraczających poza minimum socjalne: oświaty, zdrowia, prawa do równego startu życiowego dla młodzieży itp.

Równowaga ekonomiczna

Dużo miejsca w dyskusji w środowisku ekonomistów zajęły problemy równowagi gospodarczej: rynku wewnętrznego, inwestycji oraz handlu zagranicznego.

Równowaga rynku wewnętrznego jest jednym z podstawowych warunków skutecznego systemu motywacyjnego. Wytężne na VIII Zjazd kładą silny akcent na problemy rynku wewnętrznego. Ekonomisci solidaryzują się w nadawaniu tej sprawie szczególnie dużego znaczenia. Realizacja odpowiedniego programu w tej dziedzinie jest zadaniem trudnym i długotrwałym, wymagającym bardzo dużego wysiłku i konsekwencji. W dyskusjach w PTE przeciwstawiano się jednoznacznie poglądom, że w gospodarce socjalistycznej dobry rynek jest nieosiągalny. Umocnienie rynku wymaga jednak zespołu działań obejmujących kompleks środków, a zwłaszcza wzrost dostaw rynkowych, odpowiednie ukształtowanie cen oraz ściślejsze powiązanie strumienia pieniądza z zaspokajaniem potrzeb ludności z rzeczywistymi efektami gospodarczymi. Tempo wzrostu produkcji przedmio-

tów spożywczych powinno być w związku z tym w całym 5-leciu wyższe niż tempo wzrostu produkcji ogółem.

Wysuwano propozycję udoskonalenia stosowanych obecnie metod i sposobów planowania i oceny równowagi rynkowej. Powinny one zapewnić zezwolenie na wydobycie i zdolności produkcyjne na poziomie od 3 do 5 procent wartości sprzedaży.

Znaczący udział w urozmaiceniu i wzbogaceniu rynku ma przemysł drobny i rzemieślniczy, który powinien się rozwijać szczególnie szybko.

Podkreślano także mocno potrzebę tworzenia lepszego rynku wewnętrznego, nie w oderwaniu od całości gospodarki, ale jako jej integralnego elementu. Próby jednostronnego poprawiania rynku wewnętrznego kosztują np. zaopatrzenia materiałowo-technicznego czy transportu muszą na dłuższą metę okazać się zawodne. W chwili obecnej w wielu dziedzinach własnie poprawienie transportu i zaopatrzenia materiałowo-technicznego stanowi podstawowy i wyjściowy warunek polepszenia rynku wewnętrznego.

W konkluzjach dochodzono do wniosku, że poprawienie rynku wewnętrznego wymaga programu kilku-

lepszego wykorzystania koniunktur na rynkach zagranicznych. Wymaga to zarówno silniejszego stymulowania produkcji eksportowej, jak i bezpośredniego powiązania przedsiębiorstw z rynkami zagranicznymi. Przedsiębiorstwa wytwarzające na eksport powinny być konfrontowane bezpośrednio z wymaganiami i warunkami ekonomicznymi rynków zagranicznych. Niezbędna jest też poprawa sprawności działania organizacji handlu zagranicznego, wzmocnienie ich zainteresowania w efektywności handlu oraz odpowiednie zweryfikowanie ich struktur organizacyjnych i systemu funkcjonowania, w tym kryteriów oceny działalności gospodarczej i kadry.

Funkcjonowanie gospodarki

Ze szczególnym zaangażowaniem dyskutowano w środowisku ekonomistów nad systemem funkcjonowania gospodarki. Temat ten w pracach PTE oraz w życiu środowiska ekonomicznego w Polsce zajmuje od dawna naczelną rolę. Co najmniej od trzech lat PTE prowadzi w tej dziedzinie różnego rodzaju działalność o charakterze nie tylko popularyzującym czy klubowo-dyskusyj-

nym, ale także badawczym. Skupiając w swoich szeregach zarówno praktyków, jak i teoretyków PTE jest w tej dziedzinie platformą korzystną dla konkretnych i konstruktywnych propozycji. Dlatego też środowisko ekonomistów z prawdziwą satysfakcją przyjęło zawartą w Wytężnych zapowiedź dokonania głębokiej analizy, a następnie podjęcia działań mających na celu niezbędne zreformowanie planowania, zarządzania i systemu ekonomiczno-finansowego. Wypowiadając się za nowymi rozwiązaniami, środowisko ekonomistów i PTE nie chodzi o nic innego, jak o utworzenie instrumentów ekonomicznych i organizacyjnych, które pozwoliłyby na istoty wzrost efektywności gospodarowania. Zmiany wymagają zwłaszcza zawarte w dotychczasowym systemie mierniki bruto oraz wynikające z nich tradycyjne sposoby myślenia utrudniające ilościowe aspekty produkcji z poziomem rozwoju gospodarczego. W dyskusjach ekonomistów podkreślano zarówno potrzebę umocnienia strategicznej roli centralnego planowania i kierowania, jak i wzrostu jego skuteczności oraz istotnego zwiększenia samodzielności organizacji gospodarczych, opartej na kryteriach efektywności gospodarowania.

Ważnym warunkiem wzmacniania roli rachunku ekonomicznego w planie centralnym, ale również w działalności przedsiębiorstw i zjednoczeń, jest doskonalenie systemu cen, w tym zwłaszcza zaopatrzeniowych na paliwa i energię oraz inne surowce i materiały. W pracach nad przebudową tych cen dążyć trzeba przede wszystkim do uwzględnienia aktualnych warunków wewnętrznych i zagranicznych. Podejmując szybko odpowiednie działania można zapewnić w końcu 1982 roku w zasadzie poprawną strukturę cen zaopatrzeniowo-inwestycyjnych, tzn. odpowiadającą strukturze kosztów społecznych i powiązaną z cenami zagranicznymi.

Opowiadając się za wzmocnieniem strategicznego planowania centralnego, ekonomisci krytycznie oceniają jednocześnie drobiazgową, biurokratyczną i nieefektywną planowanie. Planowanie powinno mieć charakter długofalowy: wzrastać powinna zwłaszcza ranga centralnego planowania wieloletniego i perspektywicznego. Jest to warunkiem stabilizacji reguł gry między poszczególnymi szczeblami zarządzania, w tym zwłaszcza dla przedsiębiorstw i zjednoczeń. Jest to potrzebne dla tworzenia warunków, w których przedsiębiorstwa i zjednoczenia ponosiłyby większą odpowiedzialność za swoje działania. Jest to potrzebne również dla rozwinięcia poczucia autentycznego współzależności w podnoszeniu efektywności gospodarowania ze strony załóg zakładów pracy i ich aktywności społecznej. Środkiem do osiągnięcia takiej demokracji zarządzania powinny być przede wszystkim nowe zasady funkcjonowania organizacji gospodarczych i władz terenowych zwiększające odczuwalność ich samodzielności, samorządności i odpowiedzialności. Niezbędne rozwiązania organizacyjne, ekonomiczne i finansowe w tej dziedzinie powinny mieć charakter trwały, ranę prawnoustrójową i być zagwarantowane mocą ustawy.

Trudności zaspokojenia szeregu pilnych potrzeb społecznych oraz problemy równowagi gospodarczej nie mogą wstrzymywać prac nad reformą metod planowania i zarządzania. Bez bezwzględnego przystąpienia do odpowiednich działań przygotowawczych i wdrożeniowych nie przybliżymy celów społecznych ani nie rozwiążemy problemów równowagi gospodarczej. Nie oznacza to jednak, że sprawy te są na tyle przygotowane do załatwienia, że można w tej dziedzinie przyjąć bardzo

bliskie terminy. Wprowadzenie nowych zasad systemu funkcjonowania organizacji gospodarczych, organów władz terenowych oraz planowania i kierowania centralnego wymaga dojrzałego namysłu, odpowiedniego przygotowania, konsekwencji w działaniu i ogromnego poczucia odpowiedzialności kadr przygotowujących i wprowadzających nowe zasady. Wymaga też działania politycznego, bez którego trudno pokonać opory nawyku, rutyny, ochrony różnych pozycji partykularnych. W wielu dyskusjach zwyciężał pogląd, że potrzebne są co najmniej 2 lata dla przygotowania reformy oraz rok dla jej wdrożenia, jeśli stanowić by ona miała istotny postęp jakościowy. W tym celu potrzebne jest podjęcie bardzo energicznych i szeroko zakrojonych działań w zakresie opracowania całościowej diagnozy obecnej sytuacji. Niektóre elementy przyszłej reformy powinny być, po odpowiednim przygotowaniu, wdrażane wcześniej, nawet już od początku 1981 roku. Dotyczy to cen środków produkcji, niektórych elementów systemu finansowego, a także systemu planowania. Wprowadzenie tych rozwiązań będzie miało także określone doraźne znaczenie praktyczne: będzie poma-

Doskonalenie struktury

Wypowiadając się za programem równowagi gospodarki i doskonalenia jej funkcjonowania, ekonomisci widzą w tym drogę do udoskonalenia struktury gospodarki, stosownie do osiągniętego przez nią poziomu i wymagań współczesności. Zdaniem ekonomistów, że polska gospodarka ciągle jest bardzo materiałochłonna. A przecież dochód narodowy uległ podwojeniu, a park maszynowy znacząco unowocześnieniu. Poziom cen światowych surowców i energii stawia w tej sytuacji przed

nam wymagania, które już nie może być odłożone na później. Ekonomisci są realistami i rozumieją, że są to sprawy, które wymagają nie tylko natychmiastowej reakcji, ale także uporczywej i konsekwentnej polityki w długim okresie. Sterowanie kierunkami rozwoju gospodarki nie może polegać na zaspokajaniu doraźnych aspiracji, bez uwzględnienia dalszej perspektywy, bez widzenia potrzeb całego kraju. Dlatego też w postulatach ekonomistów poważne miejsce zajmuje sprawa rozprawy różnych wariantów rozwoju. Racjonalna polityka strukturalna wymaga, by wszelkie prace planistyczne nad istotnymi problemami strukturalnego rozwoju gospodarki poprzedzane były rozwiniętymi pracami prognostycznymi i badawczymi rozpatrującymi istotne różnice i konsekwencje wariantów rozwoju. Problem ten ma także swoje odniesienie do już ukształtowanej struktury gospodarki. Mała efektywność niektórych dziedzin wymaga gruntownej diagnozy przyczyn tego stanu rzeczy oraz opracowania realnych wariantów rozwiązań, biorących pod uwagę nie tylko dzień dzisiejszy, ale także dalszą perspektywę.

Niezaletnienie więc od diagnozy sytuacji w dziedzinie funkcjonowania gospodarki, równocześnie i na mniejszą skalę, diagnoza jest potrzebna dla oceny stanu i kierunków doskonalenia struktury gospodarki polskiej w latach osiemdziesiątych.

*

W powyższej prezentacji nie zostało przedstawione, rzecz oczywista, całe bogactwo zgłoszonych postulatów i propozycji, zwłaszcza dotyczących tematyki lokalnej poszczególnych resortów, branż, zakładów pracy, regionów. Podkreślenie wyżej propozycje dotyczące celów społecznych, równowagi gospodarki, doskonalenia jej funkcjonowania i struktury, były wspólne dla większości materiałów wnioskowych. Odpowiadając one zresztą preferencjom odczuwanym nie tylko przez PTE i środowisko ekonomistów. Potwierdza to również dyskusje w załogach zakładów pracy, w których uczestniczyli ekonomisci i koła PTE. Problemy te wynikają także z dyskusji, w których brali udział ekonomisci, organizowani przez NOT, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Towarzystwo Naukowe Organizacji Pracy i Kierownictwa itp.

Środowisku ekonomistów i PTE przypada duża rola w realizacji tych wniosków. Ekonomisci polscy przedstawiają obecnie już dość znaczny potencjał wiedzy, doświadczenia i umiejętności organizacyjnych. Dwa i pół tysiąca kół PTE w zakładach pracy stanowi także pokład wiedzy i możliwości PTE. Potrzebne jest rozszerzenie tych możliwości i coraz pełniejsze ich wykorzystywanie dla realizacji programu podnoszenia efektywności gospodarowania. Do spełnienia tego zadania niezbędny jest duży wysiłek ze strony PTE i całego środowiska ekonomistów.

Przygotowania do podjęcia tego wysiłku zapoczątkowane zostały w PTE już od dłuższego czasu. Od ponad trzech lat PTE próbuje obok popularizacji dyskusji specjalistycznej również rozwijać samodzielne badania szeregu problemów podnoszenia efektywności gospodarowania i jej uwarunkowań, zwłaszcza w dziedzinie funkcjonowania gospodarki.

Przeprowadzono i opracowano badania ankietowe dotyczące oceny funkcjonowania przemysłu, którymi objęto kilkadziesiąt kół PTE. Badano efektywność struktur zarządzania w zjednoczeniach i ministerstwach branżowych. Organizowane były dyskusje nad funkcjonowaniem przemysłu (np. w czerwcu ubiegłego roku w Jabłonie), na których z dużą wnikliwością i krytycznie analizowane były podstawowe aspekty tego problemu. W PTE opracowywane są także ekspertyzy dotyczące innych, kluczowych problemów gospodarczych i społecznych. Przykładowo w I kwartale ub. roku powołane zostały zespoły ekspertów do opracowania takich kluczowych zagadnień, jak projektowanie inwestycji w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej, stan i kierunki rozwoju gospodarki i budownictwa mieszkaniowego oraz wybranych problemów ekonomiczno-organizacyjnych służących zdrowiu. Zespoły te zakończyły swoją pracę w IV kwartale ub. roku i przedstawiły szereg wniosków o dużym znaczeniu aplikacyjnym, które będzie można z pożytkiem wykorzystywać.

Dyskusja przedzjazdowa ekonomistów wpłynęła na ożywienie środowiska. W wyniku ostatniego posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego PTE nad projektem wniosków z naszej dyskusji przedzjazdowej, PTE przedłożyło do wniosku KC PZPR (uzupełnione o wyniki dyskusji na posiedzeniu plenarnym ZG). Zdajemy sobie sprawę, że jest to dla PTE i środowiska ekonomicznego również niezwykle poważne zobowiązanie. Zobowiązanie nas to do podjęcia bardzo trudnych i odpowiedzialnych zadań po Zjeździe, po uchwaleniu kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w nadchodzącym 5-leciu.

orzecznictwo

NALEŻNOŚĆ ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ POBRANĄ BEZPRAWNIE

Zakład Energetyczny w S. stwierdził, że Wacław K. pobierał energię elektryczną bez zawarcia umowy, wobec czego nałożył na niego opłatę według stawek zryczałtowanych. Ponieważ Wacław K. należności nie uiścił, Zakład Energetyczny wystąpił przeciwko niemu o zapłatę na drogę sądową.

Przy rozpatrywaniu sprawy Sądowi Wojewódzkiemu nasunęła się wątpliwość prawną, czy można w danym przypadku stosować przepisy zarządzania ośrodkowego ministra, określające zryczałtowane odszkodowanie za bezprawne pobieranie energii elektrycznej, skoro art. 361 § 2 kodeksu cywilnego przewiduje odszkodowanie pod postacią wyrównania poniesionej szkody oraz utraconych korzyści.

To skłoniło Sąd Wojewódzki do zwrócenia się z odpowiednim zapytaniem do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 30 maja 1979 r. nr III CZP 28/79 udzielił następującej odpowiedzi:

Osoba pobierająca energię elektryczną bez zawarcia umowy z zakładem energetycznym obowiązana jest do uiszczenia należności za tę energię w wysokości i według zasad określonych w przepisach taryfowych; przepis art. 361 § 2 k.c. określający sposób ustalania odszkodowania nie ma w tym wypadku zastosowania.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy zaznaczył m. in.:

„Wątpliwość, jaka nasunęła się Sądowi Wojewódzkiemu, wynikała z tego, że w art. 361 § 2 k.c. oraz art. 4 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 1962 r. o gospodarce paliwowo-energetycznej i § 16 wydane-go na podstawie tej ustawy zarządzenia b. ministra górnictwa i energetyki z dnia 8 października 1970 r. w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej (Monitor Polski Nr 37, poz. 279 z późn. zm.)” Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, zachodzi poważna wątpliwość, czy minister, mający ustawową delegację do „rozdziałania i dostawy paliw gazowych i energii”, mógł wprowadzić odmienną od przyjętej w art. 361 k.c. zasady naprawiania szkody wyrządzonej pobieraniem energii elektrycznej bez zawarcia umowy o jej dostawę.

Przepis art. 361 § 1 k.c. przewiduje odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego tylko za normalne następstwa jego działania czy też zaniechania, stanowiąc jednocześnie w § 2, że w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowień umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzone. Przy ustalaniu odszkodowania za pobraną bezprawnie energię elektryczną na podstawie art. 361 § 2 k.c. — można byłoby mówić jedynie o wyrównaniu strat. Zakład energetyczny nie miałby bowiem praktycznie możliwości wykazania, iż osiągnąłby jakieś korzyści wyższe od wartości pobranej energii. Musiałby on przy tym zgodzić z art. 6 k.c. — udowodnić nie tylko fakt bezprawnego pobierania energii, ale również ilość pobranej energii i jej wartość licząc po cenach sprzedaży. Nie można byłoby bowiem wówczas pobierać, a także i zasądzić odszkodowań w wysokości zryczałtowanej, a więc według zasad określonych w przepisach taryfowych.

Takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia. Pomijając trudności dowodowe związane z udowodnieniem wysokości szkody przez poszkodowanego zakład energetyczny, stwierdzić trzeba, że utrudniałoby ono walkę z kradzieżą prądu elektrycznego.

Dążenie do zabezpieczenia interesów zakładów energetycznych, a także ochrony mienia społecznego, zmusza do poszukiwania takich środków (poza represją karną), które spełniałyby swoje zadanie.

Mając na uwadze cel wprowadzenia zryczałtowanej odpłatności za pobieraną bezprawnie energię elektryczną, trzeba dojść do wniosku, że b. minister górnictwa i energetyki wydając zarządzenie z dnia 8 października 1970 r. (obecnie już nie obowiązujące — zastąpione zostało zarządzeniem ministra energetyki i energii atomowej z dnia 3 maja 1978 r. w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej — Monitor Polski Nr 16, poz. 53), zawierające zryczałtowane skutki odszkodowań nie wykraczał poza granice ustawowego upoważnienia. Brak podstaw do przyjęcia, że ustawodawca, upoważniając właściwego ministra do rozdzielania i dostawy energii elektrycznej, pozbawił go uprawnień do ustalania sposobu kontroli korzystania z energii elektrycznej oraz ustalania należności za pobraną energię zgodnie z umową o dostarczenie energii, jak też bezprawnie. Stanowisko, że właściwemu ministrowi — dysponentowi energii elektrycznej — przysługuje jedynie prawo do ustalenia zasad pobierania energii i odpłatności za nią przez odbiorców zarejestrowanych, którzy zawarli umowę, a nie przysługuje mu uprawnienie do określania należności za energię pobraną bezprawnie byłoby niezrozumiałe. Nie można stawiać w lepszej sytuacji osób pobierających energię bezprawnie od odbiorców korzystających z

DOKONCZENIE NA STR. 12

energii na podstawie umowy, mającej zresztą charakter umowy przyrzeczenia (adhezyjnej). Skoro przychodzi się do zakładu energetycznego, to zobowiązanie osoby zawierającej umowę o dostarczenie energii elektrycznej do przestrzegania przepisów rozporządzenia w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej i do spłacania należności według stawek taryfowych, w tym stawek zryczałtowanych w razie pobierania energii poza licznikiem, to nie do przyjęcia jest, aby nie mógł on domagać się należności według stawek zryczałtowanych w razie niezawarcia umowy o dostawę energii.

Stanowisko, że przy istnieniu między stronami umowy pobieranie od szkodań zryczałtowanych (określonych w przepisach taryfowych) za energię pobraną poza licznikiem, nie może być kwestionowane. Wówczas zachodzi bowiem przypadek odmiennej, umownego uregulowania sposobu ustalania szkody w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. (takie stanowisko było od dawna reprezentowane w orzecznictwie sądów powszechnych). (...)

Wykładowca celowościowa musi prowadzić do wniosku, że uregulowanie zawarte w § 16 zarządzenia powołanego w pytaniu, czy też obowiązujące obecnie, traktować należy jako uregulowanie odmienne w rozumieniu powołanego art. 361 § 2 k.c.

Zagadnieniem należności za energię elektryczną pobieraną bezprawnie Sąd Najwyższy zajmował już (wprawdzie ubocznie) w wyroku z dnia 22.IV.1977 r. wydanym w sprawie III CRN 28/77.

W orzeczeniu tym (nie publikowanym) stwierdził, że osoba, która przyswajająca sobie energię elektryczną, może z mocy szczególnej umownego uregulowania lub umownego odpowiadania za wielokrotność szkody lub za szkodę obliczoną w sposób określony umową albo przepisami. Nawiasem przy tym wyraźnie do art. 4 ust. 2 pkt 3 ustawy o gospodarce paliwowo-energetycznej i do § 16 wydanego na podstawie tego przepisu zarządzenia b. ministra górnictwa i energetyki w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej. (...)

Obecnie zob. zarządzenie ministra energetyki i energii atomowej z dnia 3 maja 1978 r. w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej (Monitor Polski Nr 16, poz. 55).

nowe przepisy i zarządzenia

NOWA TARYFA SKŁADEK ZA UBEZPIECZENIE POJAZDÓW JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

Minister Finansów zarządził z dnia 17 grudnia 1979 r. (Monitor Polski Nr 31, poz. 160) ustalił od dnia 1 stycznia 1980 r. nową taryfę składek za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne jednostek gospodarki uspołecznionej.

Podstawę wymiaru składki stanowią liczba pojazdów mechanicznych zarejestrowanych według stanu na dzień 1 stycznia każdego roku. Jedynie określenie jednostki Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podlegają innym zasadom ustalania podstawy wymiaru składki.

Wysokość rocznej składki za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne wynosi od: 2000 lub 2800 zł od każdego samochodu osobowego (jednak od taksówek — 4200 zł), od 1300 do 6600 zł od autobusów i przyczep, 1500 lub 2600 zł od samochodów ciężarowych itd.

Składkę za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne pojazdów wynajmowanych przez jednostki gospodarki uspołecznionej osobom fizycznym lub jednostkom gospodarki nie uspołecznionej ustala PZU w zależności od zakresu ubezpieczenia i wielkości ryzyka ubezpieczeniowego.

Obliczeń należnej składki winny dokonać bezpośrednio zainteresowane jednostki i uregulować ją PZU z góry w terminie do dnia 31 marca każdego roku za dany rok kalendarzowy.

Powyższe stawki nie dotyczą składki za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne pojazdów w ruchu zagranicznym.

ZAKUP ARTYKUŁÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH PRZEZ JEDNOSTKI GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

Minister Handlu Wewnętrznego i Usług rozporządził z dnia 10 stycznia 1980 r. (Dz.U. Nr 2, poz. 5) rozstrzygnąć dotychczasowe uprawnienie jednostek gospodarki nie uspołecznionej, zajmujących się handlem detalicznym w branży spożywczo-rolnej bądź przemysłem gastronomicznym, do czynienia zakupów u producentów rolnych i rybaków na obszarze całego kraju, zamiast — jak dotychczas — na terenach ściśle określonych.

Opracowała: STANISŁAWA ZIELIŃSKA

Od pamiętnej uchwały XII Plenum KC PZPR w sprawie zagospodarowania Wisły minęło już ponad półtora roku. Nadal trwają intensywne prace badawcze w wielu instytucjach naukowych i biurach projektowych, do zadań programu „Wisła” przygotowuje się przemysł. Równie intensywne są roboty budowlane na górnym odcinku rzeki. Ostateczny kształt przybierają stopnie wodne Dwory, Smolice, Kościusko, w tym roku rusza budowa kolejnego — Niepołomic.

RAK może jeszcze w tych przedsięwzięciach ogólnokrajowego rozmachu, ale trzeba pamiętać, że jeśli oblicza się je na dwadzieścia lat, to trzeba wszystko bardzo gruntownie przygotować, a na to musi być czas.

W środowiskach naukowych żywo dyskutuje się nad tym, jak na przykład Wisła w przyszłości. Co do zasadniczych założeń panuje całkowita zgodność — rzeka ma być zagospodarowana nowoczesnie i uniwersalnie, na miarę potrzeb XXI wieku. W sprawach bardziej szczegółowych tej zupełnej zgodności czasem już nie ma i jest to rzecz zrozumiała, różnym projektom przyswajają różne idee. Tak też było w kwestii energetycznego wykorzystania rzeki. W centrum uwagi znalazł się podstawowy problem: jakiego typu turbosprężarki zastosować w elektrowniach wodnych. Czy tradycyjne, sprawdzone już między innymi we Włocławku, turbiny Kaplan, czy znajdujące coraz szersze zastosowanie tzw. turbosprężarki rurowe? Jaka jest między nimi różnica? Nie miejsce tu na szczegółowy opis techniczny maszyn obu typów, pozwól sobie jedynie na obrazowe potraktowanie zasady ich działania.

Turbina Kaplan przypomina w wyglądzie pionowo ustawioną śrubę okrętową, na którą wpada woda z pewnej wysokości powodując jej obrót i w konsekwencji pracę generatora prądu prądu, natomiast turbosprężarki rurowe to podobna w kształcie śruba, ale pracująca pod wodą w pozycji poziomej, w odpowiednio wyprofilowanej rurze (stąd też nazwa). Różnica tylko z pozoru — w rzeczywistości, dła tego nie dziwnego, że sprawa wyboru jednego lub drugiego rozwiązania wzbudza wśród energetyków spore ożywienie.

Dlaczego inni już wybrali?

To właśnie rachunek ekonomiczny decyduje o tym, że turbosprężarki rurowe, choć bardziej skomplikowane od turbin Kaplan, znajdują coraz większe zastosowanie w świecie. Obliczono na przykład, że nakłady inwestycyjne na budowę elektrowni z turbinami rurowymi mogą być mniejsze nawet o 35 proc. w stosunku do rozwiązań z turbinami klasycznymi, pionowymi. Oszczędności te wynikają przede wszystkim z mniejszych wymiarów budynku elektrowni. Według ustaleń Centralnego Biura Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Warszawie wynika, że zastosowanie turbin Kaplan w elektrowni na stopniu wodnym w Ciechocinku oznacza konieczność użycia 180 tys. m sześć. betonu, a ten sam stopień wyposażony w „rury” pochłonie tylko 124 tys. m sześć. betonu. W warunkach porównywalnych, to znaczy przy jednakowej ilości turbosprężek o tej samej mocy jednostkowej, kubatura budynku elektrowni z turbinami rurowymi może być aż o połowę mniejsza niż elektrowni z turbinami klasycznymi.

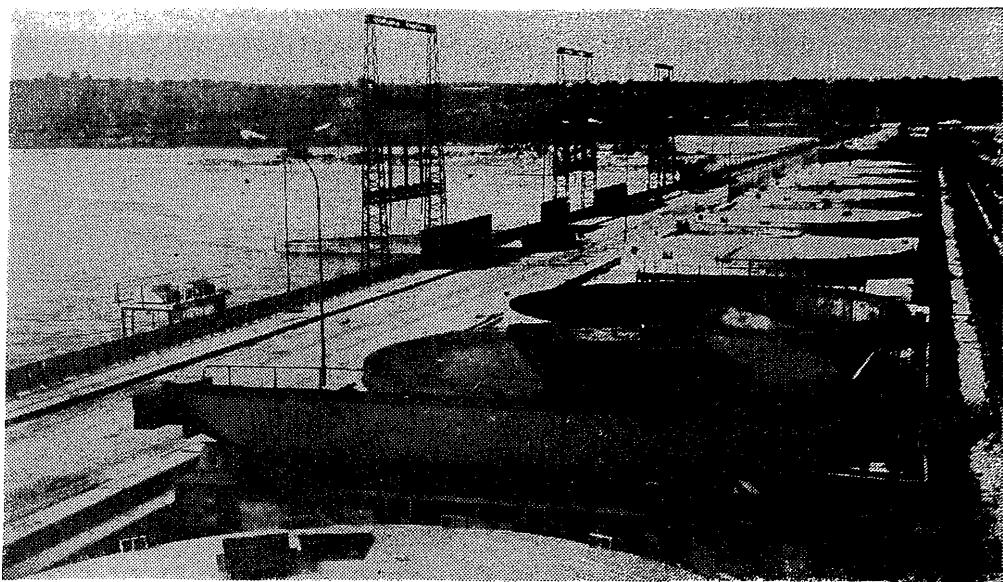
Oszczędności uzyskane na samej części hydrotechnicznej-budowlanej sięgają 30—50 proc. Można by dalej mnożyć zalety i przewagi „rury” nad turbiną Kaplan, a więc mniejszy ciężar i średnica wirnika, uproszczone rozwiązanie części podziemnej budynku, lepsza sprawność, itd. Znajduje to wszystko wyraźne odbicie w kosztach na przykład elektrowni dla stopnia Ciechocinek — 4,3 mld zł za wariant z „rurami”, podczas gdy za rozwiązanie z turbinami Kaplan przyszłoby zapłacić równie 6 mld zł.

Z doświadczeń francuskiej Compagnie Nationale du Rhone, montującej i eksploatującej turbiny na kaskadzie Rodanu, wynika niezmiennie, że jeśli wskaźnik kosztów sprzętu dla turbiny pionowej ująć za 100, to dla rurowej z podwójną regulacją (opat wirnika i kierownicy) wynosi on 85, dla rurowej o nieruchomych łopatkach wirnika zaś ledwie 72, a wskaźnik kosztów prac inżynierskich odpowiednio: 100, 77, 57. Inny nawet ten ostatni typ odrzucimy jako nieodpowiedni dla warunków wiślanych (duże wahania spadu), to i tak porównanie to przynosi znaczną przewagę „rurze”.

Jak wynika z powyższych zestawień, przyszłość należy do turbosprężek rurowych. Powoli zaczynają one dominować w projektach nowych elektrowni, dobrze sprawdzają się w istniejących. Do roku 1977 na całym świecie (w 17 krajach) znajdowało się w eksploatacji lub w projektowaniu ponad 300 takich maszyn o mocach powyżej 1 MW. Je-

TURBINY — SPRAWA ROZWIĄZANA

KRZYSZTOF FRONCZAK



Wiślana elektrownie wyposażą się już w nowocześniejsze maszyny.

Fot. CAF

śli weźmiemy pod uwagę jedynie maszyn o mocy większej od 10 MW, to łączna moc turbosprężek rurowych na świecie w 1979 roku przekroczyła 5 tys. MW. Na samym tylko Rodanie zainstalowano moc 1200 MW, a na austriackim odcinku Dunaju 860 MW. Charakterystyczne jest, że do 1966 roku Francuzi montowali w elektrowniach na Rodanie wyłącznie turbiny Kaplan, od tego zaś roku (elektrownia na zaporze w Pierre-Bénite) w lasce konstruktorów są wyłącznie turbosprężarki rurowe. Podobnie rzecz się ma na Renie od 1963 roku. Nie znaczy to oczywiście, że Kaplan wyszły zupełnie z użycia. Dla przykładu, czechosłowacko-węgierska elektrownia Gabczyko projektowana na Dunaju wyposażona będzie w 8 turbin pionowych o łącznej mocy 736 MW.

Prezentacja zalet ma, jak z tego wynika, z wyżej przytoczonych faktów, charakter dość jednostronny. Jeśli mowa o zaletach, to tylko „rura” — turbina Kaplan, to przeżytek. Tak jednak nie jest. Nie wolno przedmieczać paru równie istotnych kwestii. Pierwszą z nich jest to, że turbosprężarki rurowe jest bardziej skomplikowaną konstrukcją niż jego poprzednik. Zwrócił na to uwagę prof. Romuald Jasiewicz, specjalista od budownictwa wodnego z Politechniki Warszawskiej, podczas ubiegłorocznego francusko-polskiego kolokwium na temat zagospodarowania Wisły. I rzeczywiście, film zaprezentowany przez firmę „Neyric” podczas tej konferencji zdawał się potwierdzać te spostrzeżenia. Zarówno budowa jak i montaż urządzenia wymagają ogromnej precyzji. Nie oznacza to, że turbiny Kaplan są konstrukcjami z grubszą ciotką, ale to już zupełnie nie ta technika. Kaplan są też mniej uciążliwe jeśli chodzi o remonty. Turbosprężarki rurowe, urządzenia zamknięte w ciasnej obudowie znajdującej się pod wodą, stwarzają w tym względzie znacznie więcej problemów. No i wreszcie najważniejsze argumenty „konserwatywnych” zwolenników turbin pionowych. Od 1969 roku pracują takie maszyny, o łącznej mocy 182 MW we Włocławku i spisują się dobrze. Charkowska Wytwórnia Turbin oraz Fabryka Ciężkich Maszyn Elektrycznych w Świdrodowsku (producent generatorów) dostarczyły do wrocławskiej elektrowni wodnej urządzenia niezłej klasy. Może by więc kontynuować tę serię? Mamy dobrze działające maszyny, tymczasem turbosprężarki rurowe jawi się jako „nowość” jeszcze nie sprawdzona w naszym kraju.

Ani jednych, ani drugich turbin tej wielkości dotąd nie produkowałyśmy, kwestia wyboru wydawała się więc otwarta — i tak trzeba kupić je za granicą. Jeśli chodzi o zakup zespołów klasycznych to w grę wchodziłyby kraje socjalistyczne, Związek Radziecki lub Czechosłowacja. Z turbosprężkami rurowymi sprawa nie jest już taka prosta. Ich produkcję zdominowały firmy zachodnie: francuskie („Neyric”), austriackie („Voest-Alpine”) i amerykańskie. Na tym rynku przyszłoby płacić dewizami. Czy rzeczywiście są tylko dwa rozwiązania?

Rozwiązanie optymalne

Problem zasygnalizował mi prof. R. Jasiewicz na wspomnianym już

sympozjum, na którym swe doświadczenia eksploatacyjne prezentowali Compagnie Nationale du Rhone oraz liczne firmy francuskie (m. in. „Neyric”) zaangażowane przy budowie kaskady Rodanu, stwierdzając, że koncepcja wyposażenia elektrowni wiślanych w Kaplany zaczyna niepokojąco zdobywać uznanie. Jak dotąd, na wszelkich konferencjach poświęconych zagospodarowaniu Wisły, mówiło się wyłącznie o najnowocześniejszych rozwiązaniach. Skąd ta zmiana? Czy rzeczywiście miały zapaść takie decyzje i co by je mogło spowodować?

Ze swoimi wątpliwościami zwróciłem się między innymi do mgr inż. Mieczysława Przekwasa z CBSIPE „Energoprojekt”. Przedstawił on wtedy (rozmowę przeprowadziłem w końcu listopada ubiegłego roku) swój punkt widzenia na to zagadnienie, podkreślając wyraźnie, że, jego zdaniem, zastosowanie turbin Kaplan w elektrowniach wiślanych byłoby wyraźnym krokiem wstecz. Najbardziej rozsądnym posunięciem, zdaniem mojego rozmówcy, byłoby zakupienie licencji na nowoczesniejsze maszyny i na jej podstawie produkcja ich w kraju oraz rozwinięcie kooperacji z doświadczonymi firmami. Zauważył jednak, że przemysł krajowy nie pali się do uruchomienia takiej produkcji z najrozsądniejszych względów, dlatego resort energetyki powinien podjąć decyzję w tej materii, z wytypowaniem odpowiednich zakładów. Inż. Przekwas zwrócił uwagę i na to, że w dobie światowego boomu na wyposażenie hydroenergetyczne, boom, który na pewno się utrzyma w sytuacji ograniczonej podaży paliw płynnych, takie decyzje pozwoliłyby w przyszłości, po zaspokojeniu własnych potrzeb, wejść na bardzo chłonny i jeszcze nie „rozparcelowany” przez inne firmy rynek światowy. Zamówienia krajów Trzeciego Świata są gwarantowane. Jednakże zakup turbin Kaplan także absolutnie nie wykluczał sądząc, że mogą one być zainstalowane na przykład w Ciechocinku, z tej choćby przyczyny, że terminy uruchomienia tej zapory będą nagłe.

Z takim bagażem informacji trafiłem do Wydziału Elektrowni Wodnych i Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej, głównego decydenta w tej sprawie. Główny specjalista mgr inż. Marian Hoffmann powiedział: o-twarci:

— Nie ma już obecnie mowy o tym, by wrócić do Kaplanów. Czynimy intensywne starania, by przygotować przemysł krajowy do produkcji turbosprężek rurowych. Po niedawnej reorganizacji resortu takie zakłady jak elbląski „Zamech” i wrocławski „Doimet” znalazły się w naszej administracji i to będzie my dyskontować. Mając na uwadze, że dla całej Wisły potrzeba będzie ponad 100 turbosprężek, w tym na dolnym jej odcinku 34 o zbliżonych parametrach, postulat by zarówno generatory jak i turbiny były produkowane u nas w kraju jest ze wszelkich powodów uzasadniony. Tym bardziej, że urządzenia pochodzące z importu byłyby około 2 do 2,5 raza droższe! Technologicznie bardzo zbliżone do wirników turbin rurowych są nastawne śruby okrętowe produkowane od lat w „Zamechu”. „Doimet” wyprodukował już wiele

bardzo dobrych generatorów do turbin wodnych, ma przecież na swoim koncie trzy ogromne generatory — silniki dla elektrowni pompowej Porąbka-Zar, każdy po 150 MW. Wielkie elementy stalowe mogłyby produkować z powodzeniem stożnice rzeczne lub morskie. Przemysł jest technicznie przygotowany, zdolny do podjęcia takich zadań, ale, mając pełne portfele zamówień, kosztom pozbycia się pewnych innych obowiązków produkcyjnych, a na to nie możemy pozwolić! I dlatego potrzebne jest doinwestowanie, na przykład „Zamechu”. No i bardzo ważna jest jednak współpraca z kimś bardziej doświadczonym. Decyzję w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Inżynier Hoffmann potwierdził przewagę nowoczesnego myślenia, ale też mocno trzymał się realiów. Nie jest tajemnicą, że istniejąca halia turbin w „Zamechu” dosłownie pęka w szwach i trzeba będzie ruszyć z budową nowej, jeśli chce się myśleć poważnie o produkcji dla elektrowni wiślanych. Na razie raczej tu się w Elblągu sytuację w drodze oddawania innym fabrykom produkcji niektórych drobniejszych wyrobów celem uzyskania dodatkowego miejsca dla turbin. Powstałe pytanie jak długo można to czynić? Nad nie zdecydowano też z kim będzie „Zamech” kooperował, a czas już najwyższy, by to uczynić.

W resorcie energetyki usłyszałem też, że ryzyko podjęcia produkcji turbosprężek rurowych i ewentualnego „miewpau”, chybienia z parametrami i jakością urządzeń, jest właściwie żadne, pod warunkiem związania się z doświadczonymi partnerami. Współpraca taka przyniosłaby korzyści zarówno nam, jak i firmie z nami kooperującej. W dalszej przyszłości pojawić by się mógł i eksport (może wspólny?) do krajów rozwijających się Klientów na pewno nie zabraknie.

Zapadły już wiążące decyzje w sprawie podjęcia urządzeń dla tak zwanej małej energetyki wodnej, której szybkiego rozwoju mamy być świadkami w najbliższych latach. Małe turbiny będą produkowane w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych „Doimet” w Nowej Soli, a generatory we wrocławskim „Doimelu”. Dobrze się stało, że problem małej energetyki znalazł wreszcie swe pozytywne rozwiązanie. Podejrzewam, że nie bez wpływu wielkiego programu „Wisła”, dla którego jest ona co prawda marginesem, ale wchodzi w skład kompleksowego systemu porządkowania gospodarki wodnej w całym kraju. Nad rolą lokalnej energetyki nie trzeba się chyba rozwodzić, ma ona i to niebagatelne znaczenie, że znakomicie poprawia stosunki wodne przyległych terenów. Nie od rzeczy będzie przypomnieć smutne następstwa dewastacji i likwidacji takich obiektów jak małe (a często nawet indywidualne, gospodarcze) elektrownie, jazy, młyny wodne, których wartość użytkowa daleko wykraczała poza zasadnicze ich zadania. Dlatego z satysfakcją odnotować należy renesans małej energetyki.

Jak widać, stopniowo krystalizują się, nie bez zwykłych w takich sytuacjach oporów, konkretne kierunki działania w ramach wielkiego programu. Prace studialne dają pierwsze wymierne efekty.

nowości wydawnicze

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE

MIECZYSLAW TOMALA — „GOSPODARKA RFN W CZORAJ, DZIS I JU-TRO”, s. 316, zł 70.—
Autor omawia rozwój gospodarki RFN, jej aktualną pozycję w gronie państw kapitalistycznych oraz główne problemy dnia dzisiejszego i nowe zjawiska determinujące rozwój tego kraju w najbliższym dziesięcioleciu. Przedstawia stosunki ekonomiczne RFN z krajami socjalistycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem Polski.

FRACA ZIMOWA — „METODY WARTOŚCIOWANIA PRACY”, s. 304, zł 52.— Seria: Polityka społeczna w PRL. Praca stanowi pierwszą w literaturze polskiej książkę poświęconą wyłącznie metodom wartościowania pracy. Autorzy przeprowadzają analizę metod i podstaw, które mogą służyć ustaleniu racjonalnych relacji płac.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

DANIEL KATZ, ROBERT L. KAHN — „SPOŁECZNA PSYCHOLOGIA ORGANIZACJI”. Tłumaczenie z angielskiego, s. 271, zł 70.— Biblioteka Psychologii Współczesnej.

Autor, psycholog i socjolog amerykański, twórca funkcjonalnej teorii podstaw, przedstawia własną teorię zachowań ludzi w organizacji i zarządzaniu oraz prezentuje liczne badania w tym zakresie znanych uczonych amerykańskich. Przypisy.

JERZY KWAT — „SPOŁECZESTWO”. Wstęp do socjologii systematycznej. Wyd. 8, s. 544, zł 42.—

Autor omawia podstawowe koncepcje i wyniki wszystkich szczegółowych działów socjologii, wyodrębniając z nich materialistyczne pojmowania dziejów.

MIROSLAW KOFTA — „SAMOKONTROLA A EMOCJE”, s. 316, rys., tabl., bibliogr., zł 60.—

Monografia zjawiska samokontroli procesów emocjonalnych i ich skutków. Praca zawiera systematyczny przegląd i krytyczną analizę badań z tej dziedziny oraz oryginalną propozycję teoretyczną autorstwa, który samokontrolę traktuje jako aspekt procesu regulacyjnego.

DECYZJE — „ANALIZA SYSTEMOWA ORGANIZACJI” pod redakcją Andrzeja R. Kozmickiego, s. 274, rys., tabl., bibliogr., zł 65.—

Publikacja jest pomyślana jako książka pomocnicza dla studentów kierunku „organizacja i zarządzanie” na wydziałach ekonomicznych uniwersytetów. Autorzy przedstawiają kolekcję teoretycznych podstaw procesu podejmowania decyzji w organizacjach gospodarczych z punktu widzenia ujęcia systemowego, metodologię badania procesów decyzyjnych oraz zastosowania praktyczne analiz systemowych procesów informacyjno-decyzyjnych. Książka zawiera także szereg przykładów empirycznych (analiz przypadków decyzyjnych, modelowanie przypadków decyzyjnych, układ monografii decyzyjnych) ilustrujących prezentowane metody teoretyczne.

JANUSZ GÓRSKI, WITOLD SIERSKI — „HISTORIA Powszechna MYSŁI EKONOMICZNEJ (1870—1970)”, Wyd. 3, s. 336, rys., tabl., zł 50.—

Zamierzeniem opracowania jest możliwie pełne przedstawienie kierunków rozwoju ekonomii politycznej w XX wieku. Rozważania teoretyczne (z punktu widzenia marginalizmu, powstanie i rozwój młodszej szkoły historycznej i instytucjonalizmu, przemiany w ekonomii burżuazyjnej, w szczególności w dziedzinie bieżącego wniknięcia powiązane z nową teorią, keynesizm i teorii niedoskonałej konkurencji, rozwój teorii ekonomii w okresie powojennym zmierzającym do zmiany dotychczasowych kierunków przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym elementem, perspektywą rozwoju kapitalizmu, prowadzoną w ekonomii marksistowskiej w początkach XX wieku, koncepcje rejonizacyjne, w szczególności przez szerokie objęcie nimi problemów wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Starano się także przedstawić podstawowe problemy rozwoju oraz najwspółczesniejszych przedstawicieli ekonomii marksistowskiej. Charakterystycznym

W miesięczniku „Planowoje Chozajstwo” (nr 10/1979) ukazał się artykuł zastępcy przewodniczącego Gosplanu ZSRR, A. Baczurina, wyjaśniający zasady i kierunki prac związanych z doskonaleniem systemu planowania rozwoju społeczno-gospodarczego w Związku Radzieckim. Poniżej przytaczamy najistotniejsze fragmenty tego artykułu.

NOWY ETAP DOSKONALENIA PLANOWANIA

ALEKSANDER BACZURIN

W uchwale KC KPZR „O dalszym doskonaleniu mechanizmu gospodarczego” oraz uchwale KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O doskonaleniu planowania i zwiększeniu oddziaływania mechanizmu gospodarczego na efektywność produkcji i jakości pracy” określone zostały konkretne kierunki doskonalenia systemu planowania w Związku Radzieckim. Jedną z głównych cech nowego etapu procesu doskonalenia jest dążenie do wzmocnienia oddziaływania mechanizmu gospodarczego na zwiększenie efektywności produkcji i jakości pracy.

W przyjętych uchwalech wzięto za punkt wyjścia fakt, że potencjał produkcyjny kraju poważnie wzrósł i pierwszoplanowe znaczenie nabiera wykorzystanie wszystkich tego, co zostało już stworzone. Równocześnie biorą one pod uwagę zadania rozwoju gospodarczego i społecznego w najbliższej perspektywie, których wykonanie wymaga bardziej zdecydowanego przestawienia produkcji na tory intensywnego rozwoju poprzez przyspieszenie postępu naukowo-technicznego, doskonalenie proporcji gospodarki narodowej, zwiększenie społecznej wydajności pracy i jakości produkcji, oszczędne wykorzystanie surowców, materiałów, paliw.

Wzrost roli planowania perspektywicznego

Ustalony został tryb i terminy opracowania wzajemnie powiązanego systemu planów, w ramach którego wiodąca rola przypada planom perspektywicznym, opracowywanym na pięć i więcej lat. W ramach ustanowionego systemu zostały ze sobą ściśle powiązane planowanie rozwoju naukowo-technicznego, gospodarczego i społecznego. Dla pełnego wykorzystania osiągnięć nauki i techniki plany rozwoju gospodarczego i społecznego mają zostać skoordynowane z długofalowym, kompleksowym programem postępu naukowo-technicznego, opracowanym na 20 lat. Zaleca się więc uściślenie co pięć lat z uwzględnieniem nowych osiągnięć naukowych i technicznych, których wykorzystanie powinno zostać przewidziane w planach pięcioletnich i rocznych. Będzie on też przedkładał na kolejne pięć lat, co zapewni stałe dysponowanie programem długofalowego rozwoju (na 20 lat) nauki i techniki. Jest to bardzo ważne dla prawidłowego określenia proporcji i wskaźników przewidzianych w podstawowych kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego, opracowywanych na okres 10 lat. Zapewni to naukowo uzasadnioną perspektywę będącą podstawą opracowania pięcioletniego planu rozwoju gospodarczego i społecznego, którego rola w planowaniu rozwoju gospodarki narodowej i działalności każdego przedsiębiorstwa znacznie wzrosła. W związku z tym w pewnej mierze zmienia się też rola planów rocznych, które mają na celu skonkretyzowanie zadań planu pięcioletniego, a w miarę potrzeby także ich uściślenie z uwzględnieniem nowych osiągnięć naukowo-technicznych i zmian potrzeb społecznych.

Wraz z ustanowieniem systemu planów oraz trybu i terminów ich opracowania zostały określone główne kierunki doskonalenia metod planowania. Powinny one zapewnić: wybór najbardziej efektywnych dróg osiągnięcia najlepszych końcowych rezultatów gospodarowania w planach perspektywicznych i bieżących; racjonalną koordynację rozwoju gałęziowego i terytorialnego oraz planów perspektywicznych i bieżących;

polepszenie proporcji gospodarczych i zapewnienie zrównoważonego wzrostu.

W przyjętych uchwalech rozwinięta została zasada demokratycznego centralizmu zarówno w dziedzinie planowania i zarządzania, jak i wykorzystania dźwigni i bodźców ekonomicznych. Doskonalenie centralnego planowania dokonuje się przy równoczesnym umacnianiu rozrachunku gospodarczego i rozwoju inicjatyw kolektywne pracowników w zakresie opracowania i wykonania planów. Podstawowym ogniwem w przemyśle i budownictwie stają się zjednoczenia produkcyjne.

Dotychczas do negatywnych zjawisk należała praktyka częstych rewizji zatwierdzonych zadań inwestycyjnych, produkcyjnych i wskaźników efektywności. Prowadzi to do rozpraszania środków inwestycyjnych na wielką liczbę obiektów, utrudnia zapewnienie rytmiczności oddawania do użytku budowanych obiektów i produkcji. Dlatego stworzone w uchwale organizacyjne i ekonomiczne przesłanki zwiększenia roli planu pięcioletniego można, naszym zdaniem, uznać za jedno z podstawowych zagadnień doskonalenia planowania gospodarczego. Niemalże znaczenie będzie miało przejście do całostowego planowania rozwoju produkcji na bazie istniejących mocy i budowy nowych obiektów, co ma na celu zapewnienie lepszego rozdziału środków inwestycyjnych między gałęzie i regiony kraju w bezpośrednim powiązaniu z zakładanym przystępem produkcji i usług w planach pięcioletnich i rocznych.

Drugą, nie mniej ważną, przesłanką ulepszenia planów pięcioletnich jest zasadnicza poprawa ich zbilansowania w każdym kolejnym roku pięcioletnia. W ramach planu pięcioletniego powinny być, zgodnie z uchwale, opracowywane bilanse zasobów materiałowych i siły roboczej, mocy produkcyjnych, bilans finansowy oraz bilanse dochodów i wydatków ludności. Powinny być także zapewnione, zgodnie z ustalonymi normatywnymi, rezerwy materiałne i finansowe, a w niezbędnych przypadkach również rezerwy mocy produkcyjnych.

W związku z realizacją postanowień w sprawie przyspieszenia postępu naukowo-technicznego, wzmocnienia stymulowania wzrostu wydajności pracy, a także w związku z przewidywanym wzrostem zapotrzebowania na siłę roboczą w rejonach na wschód od Uralu powstaje konieczność wygospodarowania zasobów pracy w działających przedsiębiorstwach, szczególnie w rejonach europejskich. Będzie to wymagało ulepszenia planowego rozmieszczenia kadr.

Dla podniesienia jakości planu pięcioletniego nie miało znaczenia będzie miało przekazanie na czas liczb kontrolnych ministerstwom, zjednoczeniom i przedsiębiorstwom. Zgodnie z projektem głównych kierunków rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR do 1990 r., Gosplan otrzymał zadanie opracowania liczb kontrolnych dotyczących podstawowych wskaźników i normatywnych ekonomicznych na najbliższe pięcioletnie z rozbiorem na poszczególne lata i przekazania ich ministerstwom i radom ministrów republik związkowych na rok przed rozpoczęciem się planu pięcioletniego. Z kolei ministerstwa i rady ministrów republik związkowych powinny przygotować liczby kontrolne i przekazywać je zjednoczeniom i przedsiębiorstwom. Pozwoli to przedsiębiorstwom przystąpić z góry do opracowania swoich planów pięcioletnich.

Wielkie znaczenie będzie miało kumulatywne ocenianie wykonania planów pięcioletnich (na wszystkich szczeblach zarządzania) od początku, a nie poprzez sumowanie wyników rocznych, jak to praktykowano dawniej. Zasada ta będzie skłaniała do opracowywania napiętych planów rocznych; w przypadku niewykonania zadań planu pięcioletniego w którymś okresie rocznym ministerstwa i przedsiębiorstwa będą zobowiązane uzupełnić braki w następnym roku. Zasadzie tej odpowiadają przewidziane dźwignie i bodźce ekonomiczne.

Decydują końcowe rezultaty

Jeden z węzłowych problemów polega na tym, żeby silniej zorientować plan, jego wskaźniki i kryteria oceny wyników gospodarowania na polepszenie końcowych wyników, a więc na pełniejsze zaspokojenie potrzeb społecznych i indywidualnych, na wysoką efektywność pracy i produkcji społecznej. W tym celu w przemyśle zwiększa się rolę wskaźników naturalnych rozwoju produkcji oraz zainteresowanie i odpowiedzialność zjednoczeń (przedsiębiorstw) za wykonanie wzajemnych zobowiązań zgodnie z zawartymi umowami.

W planie pięcioletnim dla przedsiębiorstw i ministerstw będzie zatwierdzany wskaźnik jakości produkcji (wzrost produkcji najwyższej kategorii jakości, albo inny wskaźnik stosowany w danej gałęzi). Wzrasta przy tym wymagania co do jakości produkcji atestowanej i wymagania norm państwowych.

Drugim ważnym kierunkiem doskonalenia systemu wskaźników planu będzie przejście w przemyśle, a przede wszystkim w przemyśle przetwórczym, na wskaźnik czystej produkcji przy planowaniu jej dynamiki, wzrostu wydajności pracy i funduszu płac. W związku ze zróżnicowaniem rentowności w zależności od rodzaju produkcji, przedsiębiorstwa i gałęzi uznano za bardziej celowe zastosowanie wskaźnika normatywnej produkcji czystej. Jest ona częścią ceny i podobnie jak cenę należy ją ustalać na podstawie średnich nakładów pracy. Normatywna produkcja czysta odpowiada ściślej wartości nowo wytworzonej, przypadającej na jednostkę produkcji w danej gałęzi.

Wzrost normatywnej produkcji czystej odzwierciedla wkład danego przedsiębiorstwa w wytworzenie dochodu narodowego. Zastosowanie tego wskaźnika stwarza solidną podstawę do wprowadzenia normatywnej metody planowania funduszu płac, a to daje możliwość wykorzystania oszczędzonych środków na stymulowanie wzrostu wydajności pracy.

W gałęziach grupy „B”, które wytwarzają szeroki asortyment wyrobów i w związku z tym następują trudności z zastosowaniem wskaźnika normatywnej produkcji czystej, jest bardziej celowe ustalenie normatywnych kosztów obróbki, albo — jak teraz się mówi — normatywnej wartości dodanej (cena hurtowa pomniejszona o koszty surowców, materiałów i zespołów kooperacyjnych). W przemyśle wydobywczym czy innych gałęziach charakteryzujących się stosunkowo niskimi kosztami materiałnymi można z powodzeniem zastosować wskaźnik produkcji towarowej, która swoją strukturą odpowiada w przybliżeniu normatywnym kosztom obróbki.

Dla ulepszenia metody planowania siły roboczej i wydajności pracy przewiduje się włączenie do zes-

połu wskaźników dyrektywnych limitu zatrudnienia oraz zadań w zakresie ograniczenia pracy ręcznej.

W celu pełniejszego uwzględnienia w planach ekonomicznych efektów zastosowania nowej techniki przewiduje się wprowadzenie wskaźnika efektywności przedsięwzięć naukowo-technicznych w powiązaniu z innymi wskaźnikami.

Wielkość produkcji sprzedanej będzie ustalona w planach rocznych przedsiębiorstw produkcyjnych dla oceny wykonania dostaw wyrobów w określonym asortymencie zgodnie z zawartymi umowami. Oznacza to, że na pierwszy plan wysuwa się w tym przypadku wykonanie zadań w zakresie dostaw produkcji dla konkretnych odbiorców. Stopień przekroczenia planu produkcji sprzedanej praktycznie nie będzie uwzględniany w systemie ekonomicznego stymulowania działalności przedsiębiorstw. Podstawą oceny działalności przedsiębiorstw przemysłowych będzie przede wszystkim wykonanie zobowiązań w zakresie dostaw gotowej produkcji, w asortymencie i terminach ustalonych w umowach oraz wskaźnik wydajności pracy, jakości produkcji, wzrostu zysku (a w niektórych gałęziach — obniżki kosztów). Dla oceny działalności przedsiębiorstw budowlano-montażowych i ich ekonomicznego stymulowania, podstawowym kryterium będzie wskaźnik przekazania do eksploatacji gotowych obiektów.

Nowym elementem systemu planowania będzie przede wszystkim wzajemnie powiązany system programów rozwoju naukowo-technicznego, gospodarczego i społecznego, a także programów rozwoju kompleksów terytorialno-produkcyjnych jako część perspektywicznego planu rozwoju gospodarczego i społecznego. W najbliższym czasie przewiduje się opracowanie programów oszczędzania paliw i metali, ograniczenia zakresu pracy ręcznej, rozwoju strefy B.A.M. (bajkalsko-amurskiej magistrali kolejowej), zwiększenia produkcji towarów powszechnego użytku.

Metoda programowo-celowa planowania będzie odgrywała szczególnie ważną rolę w planowaniu postępu naukowo-technicznego. Poza kompleksowym programem postępu naukowo-technicznego uchwały partii i rządu określają drogi ulepszenia metod opracowania międzygałęziowych i wewnątrzgałęziowych programów rozwiązywania podstawowych problemów technicznych. Metoda problemowo-celowa nie rozwiązuje oczywiście wszystkich spraw związanych z przyspieszeniem postępu technicznego i poprawy jakości produkcji. Równocześnie trzeba ulepszać strukturę organizacyjną zarządzania, zwiększać skuteczność kontroli opracowania i wdrażania nowej techniki, usprawniać wprowadzanie do produkcji nowych wyrobów. W ciągu najbliższych dwóch — trzech lat trzeba zakończyć proces formowania zjednoczeń produkcyjnych i naukowo-produkcyjnych z umocnieniem specjalizacji i kooperacji między nimi, podwyższyć wymagania określone w normach państwowych, przeprowadzać systematyczne oceny poziomu technicznego maszyn, urządzeń i innych środków technicznych o przeznaczeniu produkcyjnym, przeprowadzać zewnętrzne ekspertyzy wskaźników techniczno-ekonomicznych dotyczące bieżącej i przygotowywanej produkcji w zjednoczeniach, a także wzmocnić rolę innych metod i form kontroli poziomu technicznego i jakości wyrobów.

W odróżnieniu od normatywnych kosztów obróbki, stosowanych w przemyśle odzieżowym, obejmuje ona zysk.

z krajów socjalistycznych

RUMUŃSKA STAWKA NA CHEMIĘ

W Rumunii po tytuł specjalności narodowej sięgnęła chemia. Kraj ten wydobywa 13 mln ton ropy naftowej oraz przeszło 28 miliardów m sześć. gazu ziemnego. Do celów przetwórstwa chemicznego Rumunia importuje również 14 mln ton ropy naftowej, m. in. z Libii, Nigerii i Iraku.

Pięcioletnie 1976—80 jest okresem szczególnego wzrostu na obiekty wielkiej chemii. Powstaje ich w sumie 21, z czego dwa największe rozpoczęły produkcję w roku ubiegłym: są to ogromne rafinerie w Midia Novodari oraz w Borzesti, każda o docelowej zdolności przerobowej 3,5 mln ton ropy w ciągu roku. Pierwszy z tych obiektów jest częścią dużego kombinatu petrochemicznego, na który składa się 27 zakładów produkcyjnych. W tym roku ruszy w nim nowoczesna instalacja o wydajności 200 tys. ton etylenu, trwa również budowa — z uwagi na bliskość Morza Czarnego — dużego portu, do którego będą mogły zawijać statki do 100 tys. DWT. Druga rafineria, w Borzesti, tradycyjnym rejonie przemysłowym rumuńskiej chemii, jest już po rozruchu technologicznym i liczy 16 instalacji petrochemicznych. Tu wytwarzana będzie m. in. benzyna, nafta i oleje silnikowe.

Dzięki tym obiektom oraz innym kombinatom petrochemii budowanym w Zalău, Giurgiu, Bacău i Timișara wartość produkcji rumuńskiego przemysłu chemicznego wzrosła w porównaniu z poprzednią pięcioletką dwukrotnie; największe tempo wzrostu ma miejsce w petrochemii, w związku z czym jej udział w całej produkcji tej gałęzi przemysłu zwiększył się z ok. 49 proc. w roku 1975 do bez mała 60 proc. w roku bieżącym. Rumunia liczy się jednak z koniecznością pewnego przyhamowania tempa rozwoju tego przemysłu w następnej pięcioletce. Szacuje się, że wzrost produkcji w nadchodzących latach jest możliwy w granicach 9—9,5 proc. rocznie.

CZECHOSŁOWACKIE ELEKTROWNIE ATOMOWE

Radziecka centrala handlu zagranicznego „Atomenergoexport” i czeskosłowacka „Skodaexport” podpisały kontrakt na dostawę urządzeń technologicznych dla drugiej elektrowni jądrowej o mocy 880 MW w Jaslovských Bohunicach. Do roku 1982 radzieckie dostawy osiągną wartość 10 mln rubli. Równocześnie z budową elektrowni w Jaslovských Bohunicach postępują prace przy podobnym obiekcie o mocy 1670 MW w Dukovany; przygotowywana jest również radziecko-czechosłowacka umowa o budowie kolejnej elektrowni w Mochovicach z czterema reaktorami typu VVER-440. Fachowcy z obu krajów pracują już nad planami elektrowni z reaktorami typu VVER-1000. Całkowita moc elektrowni atomowych budowanych w Czechosłowacji przy współpracy z ZSRR osiągnie w 1990 roku 10 000 MW. W ramach kooperacji Czechosłowacja dostarcza także urządzenia dla elektrowni atomowych budowanych na Węgrzech, w NRD i w Związku Radzieckim.

50 LAT KUBANSKICH LINII LOTNICZYCH

Jubileusz 50-lecia obchodzą niedawno kubańskie linie lotnicze „Cubana de Aviation”. Powstały one w końcu 1929 roku, kiedy to 3 niewielkie samoloty rozpoczęły regularne rejsy pocztowe i turystyczne nad wyspą. Do rewolucji w 1959 roku transport powietrzny nie odgrywał większej roli. Dopiero po nacjonalizacji linii lotniczych nastąpił ich systematyczny rozwój. Obecnie „Cubana de Aviation” należy do największych przedsiębiorstw lotniczych w Ameryce Łacińskiej. Jej linie łączą wszystkie ważniejsze miasta Kuby. Samoloty ze znakami kubańskich linii lotniczych odbywają regularne rejsy do 14 krajów Europy, Afryki i Ameryki.

NAFTA ZE STALOWEGO ŹRÓDŁA

Syberyjska nafta dotarła w pierwszych dniach tego roku do okręgu kirowskiego. Transportowana jest przez centralny odcinek systemu Surgut-Polock, rurociągu ciągnącego się od Permu do miejscowości Gorkij. Długość gotowej trasy, którą płynie nafta, przekroczyła dwa tysiące kilometrów. Naftociąg Surgut — Polock stanie się jednym z największych w świecie; o jego rozmiarach świadczą następujące fakty: podziemna magistrala przebiega kilka stref czasowych, przejdzie przez dwie republiki autonomiczne i dziesięć okręgów republiki rosyjskiej, a także Białoruś. Całkowita długość transekontynentalnej arterii liczyć będzie ponad 3,5 tysiąca kilometrów. Nowa trasa zapewni dostawy surowca do zakładów przeróbki nafta na Uralu, Półwolu, w centralnych i zachodnich rejonach kraju.

FINLANDIA — ZSRR

Systematycznie wzrasta handel między Finlandią a Związkiem Radzieckim. W 1980 roku wzajemne obroty osiągnęły poziom 3 miliardów rubli, co odpowiadać będzie ok. 4 miliardom dolarów. ZSRR zwiększa w tym roku dostawy do Finlandii, m. in. maszyn i urządzeń, produktów chemicznych i energii elektry-

cznej, w tym również energii wytwarzanej przez elektrownię atomową pod Leningradem.

MILION ODBIORNIKÓW SAMOCHODOWYCH

Milionowe radio samochodowe przeznaczone na eksport opuściło węgierskie zakłady „Wideton”. Odbiornik trafił do największego klienta „Widetonu” — zakładów samochodowych w Togliatti, które od roku 1970 otrzymały już 800 tys. radioodbiorników. Pozostałe 200 tysięcy trafiło na rynki krajów socjalistycznych. Obecnie co minutę z taśm „Widetonu” schodzi odbiornik radiowy.

Drugą ważną dziedziną współpracy w ramach RWPG, w której uczestniczy węgierska firma, jest produkcja urządzeń elektronicznej techniki obliczeniowej. Węgrzy specjalizują się w produkcji maszyn, które znajdują zastosowanie w przemyśle naftowo- i gazowydobywczym. Dotychczas partnerom z krajów socjalistycznych dostarczono 500 takich systemów obliczeniowych.

BULGARIA ODKRYŁA WĘGIEL

Przed kilku laty geolodzy natrafili w okolicach Balcziku na złoża węgla kamiennego. Zaczęto prowadzić badania. Określono wstępnie lokalizację złóż, kaloryczność węgla, jego zasoby. Wśród fachowców zaczęły się rodzić jednak wątpliwości, czy eksploatacja nowych złóż będzie opłacalna. Wydawało się, iż ze względu na ciężkie warunki geologiczne przedsięwzięcie będzie dość trudne i kosztowne. Dostęp do dobrużańskiego węgla nastroczał wiele problemów technicznych. Złoża znajdują się bowiem na głębokości od 1300 do 2000 metrów. Trzy poziomye węglowe podzielenie są poza tym wodno-nośnymi pasmami. Budowa górniczych szybów w tych warunkach stała przed paroma laty pod znakiem zapytania. Dzisiaj poglądy fachowców na „czarne złoto” Dobrudży zmieniły się: wydobywanie węgla z nowego zagłębia staje się opłacalne. Przemawia za tym także dość wysoka jego kaloryczność oraz zasoby przewidywane w Bulgarii. Dotychczas wydobyte węgla — o niezwykle niskiej kaloryczności — wynosiły rocznie około 35 milionów ton. W planach perspektywicznych na następne dwie pięcioletki, między innymi dzięki eksploatacji dobrużańskiego węgla, zakłada się wzrost wydobycia o prawie 100 proc.

SYSTEMY WODNE BULGARII

Na terytorium „Bulgarii” znajduje się ponad 2000 zapór i 2800 stacji przepompowych. Z terenów gdzie one działają, zbiera się w Bulgarii 40 proc. produkcji rolnej. Wielkie obiekty wodne buduje państwo, mniejsze powstają z inicjatyw pracowników tzw. kompleksów rolno-przemysłowych. Najlepiej zagospodarowane okręgi to pawliński — 34 tys. ha, sofijski — 26 tys. ha, starozagorski 35 tys. ha. Zbudowano także szereg przepompowni na Dunaju, które nawadniają obszar 80 tys. hektarów. W stadium realizacji są obecnie systemy nawadniające powierzone 700 tys. ha; do końca tej pięcioletki 200 tys. ha otrzyma odpowiednie urządzenia.

KUBAŃSKIE ROLNICTWO

Trzcina cukrowa pozostaje podstawową uprawą kubańskiego rolnictwa. W ubiegłym roku Kuba wyprodukowała 7,9 mln ton cukru, tj. o 0,5 mln ton więcej niż w roku 1978. Najważniejsze zadanie stojące przed kubańskim rolnictwem to jak najefektywniejsza zafrakcja, którą planuje się zakończyć do końca kwietnia. Coraz szerzej na kubańskie pola wkracza technika. Kubańscy rolnicy dysponują 180 tys. traktorów i ponad 150 samolotami agrolotniczymi. Przemysłowe metody produkcji stosowane są na coraz większą skalę także w hodowli: pracuje 1200 automatyzowanych obór, 70 mechanicznych chlewni, 400 drobiarni itd.

CSRS — ZSRR

Wartość wymiany towarowej między CSRS i ZSRR w roku 1980 przekroczy 7 mld koron, wzrastając w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 6 proc. Czechosłowacja będzie eksportować maszyny i urządzenia dla przemysłu ciężkiego, chemicznego, lekkiego i spożywczego, obrabiarki do metali, prasy hutnicze, statki, samochody ciężarowe, tramwaje i tradycyjne towary powszechnego użytku. ZSRR dostarczać będzie do CSRS podstawowe surowce i materiały, wśród których szczególne znaczenie ma ropa, gaz ziemny, węgiel kamienny, energia elektryczna, metale, bawełna.

LATAJ CESA

W 1979 r. czzechosłowackie linie lotnicze CESA po raz pierwszy w ciągu roku przewiozły ponad 2 mln pasażerów, z tego 1,25 mln na liniach krajowych.

wiadomości gospodarcze

RFN ZANIEPOKOJONA ZAOPATRZENIEM W SUROWCE

W związku z możliwym zaostreżeniem sytuacji międzynarodowej zachodniemieckie ministerstwo gospodarki podjęło studia nad alternatywnymi możliwościami zastąpienia dostaw surowców w razie zamknięcia dotychczasowych źródeł. Studia te, prowadzone przy współudziale federalnego ministerstwa obrony, przewidują kilkadziesiąt najrozsądniejszych wariantów rozwoju sytuacji, nie wykluczając możliwości całkowitego wstrzymania dostaw z krajów socjalistycznych oraz dalszych komplikacji w rejonie Zatoki Perskiej.

W Bonn odnotowano między innymi zmiany prasy zachodniej na temat możliwości wstrzymania, bądź ograniczenia eksportu niektórych ważnych surowców i paliw w odpowiedzi na embargo amerykańskie.

Mimo że łączny udział tzw. pierwotnych surowców energetycznych w krajach socjalistycznych w ogólnym bilansie RFN nie przekracza 11 proc. — każde ograniczenie importu z tej strefy musiałoby wywołać duże trudności.

Dostawy ropy naftowej z ZSRR są niewielkie — wynoszą zaledwie 3 proc. proc., zaś węgla niecałe 3 proc. ogólnego importu, natomiast import gazu ziemnego stanowi 15 proc. zapotrzebowania importowego i jest bardzo poważną pozycją w ogólnym bilansie energetycznym RFN.

Dostawy radzieckiego paliwa dla zachodniemieckich elektrowni atomowych stanowią, według niektórych danych, 38 proc., tj. zaledwie 2 proc. mniej aniżeli wynoszą dostawy ze Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki pokrywa ponadto 17 proc. zachodniemieckiego zapotrzebowania na fosforyty, 15 proc. zapo-

trzebowania na rudy chromu oraz aż 23 proc. całego importu ferrocromu. W grupie surowców o strategicznym znaczeniu, importowanych z ZSRR, znajdują się także pallad (43 proc.), tytan (21 proc.) i molibden (27 proc.). (em)

PROJEKT NOWEGO RUROCIĄGU TRANSEUROPEJSKIEGO

Brytyjski dziennik „Financial Times” podał, że firma Deutsche B.P., która jest filią British Petroleum, prowadzi obecnie negocjacje ze Związkiem Radzieckim na temat budowy gazociągu łączącego Syberię z Zachodnią Europą. Gazociąg długości 4340 km miałby wynosić 20 mld marek RFN. Można by nim dostarczać do krajów Europy Zachodniej od 1985 lub 1988 roku 50 mln m sześć. gazu rocznie. Zdaniem dziennika, za-

soby gazu na Syberii Zachodniej wynoszą 7—10 bln m sześć. (em)

STOSUNKI EWG Z JUGOSŁAWIĄ

W Brukseli podano do wiadomości, że przewodniczący Komisji EWG, Roy Jenkins uda się w połowie lutego br. do Belgradu. Przypuszcza się, że do tego czasu zostaną zakończone negocjacje w sprawie nowego układu handlowego między obu stronami.

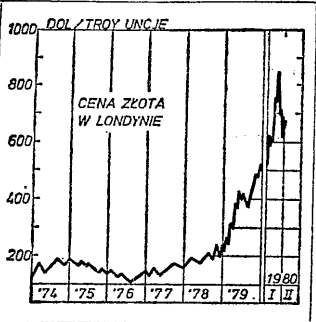
Przewiduje się szereg ustępstw na rzecz Jugosławii, które jednak nie w pełni pokrywają się z jej żądaniami. Ustępstwa te dotyczą przede wszystkim listy jugosłowiańskich wyrobów przemysłowych, których eksport na obszar EWG był dotychczas ograniczony oraz możliwości zwiększenia dostaw jugosłowiańskich produktów rolnych, zwłaszcza bukietów i win. (em)

na rynkach pieniężnych

CENA ZŁOTA
(w dolarach za troy uncję)

	25.I.	28.I.	30.I.	1.II.
Londyn	668,0	624,0	691,0	676,5
Zurych	682,0	618,0	698,0	676,0
Paryż	667,2	628,3	684,9	665,0

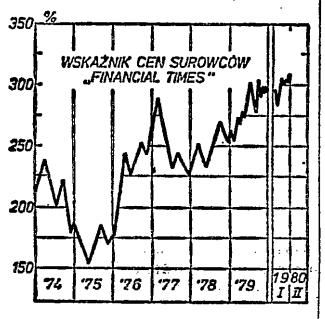
* 1 troy uncja = 31,1 grama



na rynkach towarowych

WSKAZNIK CEN SUROWCÓW
„Financial Times”
(I.IV.1952 = 100)

Data	Wskaźnik
23.I.	304,2
28.I.	304,6
31.I.	308,7
Przed miesiącem	296,0
Przed rokiem	260,6



W czwartym tygodniu stycznia ogólny wskaźnik cen surowców „Financial Times” wzrósł z 304,2 w dniu 23.I. do 308,7 w dniu 31.I., a więc o 4,5 punkta. W końcu omawianego okresu wskaźnik ten był wyższy o 12,7 punkta niż przed miesiącem i o 48,1 punkta niż przed rokiem (por. tabela 3 i wykres). Dla wyjaśnienia zmian ogólnego wskaźnika cen surowców sięgniemy, jak zwykle, do danych tabeli 4. Z tabeli tej wynika, że:

● Ceny złota i pasz wzrosły w stosunku do poprzedniego tygodnia, ale z wyjątkiem pszenicy utrzymały się na poziomie niższym niż przed miesiącem. Silna zwyżka cen pszenicy,

W czwartym tygodniu stycznia miały miejsce znaczne wahania ceny złota (na giełdzie londyńskiej oscylowała ona w przedziale 624–691 dolarów za troy uncję). W ciągu całego omawianego okresu przez wahania te zaznaczyła się lekka tendencja zwyżkowa. W dniu 25.I. cena złota notowana była w Londynie po 668 dolarów za troy uncję, w dniu 1.II. po 676,5 dolara, a więc w ciągu tygodnia wzrosła o 8,5 dolara na troy uncję (por. tabela 1 i wykres).

Wahania ceny złota w czwartym tygodniu stycznia miały nadal silny wpływ nie tylko na zmiany cen innych metali szlachetnych, lecz również metali nieżelaznych, a także takich towarów, jak: pszenica, cukier, kawa, kaczka naturalna czy wina i bawełna (por. niżej „Na rynkach towarowych”). Wpływ wahań ceny złota w tym okresie na zmiany kursów walut, a przede wszystkim kursu dolara amerykańskiego, był natomiast nikły. Ta, niewątpliwie nowa tendencja zaznaczyła się jednak już wcześniej, o czym wspominaliśmy w poprzednich przeglądach (por. „Z. G.” nr 4 i 5).

W czwartym tygodniu stycznia kurs dolara USA wzmościł się w stosunku do walut innych głównych krajów kapitalistycznych, z wyjątkiem funta szterlinga. Na przykład: w dniu 25.I. za dolara płacono 1,733 marki RFN, podczas gdy 1.II. już 1,745 oraz odpowiednio

jaka obserwuje się od 10.I. (w dniu tym jej cena wynosiła 380,3 centa za buszel), związana jest głównie z zakupami spekulacyjnymi, które objęły ostatnio nie tylko złoto i metale szlachetne, lecz również określone towary, w tym także pszenicę. Według oceny ogłoszonej przez Międzynarodową Radę do spraw Pszenicy, jej import przez ZSRR wyniesie 9 mln ton, a więc będzie tylko o 2 mln ton niższy niż przewidywano przed ograniczeniami wprowadzonymi przez USA, podczas gdy zmniejszenie importu wszystkich zbóż ma być większe (ocenia się go bowiem odpowiednio na 22–26 mln ton, wobec przewidywanych uprzednio 32–35 mln ton). W związku z tym MRP przewiduje, że międzynarodowe obroty pszenicą w roku gospodarczym 1979/80 wyniosą 78 mln ton, a więc będą o 1 mln ton wyższe niż w ub. roku gospodarczym. W ocenie MRP przewiduje się, że światowe zbiory pszenicy w roku 1979 wyniosły 423,5 mln ton, a więc są o 9 mln ton wyższe niż w ocenie z listopada ub. roku, niższe jednak nadal od rekordowo wysokich zbiorów z roku 1978, które wyniosły 449,2 mln ton.

Ograniczenie eksportu zbóż do ZSRR wprowadzone przez USA znalazło ostatnio oddźwięk w decyzji podjętej przez Komisję Rolną EWG. Zgodnie z tą decyzją, komisja EWG wstrzymała dopłaty do eksportu świeżego masła (wyrównanie różnicy między wyższymi jego cenami w krajach EWG niż ceny w obrocie międzynarodowym), jeśli jest ono eksportowane do ZSRR, Afganistanu i europejskich krajów socjalistycznych.

● Również ceny innych artykułów żywnościowych wzrosły w stosunku do poprzedniego tygodnia, choć jak w przypadku kawy była to zwyżka minimalna. W ramach tej grupy towarowej na odnotowanie zasługują przede wszystkim silne wahania cen kukurydzy. W pierwszym połowie czwartego tygodnia stycznia ceny kukurydzy wyraźnie spadły (w dniu 28.I. do 17,5 centa za funt) w związku z ogłoszeniem przez koncern Coca-Cola, że

1,612 i 1,633 franka szwajcarskiego. Nie jest to nadal poziom zbyt wysoki, jeśli uwzględnić, że w końcu sierpnia 1979, a więc przed jesenną falą podwyżek cen ropy naftowej, za dolara płacono 1,825 marki RFN oraz 1,657 franka szwajcarskiego. Jest to jednak poziom wyraźnie wyższy niż przed zastrzeżeniem stosunków międzynarodowych, jakie obserwuje się od przemówienia prezydenta Cartera wygłoszonego 5.I. br. (w dniu 3.I. za dolara płacono bowiem 1,710 marki RFN i 1,572 franka szwajcarskiego). Nasuwa się więc pytanie, jakie czynniki działały w tym okresie wzmacniające na kurs waluty amerykańskiej.

Za pierwszy z tych czynników uważać trzeba chyba zwyżkową tendencję cen ropy naftowej i związany z tym wzrost zapotrzebowania na dolary. Mimo akcji podjętej przez Iran, zmierzającej do przejścia w rozliczeniach za eksport ropy naftowej na inne waluty, dolar pozostał bowiem nadal walutą, w której wycenia się i rozlicza większość światowych obrotów ropą naftową.

Istotny wpływ na wzmożnienie kursu dolara miała również silna zwyżka ceny złota. Stany Zjednoczone pozostają bowiem największym na świecie posiadaczem złota (rezerwy państwowe złota w USA wynoszą 265 mln uncji), znacznie większym niż następną w kolejności kraje (RFN – 85 mln uncji, Szwajcaria –

83 mln uncji czy Włochy – 66,5 mln uncji). Na wzmożnienie kursu dolara działała w tym okresie również utrzymująca się wysoka stopa procentowa w USA. „Prime rate” wielkich amerykańskich banków handlowych obniżyła się wprawdzie z rekordowo wysokiego poziomu 15,75 proc. do jakiego doszła w końcu listopada 1979, do 15 proc., było to jednak nadal dostatecznie wysokim poziomem dla zapewnienia atrakcyjności lokat w bankach amerykańskich. Przewidywano, że decyzja prez. Cartera o zamrożeniu kont irańskich w bankach amerykańskich zahamuje napływ kapitałów krótkoterminowych, nie sprawdziły się. Wobec wzrostu niepewności związanej z zastrzeżeniem sytuacji międzynarodowej, pewność lokat w bankach amerykańskich wzrosła, z tym, że po doświadczeniach irańskich kapitały naftowe zaczęły być w nich lokowane via takie tradycyjnie neutralne kraje, jak Szwajcaria i Luksemburg. Zwyżka „prime rate” do 15,25 proc. dokonana w końcu trzeciego tygodnia stycznia wzmożniła tę tendencję, tym bardziej, że przewiduje się jej dalszą zwyżkę, w ślad za wzrostem stopy inflacji wynikającym ze zwiększenia wydatków zbrojeniowych.

Bardzo ważnym czynnikiem działającym na wzmożnienie kursu dolara w styczniu br. było wreszcie ogłoszenie danych, z których wynika, że w roku 1979 bilans handlowy USA zamknął się saldem ujemnym w wy-

		31.I.	Przed tygodniem	Przed miesiącem	Przed rokiem	W ciągu roku w proc.
ZBOŻA I PASZE						
pszenica	centy/busz.	452,8	453,8	424,3	341,5	132,6
kukurydza	centy/busz.	253,8	245,3	264,5	229,3	110,7
jęczmień	dol./tona	115,2	116,0	118,0	77,6	142,5
INNA ŻYWNOSĆ						
kawa	f.szt./tona	1546,5	1544,5	1569,0	1331,0	116,2
kakao	centy/lb	1539,0*	1514,0	1509,0	1760,0	87,4
cukier	centy/lb	20,9	20,1	16,3	8,2	234,9
WŁÓKNA I SKÓRY						
bawełna	centy/lb	82,3	76,0	72,5	67,5	121,9
włna	pensy/kg	288,0	278,0	274,0	263,0	109,5
skóry ciężkie (krowie)	centy/lb	54,0	57,0	57,0	67,0	80,6
METALE						
złom stali	dol./tona	101,2	100,5	92,5	101,2	100,0
miedź elektr.	f.szt./tona	1300,0	1199,0	1009,0	897,0	144,9
(wire bars)	f.szt./tona	7360,0	7420,0	7415,0	7030,0	104,6
cyna	centy/lb	371,0	350,0	330,0	364,0	101,9
cynek	centy/lb	513,0	501,0	510,0	520,0	98,7
ołów	centy/lb	513,0	501,0	510,0	520,0	98,7
INNE						
kaučuk	pensy/kg	80,5	83,0	69,3	59,0	136,4

Miejsce notowania: Chicago – pszenica, kukurydza, skóry ciężkie; Winnipeg – jęczmień; Nowy Jork – kawa, złom stali; Bradford – wełna; Liverpool – bawełna; Londyn – kawa, kakao, miedź elektrolityczna (wire bars), cyna, cynek, ołów, kaučuk. Jednostki przeliczeniowe: 1 buszel pszenicy = 27,2 kg; 1 buszel kukurydzy = 25,4 kg; 1 lb (funt) = 0,454 kg. *) 30.I.

wobec wysokich cen przewiduje się zmniejszenie zużycia cukru o połowę, zastępując go syropem kukurydzianym. Następnie jednak ceny cukru ponownie wzrosły (do 20,9 centa za funt w dniu 31.I.) pod wpływem zakupów spekulacyjnych. Na rolę tego czynnika zwyżki cen cukru wskazywaliśmy już w poprzednim przeglądzie.

● Zmiany cen surowców dla przemysłu lekkiego były zróżnicowane. Ceny skór zmniejszyły, podobnie jak w poprzednim tygodniu, podczas gdy ceny bawełny i wełny wykazały

zwyżkę. Główną przyczyną zwyżki cen bawełny i wełny były zakupy spekulacyjne. Jest to nowe zjawisko. Do poprzedniego tygodnia działalność kapitałów spekulacyjnych koncentrowała się bowiem głównie na pszenicy, cukierniczej, kaczce naturalnej, no i oczywiście, na metalach nieżelaznych.

● Ceny metali nieżelaznych, podobnie jak w poprzednim tygodniu, wzrosły z wyjątkiem cyny. Najsilniej zwyżkowały się w omawianym okresie ceny miedzi, które w ciągu tygodnia przekroczyły nawet 1300 f. szt. za

KURSY WALUT

	25.I.	28.I.	30.I.	1.II.
Funt szterling (w dol. za funt)	2,269	2,254	2,263	2,271
Gulden holenderski (w gulda za dol.)	1,916	1,918	1,916	1,927
Frank belgijski (we frank za dol.)	22,16	22,17	22,18	22,35
Marka RFN (w mk. za dol.)	1,733	1,736	1,736	1,745
Lir włoski (w lirach za dol.)	806,5	807,5	806,6	809,2
Frank francuski (we fr. za dol.)	4,056	4,064	4,063	4,085
Frank szwajcarski (we frank za dol.)	1,612	1,615	1,619	1,633
Jen japoński (w jenach za dol.)	239,6	240,2	239,2	240,5
Peseta hiszpańska (w pesetach za dol.)	66,67	66,24	66,33	66,28
Szyling austriacki (w szyl. za dol.)	12,44	12,47	12,46	12,57
Korona szwedzka (w kor. za dol.)	4,159	4,162	4,165	4,173
Korona norweska (w kor. za dol.)	4,901	4,901	4,900	4,885
Ecu (w dol. za ecu)	1,429	1,436	1,437	1,430

sokości 24,7 mld dolarów, co jest najniższym deficytem w ciągu ostatnich trzech lat.

Działanie wspomnianych wyżej czynników okazało się jak dotąd silniejsze niż negatywny wpływ, jaki na kurs dolara powinno wywrzeć ogłoszenie danych, z których wynika,

że już w roku 1979 stopa inflacji w USA wyniosła 13,3 proc., co jest poziomem najwyższym od roku 1946. Do tego ostatniego problemu – nie tylko w stosunku do USA, lecz również innych głównych krajów kapitalistycznych – wypadnie już jednak powrócić w następnym przeglądzie.

tonę. Był to poziom najwyższy od pięciu lat, poważnie już zbliżony do rekordowo wysokiego osiągniętego w roku 1974. Przyczyną tej zwyżki, podobnie jak wzrostu cen cynku i ołowiu, były zakupy spekulacyjne, najcięższe w przypadku miedzi. Zakupy te są jednak nie tylko, podobnie jak w zakresie innych surowców obrotowych spekulacja, wynikiem gry między rynkiem złota i towarów. Są one również wynikiem oceny, że ostatnie posunięcia administracji USA prowadzą do zwiększenia wydatków na zbrojenia, to zaś hamować będzie osłabienie koniunktury gospodarczej i związany z tym spadek popytu na metale nieżelazne.

W związku z tym warto jednak zwrócić uwagę na ostrzeżenie zawarte w raporcie ogłoszonym przez londyńską firmę konsultacyjną Metals and Minerals Research. W raporcie

wskaźniki

BEZROBOCIE
a) ilość bezrobotnych w tys.
b) stopa bezrobocia w proc.

		Styczeń 1980	Grudzień 1979	Listopad 1979	Styczeń 1979
W. Brytania					
a	1338,8	1294,6	1282,0	1339,2	
b	5,5	5,3	5,3	5,6	
USA					
a	6087,0	6039,0	6182,0	5883,0	
b	5,9	5,8	6,0	5,7	
RFN					
a	866,8	799,0	761,7	1006,7	
b	3,8	3,5	3,3	4,4	
Francja					
a	1370,0	1345,4	1340,0	1328,3	
b	6,0	5,8	5,8	5,8	
Holandia					
a	216,7	209,5	207,4	219,7	
b	5,2	5,0	5,0	5,4	
Włochy					
a	1801,0	1880,0	1580,0	1651,0	
b	8,7	9,1	7,8	7,5	
Belgia					
a	308,9	296,1	287,2	297,1	
b	7,6	7,3	7,2	7,5	

ze świata nauki i techniki

EKSPRES-LABORATORIUM

Znaczny postęp w dziedzinie diagnostyki dokonał się dzięki skonstruowaniu w firmie Abbot Laboratories (USA) urządzenia laboratoryjnego MS-2. Ten nowy system mikrobiologiczny pozwala na zidentyfikowanie bakterii, które wywołują infekcje w czasie nie dłuższym niż 3 godziny. W ciągu następujących 3 godzin aparat wyznacza jeden lub kilka antybiotyków działających na bakterie, pomagając przy tym lekarzowi w ustaleniu odpowiedniej ilości podawanego leku.

ELEKTRONICZNY „DZIADEK”

W Stanach Zjednoczonych skonstruowano wersję elektronicznego kalkulatora o bardzo wyspecjalizowanych umiejętnościach. Aparat ten umie np. grać... w brydża. Elektroniczny „dziadek” o nazwie firmowej „Bridge challenger” może zastąpić ewentualnego partnera, a nawet dwóch, trzech czy czterech. Niektórzy brydżyści narzekają, że ich elektryczny partner gra dość prymitywnie, ale konstruktorzy twierdzą, że następna generacja będzie inteligentniejsza. (PAP)

GROŻĄ NAM OKRESY SUSZY

Amerkańscy klimatolodzy twierdzą, że okres najgorszych warunków klimatycznych mamy już za sobą. Przewiduje się występowanie co 20–25 lat okresów suszy. Takie wielkie susze występowały w naszym stuleciu w różnych rejonach kuli ziemskiej, m.in. w latach 1925–1926 w Ameryce Północnej, w 1969–1974 r. w Afryce. Wypadki suszy mogą się powtórzyć pod koniec stulecia i w początkach następnego i to znacznie częściej niż dotychczas. (NIT)

ENERGIA Z FAL MORSKICH

Norwegia znajduje się w czołowie państw, które interesują się wykorzystaniem energii fal morskich do produkcji elektryczności. W miejscowości Elnes Koto Oslo powstała stacja badawcza zajmująca się rozwiązaniami tego problemu. Prace badawcze będą trwać 3 do 5 lat i jeżeli wyniki będą zadowalające, planuje się wybudowanie prototypowej elektrowni nad brzegiem mo-

rza. Podstawową trudnością jest skoncentrowanie fal, tak jak fali świetlnej przy użyciu soczewki. (PAP)

AKUPUNKTURA „ZAMIAST” PAPIEROSA

Czterech nalogowych palaczy na pięciu można wyliczyć z nalogu za pomocą akupunktury. Takie są efekty kuracji, którą w Moskwie objęto liczną grupę pacjentów. Leczenie nalogowych palaczy radzieckich specjalistów w dziedzinie akupunktury stosują i zabieg tygodniowo. Po 3–4 tygodniach podleg do nikotyny ustępuje. (WIT)

50 GODZIN WŚRÓD REKINÓW

Dr Louis Leuraids, oceanograf z Kanady, skonstruował urządzenie, które pozwala skutecznie bronić się przed napastliwością rekinów. Opracowany przez niego aparat wytwarzający pole magnetyczne – to skrzynka o wysokości niepełna 25 cm i wadze jednego kilograma. W ubiegłym roku konstruktorowi posługującemu się swoim urządzeniem udało się utrzymać rekiny w określonej odległości przez 50 godzin w wodach Atlantyki. (PAP)

REKORD MODELARZA

Kolejny nietypowy rekord został pobity w Australii, gdzie Brian Lanning ponad 28 godzin utrzymywał w powietrzu zdalnie kierowany model szybowca. Był to model polskiego szybowca Półka-SZD-24. (Interpress)

SKRAWANIE SZKŁA

Możliwość obrabiania szkła poprzez skrawanie na tokarkę stworzył ostatnie badania przeprowadzone w Laboratorium Badawczym Philipsa w Eindhoven w Holandii. Szkło można więc poddawać obróbce tak, jak wiele metali, przy czym konieczne jest wstępne jego podgrzanie, by uzyskać niezbędne warunki do skrawania nożem tokarskim. (PAP)

LASEROWA Drukarka

21 tysięcy wierszy tekstu, czyli 150 stron formatu A-3 – w ciągu minuty drukuje

laserowa drukarka skonstruowana w amerykańskiej firmie UNIVAC. Przeznaczona jest ona do współpracy z komputerem. Urządzenie ma własną pamięć magnetyczną, która umożliwia wykonanie 255 kopii bez interwencji operatora. Pracuje cicho i niezawodnie, a druk jest – jak zapewnia producent – najwyższej jakości. (NIT)

JAK PIJE JASKÓŁKA?

Niejednokrotnie można zaobserwować jaskółki przemakające lotem koszącym nad powierzchnią stawu. Dotychczas nawet specjaliści-ornitologowie uważali, że być może, łowią one owady latające nad samą powierzchnią wody. Odpowiedzi dostarczyła fotografia. Ustawiona na brzegu kamera uchwyciła moment lotu ptaka nad wodą; widać wyraźnie, że ptak po prostu pije wodę. (PAP)

JAK WYKORZYSTAC TWORZYWA?

W Szwajcarii skonstruowano maszynę, która przetwarza odpady plastikowe na surowiec zbliżony do drewna. Urządzenie wykorzystuje dowolną mieszaninę materiałów termoplastycznych, a otrzymane surowce może być obrabiany w taki sam sposób, jak drewno. Maszyna przerabia zarówno odpady z produkcji elementów plastikowych, jak i zużyte czy nawet wydobyte ze śmietnika plastikowe pojemniki. Zanieczyszczenia takie, jak papier czy folia aluminiowa nie wpływają na przebieg procesu. (PAP)

STAL PLUS AZOT

Pracownicy nauki i techniki Instytutu Metaloznawstwa i Technologii Metali opracowali nowy sposób wzmocnienia wytrzymałości stali przy pomocy azotu. Stal po odpowiedniej obróbce jest prawie dwa razy trwalsza niż zwyczajna. Budowane z niej rury wytrzymują ciśnienie do 165 atmosfer. (PAP)

KOMPUTEROWY HANDEL

Austriackie izby handlowe uruchomiły w Linzu system informatyczny tzw. ogólnokrajowej giełdy przemysłowych odpadów użytkowych. Wczesniej informację do lepszego wykorzystania surowców zastosowała Wielka Brytania.

Przedsiębiorstwa austriackie mogą korzystać z systemu bezpłatnie, przekazując do niego zarówno oferty sprzedaży surowców, wózków, jak i otrzymując informacje o możliwościach zakupu odpadów. (PAP)

MIKROORGANIZMY PRODUKUJĄ TŁUSZCZE

W Instytucie Mikrobiologii Akademii Nauk ZSRR wyodrębniono drobnoustroje syntetyzujące tłuszcze. Jak wykazały badania, tłuszcze te mogą być wykorzystywane do produkcji surowców mających zastosowanie w medycynie, rolnictwie oraz w przemyśle – chemicznym, spożywczym itp. W warunkach laboratoryjnych hodowla „producentów tłuszczów” udaje się doskonale, a pożywkę tych mikroorganizmów stanowi gaz ziemny. (PAP)

PRZEZ LA MANCHE

Największym morskim portem pasażerskim Francji jest Calais. Pojedzie o tym linia łącząca Francję i Wielką Brytanię. W roku 1978 przebyły kanał La Manche 4 miliony pasażerów. Promy i wodoloty zawijające do Calais przewoziły też blisko 840 tys. samochodów osobowych i około 230 tys. ciężarowych. (PAP)

LATARNIA „NA WIATR”

Przykładem wykorzystania energii wiatru może być automatyzowana latarnia morska w Godrevy na wybrzeżu Kornwalii. Wyposażona w lampę o mocy 220 W, latarnia ma przednio napędzaną silnikiem wiatrowym o mocy wyjściowej 450 W przy prędkości wiatru 40 km/godz. W okresach pogody bezwietrznej energia do zasłaniających lampę czepiana z akumulatorów. (Interpress)

NAGRODY NOBLA

Od 1901 r. tj. od czasu ustanowienia Nagrody Nobla, wręczono ponad 500 tych zaszczytnych wyróżnień. Z liczby tej 148 przyznano Amerykanom i 80 Niemcom. Tylko w dziedzinie chemii Nagrodę Nobla wyróżniono 23 Amerykanów i 24 Niemców. (PAP)

NOWA GRUPA PÓLPREWODNIKÓW

Uczelnin radzieckiej drogi planowej syntetyzowali nową grupę półprzewodników, odznaczających się wyjątkowo cennymi właściwościami. Prof. Władimir Szewczenko, jeden z twórców nowej grupy półprzewodników, stwierdził, że mogą one znaleźć zastosowanie w elektronice, mechanice precyzyjnej i radiotechnice. Specjaliści przewidują, że w przyszłości korzystać się będzie w technice wyłączone z półprzewodników o zaprogramowanych z góry właściwościach. (PAP)

POCIĄGO-SAMOCHOŁ

Amerykańska firma Bi-Modal Corp. zaprojektowała 15-metrową przyczepę, która może być holowana zarówno przez samochód, jak i lokomotywę. Pojazd, nazwany Road Railer, posiada dwa komplety

W 1975 r. Międzynarodowa Nagroda Promocyjna za działalność wyróżniającą się szczególnym dynamizmem w obrotach handlowych z zagranicą oraz szybko wprowadzaniem postępu technicznego i organizacyjnego. W grudniu 1976 roku — kolejny splendor: „Bumar” otrzymuje Międzynarodową Nagrodę Złotego Merkurego za: „efektywny rozwój międzynarodowej kooperacji i działalność handlową na światowym rynku maszyn budowlanych”.

Firmowy znak — koło ułożone z małych liter „b”, stało się symbolem prężności i ekspansji na rynku światowym, a branżą maszyn budowlanych okrzykniętą polską specjalnością eksportową.

Szybki rozwój branży maszyn budowlanych nastąpił po roku 1970. Lista firm, z którymi współpracuje „Bumar” obejmuje między innymi: „International Harvester Company”, „Clark”, „Kockums”, „Lohman”, „Koechring”. Trudno wymienić wszystkich partnerów, w każdym razie obecnie pod względem produkcji znajdujemy się na szóstym miejscu w świecie i należymy do pierwszej piątki eksporterów.

Maszyna budowlana stała się właściwie skomplikowanym urządzeniem roboczym. Opracowanie projektu i wdrożenie go do seryjnej produkcji trwa 6—8 lat. W biurach konstrukcyjnych opracowuje się projekt maszyn, których prototypy ujrzą światło dzienne za 20—30 lat. Wystarczy powiedzieć, że do „Stalowej Woli” napływało z „Harvestera” przy uruchamianiu produkcji ciągła gąsienicowa ponad 5000 różnego rodzaju rysunków.

Wśród krajów socjalistycznych, oprócz Związku Radzieckiego, którego sprzęt ma wysoki poziom techniczny do czołówek zaczynają dobiegać Rumuni, Czesi, wytwórcy z NRD. Rumuńskie koparki już dzisiaj z powodzeniem konkurują z wyrobami „Waryńskiego”, ponieważ odznaczają się dobrą jakością i mają więcej tzw. osprzętu. Są więc bardziej uniwersalne od naszych. Konkurencja zaczyna być coraz silniejsza.

Start do czołówek

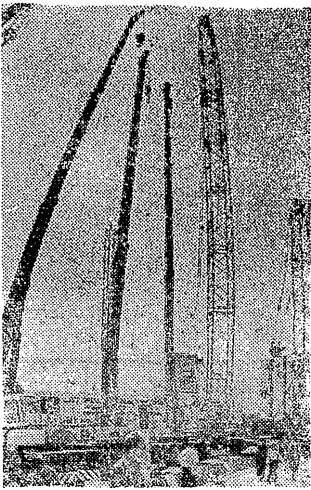
Maszyny budowlane produkowane są u nas w 70 przedsiębiorstwach należących głównie do dwóch dużych zjednoczeń: Zjednoczenia Maszyn Budowlanych „Bumar” i Zjednoczenia Mechanizacji Budownictwa „Zremb”. Ostatnio samodzielna jednostka organizacyjna została Kominat Huta „Stalowa Wola”. Zjednoczenie Maszyn Budowlanych „Bumar” jest jednostką wiodącą, ponieważ pod tą samą nazwą kryje się przedsiębiorstwo handlu zagranicznego reprezentujące na rynkach zagranicznych interesy wszystkich krajowych producentów.

Światowy handel maszynami budowlanymi — bez obrotów wzajemnych krajów RWPG — przekracza 7 mld dolarów. Według danych szacunkowych, kraje socjalistyczne partycypują w około 30 proc. światowej produkcji maszyn budowlanych i drogowych. Do największych potentatów handlowych należą firmy amerykańskie — koncern „Caterpillar”, „International Harvester Company”, przedsiębiorstwa zachodniemieckie, japońskie, angielskie i włoskie. Stany Zjednoczone, chociaż nie są największym producentem na świecie, mają dominującą pozycję w międzynarodowych obrotach sprzętem budowlanym — około 35—40 proc. Natomiast największym producentem jest Związek Radziecki, ale na eksport przeznaczają tylko 8—9 proc. swojej produkcji.

Wśród czołowych wytwórców istnieje ścisła specjalizacja; „Caterpillar” to przede wszystkim ciężki

BOOM NA „BUMAR”

ANDRZEJ CHMIELEWSKI



Fot. S. ZUBCZEWSKI

sprzęt do budowy dróg, „Harvester” — ciężkie ciągniki gąsienicowe i spycharki, „Menck” — koparki, „Coles” — dźwigi. Specjalizacja kosztuje drogo. Koncern „Caterpillar” wydaje na prace badawczo-rozwojowe około 240 mln dol. rocznie.

Branża maszyn budowlanych ma w naszym kraju dość długą tradycję. Już w 1947 roku, dzięki pomocy radzieckiej, ruszyła produkcja pierwszych koparek o napędzie mechanicznym w Warszawskich Zakładach Maszyn Budowlanych im. L. Waryńskiego. Jednak w latach sześćdziesiątych nastąpił kryzys. Pozostaliśmy daleko w tyle za światowymi rozwiązaniami technicznymi. Czołowi producenci stosowali już w maszynach budowlanych napęd hydrauliczny, nasz sprzęt miał ciągle mechaniczny. Nasi producenci nie nadążali nawet za potrzebami krajowymi. W dodatku branża maszyn budowlanych nastawiona była na robienie wszystkiego bez korzystania z doświadczeń innych. Ten swoisty autarkizm prowadził do nikąd; trwonił potencjał produkcyjny, produkcja wielu typów maszyn była nieopłacalna. Zaczęliśmy tracić rynek naszego największego odbiorcy — Związku Radzieckiego.

Mniej więcej od 1965 roku zaczęła się krystalizować koncepcja dalszego rozwoju, którą można krótko nazwać stawką na specjalizację. W rok później zawarto pierwszą umowę kooperacyjną z angielską firmą „Jones Cranes” o uruchomieniu wspólnej produkcji w Hucie „Stalowa Wola” samojedźnych żurawi gąsienicowych o udźwigu 40 ton. Później przyszła licencja angielskiej firmy „Hamworthy”, która pozwoliła uruchomić u „Waryńskiego” produkcję zespołów i aparatów hydraulicznych. Duże znaczenie dla zdobycia liczącej się pozycji na rynku światowym

wymiała umowa z zachodniemiecką firmą „Stieler”, na podstawie której „Stalowa Wola” wytwarza betonomieszarki.

Trzy kierunki

Kiedy po 1970 roku opracowywano plany rozwoju gospodarki, „Bumar” nie należał do branż mających inwestycyjne priorytety, jak np. motoryzacja czy przemysł okrętowy. Wybrano więc koncepcję zaciągnięcia kredytów na kilkadziesiąt milionów dolarów i wykorzystania najnowszych światowych technologii. „Bumar” postawił na wieloletnie umowy kooperacyjne. Pozwoliło to nie tylko na korzystanie z przodujących rozwiązań technicznych, ale również na znaczne oszczędności w projektowaniu, wdrażaniu i samej produkcji specjalistycznych maszyn. Dzięki umowom kooperacyjnym zyskaliśmy na czasie i na nowoczesności wyrobów. I to właśnie podkreśla się w każdej rozmowie; branża maszyn budowlanych, oprócz hydrauliki, nie kupowała żadnych licencji na produkcję wyrobów finalnych. Bowiem kupić licencję to zacząć produkować to co robia inni i jest to już właściwie przestarzałe. Wiadomo również, że jeśli ktoś ma „przebieg światowy”, to nigdy nie sprzedaje licencji.

Natomiast umowa kooperacyjna polega w uproszczeniu na tym, że za przekazaną dokumentację techniczną i prawo produkcji płatny dostawcy zespołów. Umowa z zachodniemiecką firmą „Koehring” — Menck-Hamburg i Clark Equipment Company dotyczyła produkcji mostów napędowych z przekładnią planetarną. „Bumar” otrzymał prawo wykorzystywania dokumentacji „Clarka” na cały asortyment produkcji. Ponadto porozumienie obejmuje współpracę obu firm w dziedzinie marketingu i sprzedaży na całym świecie z uzgodnionym podziałem rynków, a wyroby opatrzone są wspólnym znakiem firmowym. Porozumienie kooperacyjne zawarte z „Harvesterem” w 1972 roku o współpracy techniczno-produkcyjnej i handlowej ciężkich ciągników gąsienicowych pozwoliło nam korzystać z kilkudziesięcioletnich doświadczeń tego amerykańskiego koncernu. W ciągu 10 lat od zawarcia umowy wszystko to co trafiło do produkcji u „Harvestera”, może być wytwarzane i u nas.

Porozumienia kooperacyjne, współpraca naukowo-techniczna, i sprzedaż należą do arsenalu najważniejszych działań handlowych „Bumaru”. Średnioroczne przyrosty eksportu kooperacyjnego wynoszą około 20 proc. Jest to dynamika znacznie większa od przyrostów produkcji (8—12 proc. średniorocznie). Ale takie były właśnie założenia rozwoju branży. W dostawach kooperacyjnych do RFN i USA „Bumar” zajmuje pierwsze miejsce wśród polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

Eksport maszyn budowlanych zależy w dużej mierze od koniunktury inwestycyjnej. W przypadku jej załamania sprzedaż sprzętu napotyka na duże przeszkody. W okresie największego nasilenia recesji lat siedemdziesiątych — 1974—1975 — światowy handel maszynami budowlanymi spadł o kilka procent, a w niektórych asortymentach nawet o kilkanaście. Natomiast eksport elementów i zespołów do wyrobów finalnych produkowanych w kooperacji, dekoniektury rynku światowego odczuwa znacznie później, ponieważ obowiązują tu z zasady długoterminowe porozumienia.

Najważniejszym partnerem „Bumaru” jest jednak Związek Radziecki. Do tego kraju kieruje się około 30 proc. globalnego eksportu maszyn budowlanych. W roku ubiegłym dostarczyliśmy ZSRR — 850 ładowarek i 650 koparek, a w najbliższych latach roczny eksport koparek osiągnie 1000 egzemplarzy. Są to transakcje ogromne, nie spotykane właściwie w handlu światowym. Rynek radziecki jest bardzo chłonny, ale i konkurencja jest silna, głównie firm amerykańskich, japońskich i zachodniemieckich. Handlowcy „Bumaru” z satysfakcją mówią o silnym usadowieniu się w Związku Radzieckim. Satysfakcja jest tym większa, że w wielu przypadkach wygrywamy konkurencję z firmami, od których uczylimy się produkować maszyny budowlane. Tym bardziej, że wymagania odbiorcy radzieckiego są bardzo wysokie. Maszyny budowlane muszą również dobrze znosić 40-stopniowe mrozy Syberii, jak i upały republik południowych. Dotychczas na budowach radzieckich pracuje 10 tysięcy koparek polskich, 3 tys. żurawi, wiele innych podstawowych maszyn budowlanych.

W wrześniu ub.r. „Bumar” zawarł największy w swej historii wieloletni kontrakt na sumę 100 mln rubli, czyli około 444 mln złotych dewizowych. Nie tylko handel wyrobami finalnymi decyduje o współpracy polsko-radzieckiej. Nie mniej ważnym jej elementem jest kooperacja. Przemysł maszyn budowlanych ZSRR bazuje na dostawach specjalizowanych elementów z Polski. Rocznie np. eksportujemy na ten rynek około 15 tys. skrzyń przekładniowych, które stanowią serce każdej maszyny. W ramach współpracy utworzono dwa wspólne biura konstrukcyjne, w Warszawie i w Odesie, które pracują nad skonstruowaniem żurawi o dużych udźwigach od 25 do 100 ton. Urządzenia 24 i 40-tonowe są już produkowane seryjnie. Żuraw 63-tonowy przechodzi próby eksploatacyjne, a trwają jeszcze prace nad prototypem żurawia 100-tonowego.

Współpraca z czołowymi firmami zachodnimi i wymiana doświadczeń oraz kooperacja z partnerem radzieckim pozwoliła nam na specjalizację w tej produkcji wśród krajów RWPG. Specjalizacja ta obejmuje 194 typy maszyn, a Polsce przyznano aż 62 pozycje. Trzecim elementem polityki handlowej jest sprzedaż gotowych maszyn do II obszaru płatniczego. Konkurencja na tych rynkach jest olbrzymia i wciśnięcie się nowego producenta do czołowej grupy eksporterów jest sztuką nie lada. Zwłaszcza jeśli chodzi o kapitałistyczne kraje rozwinięte. Dlatego z tymi partnerami zawieramy przede wszystkim umowy kooperacyjne. Natomiast z produkcją finalną staraliśmy się wejść na rynki krajów rozwijających się. Według przewidywań ekspertów, największy „boom” na ciężki sprzęt budowlany i drogowy będzie nadal trwał w krajach petrodolarowych. Wartość zakupu tylko

jednego rodzaju maszyn — do budowy dróg — przez kraje Bliskiego Wschodu wyniosła w 1978 r. ponad 1,5 mld dol. A prognozy mówią, że w 1981 roku wartość eksportu na te rynki przekroczy 2,3 mld dolarów. Wiele państw — ze względu na rosnące ceny ropy naftowej — rozpoczyna poszukiwania i eksploatację węgla brunatnego i kamiennego. A są to znów ciężkie maszyny budowlane.

Naszymi głównymi odbiorcami w II obszarze płatniczym są: Syria, Etiopia, Libia, Irak, kraje afrykańskie, zwłaszcza Angola, kraje Południowo-Wschodniej Azji. Od niedawna próbujemy wejść na rynki południowoamerykańskie. Pierwszą partię maszyn wysłano już do Kolumbii. W I półroczu ub. r. wartość eksportu do II obszaru płatniczego przekroczyła 175 mln zł dew.

Laury i kolce

Eksport polskich maszyn budowlanych w roku ubiegłym wyniósł około 2 mld zł dew., w tym eksport kooperacyjny stanowił około 40 proc. Dokładnych danych jeszcze nie ma, ale nawet bez nich można powiedzieć, że to dużo. Rocznie na rynki zagraniczne trafia ponad 50 proc. krajowej produkcji tej branży. Jest to więc dziedzina o wybitnie proeksportowym charakterze.

Jednak krajowi użytkownicy sprzętu budowlanego pytają: po co stworzono nowoczesną branżę maszyn budowlanych, skoro większość produkcji trafia na rynki zagraniczne? A kraj takich maszyn potrzebuje. Importuje się brakuje sprzętu, ale jest on jakościowo gorszy i nie dorównuje parametrom technicznym wyrobów bumarowskich. Ponadto pochodzi z bardzo wielu źródeł, co stwarza trudności w prawidłowej eksploatacji i kłopoty z częściami zamiennymi. W wielu przypadkach krajowi nabywcy maszyn budowlanych pochodzących z „Bumaru” muszą płacić za sprzęt w twardą walutę, ze względu na duży „wzrost” importowych zespołów i elementów kupowanych za dewizy. Słyszałem nawet opinie, że eksport polskich maszyn budowlanych nie jest takim koczowniczym interesem, a sprawa spada do „wywozu materiałów” i to nabywcy maszyn. Na te zarzuty handlowcy z PHZ „Bumar” odpowiadają, że tak rozumując, za najbardziej opłacalnym należałoby uznać eksport landrynek, ponieważ wszyscy ko namy na miejscu — cukier, woda, barwniki spożywcze. Zresztą produkcja eksportowa nie angażuje środków importowych aż w tak dużym stopniu. Dla porównania: w roku 1970 wsad importowy w ogólnej produkcji maszyn (w cenach transakcyjnych) wynosił prawie 33 proc., obecnie waha się w granicach 4—8 proc. Są na przykład takie wyroby, przy produkcji których import zmniejsza się po 12 proc. rocznie. O całkowitym wyeliminowaniu go trudno mówić, zwłaszcza jeśli dotyczy na pozór drobnych, ale istotnych detali produkowanych przez wyspecjalizowanych wytwórców zagranicznych.

Dylemat: eksport czy rynek wewnętrzny stoi nie tylko przed branżą maszyn budowlanych. Problem sprowadza się do tego jak wykorzystywać najlepiej ten zastrzyk nowoczesnej techniki, jaki otrzymał „Bumar” — dla potrzeb odbiorców krajowych i zagranicznych. Zaciągnięcie kredytu i związków kooperacyjnych z czołowymi producentami światowymi miały na celu wyprofilowanie produkcji i jej specjalizację. I to osiągnęło. Wyroby „Bumaru” są nowoczesne i mają zapewniony zbyty. Jednak specjalizacja — jeśli ma przynieść pełne efekty — stawia

przed wytwórcą określone wymagania. Musi być zachowana tzw. optymalna seria produkcji. W niewielu wyrobach branża maszyn budowlanych osiągnęła owo optimum. Główną przeszkodą jest brak potencjału wytwórczego, brak inwestycyjnych środków. Przy czym nie chodzi o ładowanie pieniędzy w nowe mury, a o inwestycje modernizacyjne, a więc najbardziej pożądane w naszej gospodarce i efektywne. Cykl inwestycji rozpoczętych w „Bumarze” opóźniony jest o około 2 lata. Jakże to jest skuteczną? Prognoza opracowana w Zjednoczeniu Maszyn Budowlanych przewiduje, że moglibyśmy dodatkowo sprzedać na rynkach zagranicznych w ciągu najbliższych siedmiu lat sprzęt wartości ponad 450 mln dol. Zakładano, że w 1980 roku wartość eksportu do II obszaru płatniczego osiągnie 1 mld zł dew. Wiadomo już jednak, że będzie to możliwe prawdopodobnie w 1983 roku.

*

„Bumar” dzięki rozsądnym decyzjom stał się branżą nowoczesną i atrakcyjną. Wszedł do ścisłej czołówki światowych producentów i eksporterów maszyn budowlanych. Zdobył takiej pozycji okazało się korzystne i dla kraju, i dla samych producentów. Obecnie wydaje się, że zabrakło tego, co w sporcie nazywamy „drugim oddechem”. Branża maszyn budowlanych zaczyna łamać podstawową zasadę swojej działalności — specjalizację, dzięki której wypływa na szerokie wody i zaczyna rozwijać się wszędzie, wprowadzając coraz to nowe asortymenty wyrobów. Nie jestem przeciwnikiem urozmaicania oferty produkcyjnej i eksportowej, ale najpierw należy do końca zdyskontować to co się zaczęło. „Bumar” wytwarza takie typy maszyn, które można nazwać pewniakami i na nich powinien skoncentrować swój potencjał badawczy i produkcyjny. Urozmaicać ofertę wytwarzanych już maszyn, uruchamiając do nich produkcję osprzętu. Światowy potentat w koparkach „Koehring International Co” do swych maszyn wytwarza około 30—40 typów tzw. osprzętu. Koparka jest wtedy maszyną podstawową z szeregiem urządzeń uzupełniających, zdolnych do wykonywania wielu robót ziemnych i ładunkowych. Warszawskie Zakłady Maszyn Budowlanych „Bumar” do swych koparek produkują tylko dwa rodzaje osprzętu. Maszyn „Waryńskiego” chociaż nowoczesne konstrukcyjnie nie są sprzętem uniwersalnym.

Tymczasem „Bumar” nie może uporać się nawet z produkcją części zamiennych do swych wyrobów. U czołowych producentów eksport części zamiennych stanowi 35—40 proc. globalnej sprzedaży. W naszym eksporcie jest to załadowie 5—15 proc. Nie o prestiż tu tylko chodzi. Handel częściami zamiennymi jest częścią o wiele bardziej opłacalną niż wyroby gotowe. W okresie największej recesji na międzynarodowym rynku maszyn budowlanych w latach 1974—75 sprzedaż wyrobów finalnych spadała nawet o kilkanaście procent, ale handel częściami zamiennymi zwiększył się kilkunastokrotnie. Skorzystali ci, którzy mogli sobie na to pozwolić. „Bumar” do nich nie należał. A szkoda!

Nie jest to tylko problem środków inwestycyjnych, ale generalnie, brak koncepcji dalszych kierunków rozwoju, takich jakie miała branża po 1970 roku. Trudno dziennikarzowi taką szansę wskazać, od tego jest liczna rzesza specjalistów, która powinna ją znaleźć, ponieważ twarde są reguły gry ekonomicznej obowiązujące w „Bumarze”, ale twarde są również rzeczywistość która je dyktuje.

K. K.

W SEJMIE

PRACOWITA KADENCJA

NIEDAWNE, 28 posiedzenie plenarne Sejmu, na którym uchwalono ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym i nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego, ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska, nowelizację ustawy o prokuraturze PRL (te akty omawialiśmy szeroko na naszych łamach zabierając głos w dyskusji nad ich projektami) oraz ustawę o godle, barwach i hymnie, nie zamyka jeszcze kadencji naszego parlamentu. Co prawda rozpoczęły się już przygotowania do wyborów do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych (mają się one odbyć, jak wiadomo, 23 marca br.), lecz formalnie — a nie tylko formalnie — kadencja ta trwać będzie jeszcze blisko dwa miesiące. Wypełnia je prace w komisjach i w terenie. Posiedzenie to było już jednak ostatnim plenarną debatą w takim składzie poselskim, jaki powołaliśmy w roku 1976. Przyjęte ustawy — ostatnimi aktami prawnymi, jakie opracował i uchwalił Sejm VII kadencji.

Jest to więc okazja do pewnych refleksji, od wstępnej przynajmniej rekapitulacji tego, co na forum parlamentu w mijającym pięcioleciu zostało zrobione. Podejmując na posiedzeniach Sejmu i w komisjach sejmowych podstawowe problemy naszego rozwoju społeczno-gospodarczego — mówił na zakończenie nie-

dawnej debaty marszałek Sejmu VII kadencji Stanisław Guca — przykładał nam wielką wagę do doskonałości naszej działalności parlamentarnej. Kontynuowaliśmy i pogłębialiśmy praktykę systematycznego rozpatrywania na posiedzeniach Sejmu informacji z rządowych, rozszerziliśmy zakres korzystania z interpelacji i zapytań poselskich, podejmowaliśmy uchwały wytyczające główne kierunki działalności organów rządowych, formułowaliśmy opinie i dezideraty mające na uwadze doskonalenie systemu ekonomicznego, lepsze funkcjonowanie rynku i właściwe realizowanie polityki społecznej. Dawaliśmy również wyraz naszemu stanowisku wobec istotnych wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Oczywiście — jak wszędzie i zawsze — można by się zastanawiać, czy do końca wyczerpane zostały możliwości skutecznego oddziaływania Sejmu na życie kraju. Na rozwiązanie spraw, z jakimi mieliśmy do czynienia w ciągu tych kilku lat, czy należyte wykorzystane zostały czynniki konstytucyjne, jakie uprawnienia konstytucyjne, jakie parlamentowi zostały nadane, czy spełnił on wszystkie oczekiwania i zadania, wynikające z systemu socjalistycznej demokracji. Waga i odpowiedzialność, z jakimi mieliśmy do czynienia w tym czasie, była ogromna. Dowodzi tego zarówno liczba 27 tys. spotkań poselskich, w których uczestniczyło ok. 2,2 mln obywateli, jak szeroki zakres tematyczny tych spotkań i ożywiona, otwarta wymiana poglądów, która na tych spotkaniach się odbywała. Po drugie — na pewno nie był to Sejm

skich niższych stopni, od ich osobistych aktywności, wrażliwości na głosy i potrzeby wyborców, stwierdza partia w dokumentach tego plenum, zależy w dużym stopniu stosunek obywateli do spraw państwa, które — odwołajmy się do sformułowań z dokumentów plenum — „stanowi najwyższe dobro narodu polskiego, reprezentuje jego interesy, organizuje zbiorowe wysiłki, urzeczywistnia i wypełnia zasady suwerenności narodowej”. Na pewno wiele jeszcze form i metod pracy parlamentarnej należy doskonalić, wiele jeszcze inicjatyw podjąć, aby rozszerzyć i ugruntować ten dorobek, jaki na drodze realizacji funkcji Sejmu i wchodzących w jego skład posłów już osiągnęliśmy. Będzie to z pewnością ważny temat rozmów i dyskusji podczas nadchodzącej kampanii wyborczej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że — po pierwsze — nastąpiło zasadnicze pogłębienie codziennych kontaktów posłów ze społeczeństwem i że społeczna konsultacja wszystkich najważniejszych problemów, w jakich wypowiadał się Sejm, stał się faktem. Dowodzi tego zarówno liczba 27 tys. spotkań poselskich, w których uczestniczyło ok. 2,2 mln obywateli, jak szeroki zakres tematyczny tych spotkań i ożywiona, otwarta wymiana poglądów, która na tych spotkaniach się odbywała. Po drugie — na pewno nie był to Sejm

bierny. Wśród 42 ustaw, uchwalonych podczas obecnej kadencji, są takie fundamentalne dokumenty, jak — poza już wspomnianą ustawą nowelizującą kodeks postępowania administracyjnego i powołującą instytucję Najwyższego Sądu Administracyjnego wraz z kilkoma ośrodkami zamiejscowymi, ustawą o ochronie i kształtowaniu środowiska — wielki, historyczny akt rozszerzający uprawnienia emerytalne i inne podstawowe świadczenia państwa na rolników indywidualnych oraz członków ich rodzin. Jest wśród tych ustaw decyzja o utworzeniu Komitetów Kontroli Społecznej, jest ustawa o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych itp.

Część z tych ustaw (jak np. nowelizowany Kodeks Postępowania Administracyjnego) powstała z inicjatywy poselskiej, wiele innych, które pod obrady poselskie wniesione zostały z inicjatyw np. organów rządowych (m. in. ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska naturalnego), swój ostateczny kształt zawdzięcza w dużej mierze efektom pracy poselskiej. Np. pierwsze czytanie przedstawionej przez rząd — po konsultacjach z zainteresowanymi resortami, licznymi ekspertami itp. — projektu ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska odbyło się w początkach grudnia ub. roku. Po tem szczegółowo dyskutowanym projekcie w komisjach sejmowych, korzy-

stając z uwag i opinii zaproszonych do współpracy instytucji, zakładów naukowo-badawczych, stowarzyszeń naukowych, specjalistów, a także analizując dotyczące tego dokumentu i spraw przez ustawę podejmowanych opinie przekazywane przez prasę, radio, telewizję. Ostatecznie do projektu ustawy zgłoszono ok. 150 wniosków, uwag i propozycji, z których duża część — po akceptacji przez Komisję Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisję Prac Ustawodawczych — znalazła wyraz w końcowej redakcji tekstu i uchwale Izby.

Myślę jednak, że charakteryzując aktywność i dorobek Sejmu obecnej kadencji, trzeba sięgnąć po jeszcze co najmniej dwa przykłady. Pierwszy przykład: kontrola realizacji ustaw i dekretów. Na posiedzeniach komisji, podkomisji, zespołów poselskich, podczas wyjazdów w teren itp. tego rodzaju sprawdzianem objęto ok. 40 ważnych aktów normatywnych. Chodziło przy tym nie o formalne przestrzeganie poszczególnych, pojedynczych przepisów, co przede wszystkim o weryfikację, czy realizowane są cele społeczne, którym ustawy te i dekrety miały służyć. Przykład drugi: dezideraty i opinie. Zarówno posłowie, jak przedstawiciele administracji państwowej cenią je sobie szczególnie. Są one bowiem formą bieżącego, rozbitego współuczestnictwa reprezentantów wyborców w wypełnianiu przez rząd i jego organy funkcji zarządzających. Dezideratów i opinii uchwalono ok. 680, przy czym kon-

sekwentnie i krytycznie sledzono losy zgłaszanych wniosków. Gdy było trzeba — a zdarzało się to nieraz — do tych samych spraw powracano kilkakrotnie. Przy jednym wniosku figuruje dopisek: deziderat ponowny, co oznacza, że posłowie nie uznali wyjaśnień resortów (lub przedstawionych przez nie programów działań) za wystarczające, że kwestie te ponownie musiały zostać przeanalizowane przez odpowiednie instytucje, aż sprawa doprowadzona została do końca, w sposób zadowalający posłów.

I tak powinno być. Wytyczne na VIII Zjazd partii podkreślały: „System instytucji demokracji socjalistycznej w naszym kraju jest stale rozwijany i doskonalony. Składają się nań: działalność organizacji politycznych, organów przedstawicielskich, samorządu robotniczego, samorządu spółdzielczego, wiejskiego i samorządu mieszkaniowego, organizacje społeczne, różne formy dyskusji i konsultacji oraz kontroli społecznej. Instytucje te należy w pełni wykorzystywać na wszystkich szczeblach, od góry do dołu. Muszą one głęboko wrosnąć w życie narodu, w obyczaje i postawy społeczne, muszą zaspalać inicjatywę ludzi pracy i dyscyplinę i poczucie obywatelskiej odpowiedzialności. Demokracja socjalistyczna wymaga powszechnego przestrzegania jej zasad w fazie dyskusji, w procesie decydowania i w roku realizacji. Dla jej funkcjonowania niezbędne jest tworzenie warunków dla rozwoju krytyki i kontroli”.

K. K.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przed VIII Zjazdem” — to tytuł artykułu Edwarda Babiucha w ostatnim numerze „Nowych Drog”.

PZPR liczy obecnie ponad 3 mln członków i kandydatów. Wśród nich 1,4 mln — to robotnicy. Do partii należy około 17 proc. ogółu robotników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Ponad połowa członków i kandydatów nie przekroczyła 40 roku życia.

Autor podkreśla, że siła partii tkwi w zaangażowaniu, wiedzy i doświadczeniu jej członków, a szczególnie wielotysięcznej rzeszy aktywnej. Przez nich bowiem jest realizowana waga i spójność społeczeństwa. Ważnym wyrazem tej wagi była dyskusja przedzjazdowa — szczerza i autentyczna rozmowa ze społeczeństwem. „Partia — pisze Edward Babiuch — zgodnie z leninowską zasadą uczyć masy, uczy się z niej. Dzięki temu jest zdolna prawidłowo wytyczać kierunki swojej polityki, realnie formułować zadania i skupiać wokół nich aktywność społeczno-zawodową i polityczną ludzi pracy. Dzięki temu potrafi też korygować swe zamierzenia, przewidywać pojawiające się na drodze rozwoju kraju napięcia i trudności obiektywne oraz słabości subiektywne”.

Autorytet partii i jej łączność z masami — nie są to cechy dane raz na zawsze. Zależą one od tego, czy dialog z ludźmi pracy jest prowadzony stale, czy podjęcie partii do nurtujących społeczeństwo problemów jest ofensywne.

Taki dialog i takie podejście powinno cechować instancje partyjne i podstawowe organizacje. Tam bowiem istnieje najlepsza płaszczyzna do bezpośredniej, nieformalnej wymiany i konfrontacji poglądów. Tam też przede wszystkim realizowane będą plany i zamierzenia wytyczone przez VIII Zjazd. Nie będą to plany i zamierzenia łatwe, ich wykonanie wymagać będzie wielu wysiłków, a niekiedy nawet wyrzeczeń. Partia nie obiecuje łatwych, popularnych zadań ani spektakularnych sukcesów.

W tym samym numerze „Nowych Drog” opublikowany został obszerny materiał Tadeusza Wrzeszczyka pt. „Rozwój społeczno-gospodarczy a postęp naukowo-techniczny”. Nie będąc w stanie w krótkim przeglądzie zreferować wszystkich tez tego artykułu, ograniczę się tylko do tej jego części, która mówi o rozwijaniu postaw proinnowacyjnych w przemyśle.

Autor podkreśla, że zasadniczym ogniwem realizacji postępu naukowo-technicznego jest przedsiębiorstwo. Tam też przede wszystkim dokonane muszą być zmiany. Dotyczą one z jednej strony postaw kadry kierowniczej, z drugiej metod zarządzania i funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Wśród tych zmian autor wymienia pełniejsze wykorzystanie prawa do uzasadnionego ryzyka, uzależnienie zarobków służb konstruktorów i technologicznych od postępu osiąganego w poprawie jakości produkcji przy jednoczesnym obniżeniu kosztów materialnych, doskonalenie zachęt materialnych dla twórców i racjonalizatorów. Obok tego konieczne jest tworzenie systemowych funduszy na finansowanie nakładów niezbędnych dla wdrożenia postępu technicznego i ekonomicznego.

System ekonomiczno-finansowy musi również łączyć się z zmianami w kryteriach oceny działalności organizacji gospodarczych. W ocenie tej dużą rolę muszą odgrywać umiejętności tworzenia warunków dla rozwoju technicznego produkcyjnego, gdyż dzisiaj doskonalenie techniczne produkcji ustępuje na plan dalszy, jest „tłumione” przez inne kryteria oceny.

Nie wystarczy oczywiście sam fakt wdrożenia nowości technicznej, w ocenie trzeba brać pod uwagę również czas wdrożenia i jego koszty, gdyż nie zawsze „nowe” znaczy „opłacalne”.

Autor dużą wagę przywiązuje także do stworzenia odpowiedniej bazy normatywnej w przedsiębiorstwach, obejmującej zużycie środków materialnych i pracy żywej. Warto chyba dodać, że taka baza normatywna może mieć duże znaczenie przede wszystkim przy doskonaleniu organizacji pracy — a to dobra organizacja pracy to punkt wyjścia do działań mających poprawić efektywność ekonomiczną i przyspieszyć postęp techniczny i technologiczny.

S. C.

MŁODE małżeństwa, bez babć i pomocy, których dzieci wracają po szkole z kluczem na szyi, do pustego mieszkania — mogą pozazdrościć mieszkańcom Sadyby. Od paru lat działa tam Klub „Miki”, nazywany, acz niesłusznie, przechodnia dla dzieci. Czynny jest od wczesnego ranka do późnego wieczora. Zapisy, praktycznie, bez ograniczeń. Na liście 50 dzieci — przychodzi więcej. Jak kto w potrzebie, to i nie zapisana latorośl może podzielić. Dzieciom upływa tu czas na wyjątkowo urozmaiconych i pomysłowych zabawach, grach, zajęciach plastycznych. Personel przygotowuje dzieciom herbatę — nie mleko, niestety, bo mleka nie sprzedają na rachunek — dopilnowuje, żeby zjadły przyniesione z domu kanapki, odprowadza i przyprowadza ze szkoły pierwszoklasistów.

Opieka bezpłatna. Koszty utrzymania dziecińca pokrywa spółdzielnia mieszkaniowa, ze składek lokatorów (10 groszy z 1 m kw., co służy finansowaniu m. in. 10 podobnych placówek i 4 klubów). Utrzymanie dziecińca nie kosztuje zbyt wiele. Jest to zwykłe, 56-metrowe „M-4”, którego przeróbka polegała jedynie na zastąpieniu wanny dodatkowymi umywalkami. Telewizor (rzadko włączany), kilka stołów, krzeseł, parę szaf, sporo zabawek — i to wszystko.

Dużą wartość przedstawia tu tylko personel, całą duszą oddany swojej pracy. Trzy młode instruktorki, w tym dwie z dyplomami mgr pę-

dagogiki. I sprzątaczką-sasiadką, która wpada parę razy dziennie, utrzymując wszystko w idealnym porządku. W sumie nieoceniona pomoc, wręcz dobrodziejstwo dla rodziców i ogromna korzyść dla dzieci.

Spółdzielczość mieszkaniowa, w samym województwie stołecznym, prowadzi ponad 260 takich klubów, świetlic, domów kultury itp. z rocznym budżetem ponad 55 mln zł. Niektóre bardzo duże, zatrudniające po kilkudziesięciu instruktorów, mieszczące się w oddzielnych budynkach, wyposażone bardziej elegancko niż najbardziej ekskluzywnie kawiarnie.

Byłem w paru, nie tych najlepszych co prawda. Tak się dziwnie złożyło, że im placówka była bogatsza, tym mniej w niej życia i ludzi. Ogłądałem puste, używane od święta sale widowiskowe i zamknięte pomieszczenia klubowe, nieczynne pracownie fotograficzne i świetlice, gdzie dwoje znudzonych dzieci wypatrywało przy oknie rodziców, w towarzystwie równie zniechęconej świetliczanki.

Bo jednak pieniądze to nie wszystko. Zwłaszcza w tej sferze życia, gdzie chodzi o wygodę, o drobne udogodnienia dnia codziennego. W odczuciu społecznym złotówka wcale nie jest tu równa złotówce.

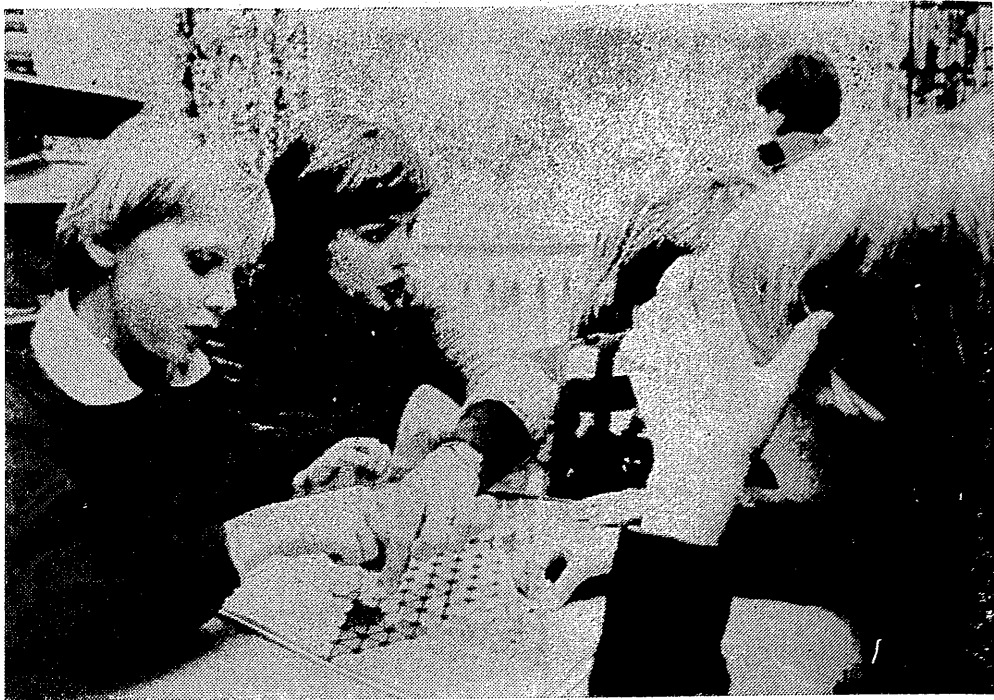
P. K.

żywocik gospodarczy

● Zakłady „Predom-Polar” we Wrocławiu zrobiły lodówkę do przyczep campingowych TA 71 K, którą zakłady w Niewiadowie montują do tych przyczep. Lodówka działa znakomicie z wyjątkiem tych chwil, kiedy przyczepa jedzie albo stoi. Jest to bowiem przystosowana do innych źródeł energii niż kontakt domowy zwykła lodówka kuchenna, która pracuje tylko wówczas, gdy stoi idealnie równo. Kiedy przyczepa jedzie, to nie stoi, a gdy stoi, to nie stoi równo, bo w planie nie ma posadzki. Producent jednak nie uznaje reklamacji i powiada, że przyczepę trzeba ustawiać równo i już. Obecnie lodówkę

te zaczynają montować do łodzi. Kiedy łódź będzie płynąć, lodówka nie będzie działać, a kiedy łódź będzie stać, lodówka stanie równie, gdyż łódź na wodzie zawsze się kiwa. Poza tym lodówka, która działa tylko w pewnych momentach jest gorsza niż nie, gdyż produkty i tak się zepsują. Sporo mamy rzeczy źle wykonanych albo źle pomyślanych, ale ta lodówka turystyczna jest w ogóle nie pomyślana. Producent jest jednak zdania, że koszty jego niemyślenia powinien ponieść nabywca i uzasadnia tę opinię na piśmie.

● Targowisko na Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy było stale dewastowane przez łobuzów, którzy nocą niszczyli stragany. Wicedyrektor miejscowego WSS mgr Zelazko wyjął więc w „Gazecie Pomorskiej”, że wandalizmowi położono kres: rozebrano stragany, usunięto i zlikwidowano bazar. Na wiosnę ustawi się tu żelazne stoły, którym najsilniejszy chuligan nie da rady i targowisko wznowi działalność bez żadnych straganołów. Bardzo to niepedagogiczne i nieambitne takie kapitulowanie przed chuliganami i dopuszczanie do tego, by oni decydowali czy duże miasto będzie miało targ, czy nie. Sądzi mi, że za te pieniądze, które pochłonie rozbieranie straganów i bu-



Fot. S. ZUBCZEWSKI

dowanie żelaznych stołów, można wynająć nocnego stróża i psa tak rozeźlonego, jak mieszkańcy Bydgoszczy.

● Zlikwidowana została skrzynka na listy zamiejscowe stojąca przed budynkiem Poczty Głównej w Kielcach i ludzie się skarżą, że nie mogą wysłać listów, a nie



rozumieją, iż skrzynkę zlikwidowano dla ich dobra. Poczta wyjaśnia: skrzynka nie była zamknięta, wobec tego każdy mógł zabierać cudze listy. To było jeszcze (dla poczty) do wytrzymania. Jednakże do otwartej skrzynki wszedł młody chłopiec w całosci i zaczął się bujać, spadł wraz z skrzynką ze schodów i został poturbowany. Skrzynkę więc usunęli w trosce o bezpieczeństwo ogółu dzieci klientów poczty. Tak oto rysują się trudności

obiektywne, których działanie utrudnia ludności Kielc wysyłanie listów.

● Pół roku temu bardzo uroczyste oddano do użytku fabrykę domów we Wrocławiu. Kosztowała 450 milionów złotych. Dotychczas nie zaczęła ona produkować. Przewiduje się jednak, że będzie gotowa za pół roku, to znaczy w rocznicę uroczystego oddania jej do użytku. Nie jest to jednak takie pewne. Obecnie trwają bowiem konferencje na temat programu modernizacji fabryki domów, której budowa ma być skończona za pół roku. Modernizacja pozwoliłaby osiągnąć wydajność wyższą niż 3400 izb mieszkalnych w roku, do których produkowania fabryka będzie zdolna, gdy będzie zdolna do produkowania. Program inwestycji zakładał zaś wydajność 6 tys. izb rocznie, ale planowanych zdolności produkcyjnych nie osiągnęła żadna fabryka domów. Program modernizacyjny przewidywał nakłady 100 mln złotych. Oto, jak trudno zaimplementować inwestycje nawet w zakładach nowych i uroczyste uruchomionych.

● Wicemarszałek Dworca Głównego we Wrocławiu odmówił „Gazecie Robotniczej” informacji przez telefon jakie pociągi się spóźniły:

„Każdy może powołać się na prasę... Nie widzę z kim rozmawiam.” Wynikało z tego, że takie informacje są tajne. Reporter pojechał więc na dworzec, gdzie jednak wywieziona była publicznie i dostępna także dla wrogich oczu tablica opóźnień. Wynikało z niej, że tylko dwa pociągi przyjechały punktualnie i to pociągi lokalne, a spóźniły się wszystkie, bo jakaż to w końcu wina PKP, że nie było akurat ani mrozów, ani opadów. Reporter zrozumiał teraz, że trudno było oczekiwać od wysokiego urzędnika kolei, żeby mu czytał przez telefon cały opasły rozkład jazdy.



Rys. A. PIWŃSKI

giełda samochodowa

Pan Zbigniew Napierała z Leszna (ul. 17 Stycznia 39), zwraca nam uwagę, że podając ceny używanych samochodów w Jugosławii („Z. G.” nr 3), nie odosłaliśmy tych cen do średnich rocznych zarobków. Przeciętny czytelnik może sądzić — pisze p. Z. Napierała — że są to bałkańskie sumy, jednak jest to mylnie, bo na przykład za Fiat 125p z 1975 roku cena 3000 dol. odpowiada 60 tys. dolarów, a taką sumę zarabia średnio w ciągu roku pracujący Jugosłowianin. Porównanie tych wielkości z przeciętnym zarobkiem w Polsce i cenami samochodów używanych — stwierdza następnie p. Napierała — świadczy, że nie jest to wcale tak dużo.

Miałem wątpliwości, czy podać wysokość średnich rocznych zarobków w Jugosławii na ich poziom. Z listu Czytelnika z Leszna wynika, że słuszniej było podać orientacyjne dane (z braku ścisłych), niż je pominać.

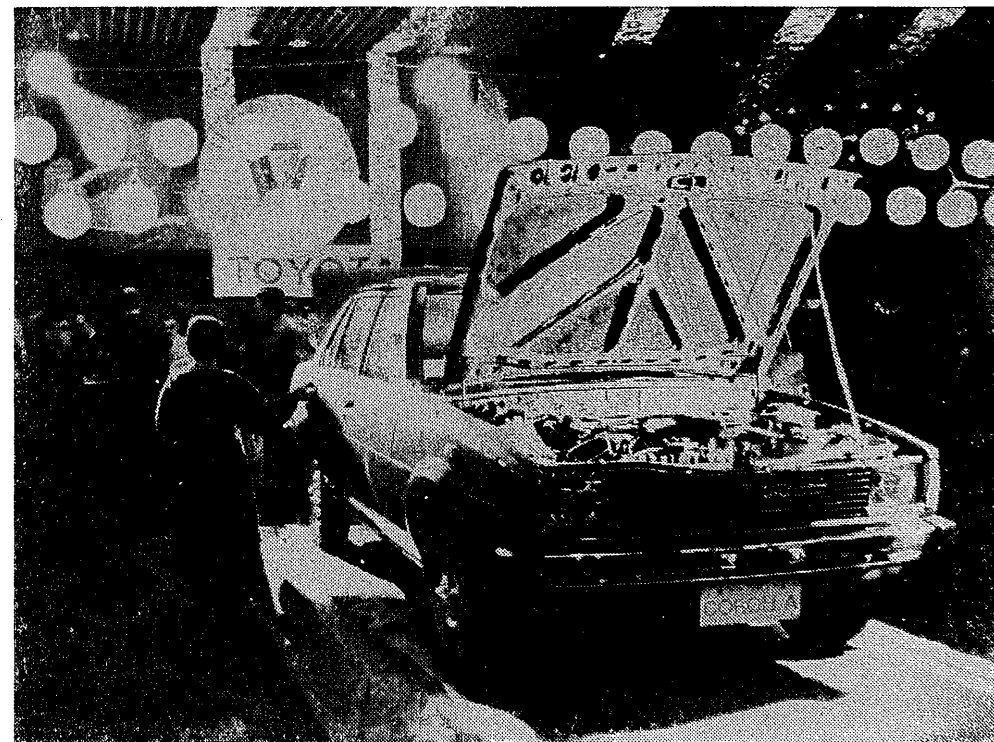
Uwaga o dużej różnicy w cenach samochodów używanych na niektórych giełdach w Polsce wywołuje wątpliwości. Notowania giełdowe w Warszawie i innych miastach kraju są anormalnie wysokie. Wynika to z braku samochodów na rynku, co p. Napierała również zauważył w swoim liście. Nie można więc na tej podstawie wyciągnąć obiektywnych wniosków co do porównywalnie niskich cen używanych samochodów w Jugosławii, jak stara się zasugerować p. Napierała. Zwracam, że z nabyciem samochodu w Jugosławii nie ma kłopotów (jeśli ma się tylko dostateczną ilość pieniędzy), a zatem ceny samochodów używanych są bliższe ich rzeczywistej

wartości. Ogólnie chciałbym przypomnieć, że dla porównania średnich zarobków w dwóch krajach nie wystarczy zestawić je z cenami jednego artykułu. Z tego powodu, że jego cena może być zaniżona lub zawyżona bez związku z kosztami wytworzenia. Jeśli w Czechosłowacji zabawkę są szczególnie tanie, to porównywanie na tej podstawie zarobków musi prowadzić do mylnych wniosków. Dlatego używa się do tego celu grup towarowych zwanych koszykami towarowymi. Autor listu uważa, że powinniśmy na łamach pisma wyjaśnić, ile w tym roku przydzielili się samochodów na talony i jakie w tej mierze obowiązują będą zasady. Uwagę tę przekazujemy kompetentnym czynnikom.

Na warszawskiej giełdzie notowano (ceny wywoławcze):

FIAT 125p (650) z początku 1979 roku — 160 tys. zł; z 1978 roku — 140 tys. zł; z 1977 roku — 125 tys. zł; z 1976 roku — 109 tys. zł; FIAT 125p (1500) z 1979 roku — 300 tys. zł; z 1977 roku — 235 tys. zł; z 1976 roku — 210 tys. zł; z 1975 roku, rejestracja z 1976 roku — 200 tys. zł; POLONEZ 1500 z 1979 roku — 485 tys. zł; LADA 1500 S z 1979 roku, po 25 tys. km — 380 tys. zł; WOLGA z 1975 roku — 220 tys. zł; SYRENA 105 z 1979 roku — 120 tys. zł; ZAPOROŻEC z 1977 roku — 150 tys. zł; FIAT 132p (1600) z 1976 roku — 280 tys. zł; MERCEDES z 1970 roku, pierwsza rejestracja z 1976 roku — 450 tys. zł.

(jod)



Toyota Corolla (1290 ccm), której uroczysta prezentacja miała miejsce 24 stycznia w Hotelu „Victoria”. „Moto-imper” ma sprowadzić około 750 sztuk tych wozów oraz 500 egzemplarzy Mazdy i sprzedawać za dewizy. Odpowiednio: 5000 i 4500 dolarów.

Fot. J. DĄBROWSKI

ŻYCIE GOSPODARCZE

tygodnik społeczno-gospodarczy

REDAKUCJA ZESPÓŁ: Stefan Ancerewicz, Jacek Boldok, Stanisław Chelstowski (I zastępca redaktora nacz.), Andrzej Chmielewski, Zofia Długosz, Władysław Dudziński, Jerzy Dzięciołowski (zastępca redaktora nacz.), Lech Froelich, Maria Gawrońska (redaktor techniczny), Jan Głowczyk (redaktor nacz.), Teresa Górnicka, Aleksander Jędrzejczak, Paweł Kopusiński, Krzysztof Krauss, Anna Kuszo, Joanna Kwiek, Andrzej Lubowski, Marcin Makowiecki, Eugeniusz Możejko, Andrzej Nalczyk-Jawek, Grzegorz Piskarski, Andrzej Piwoński (red. graficzny), Zuzanna Regal, Marian Sikora, Karol Szwarc (zastępca redaktora nacz.), Elżbieta Tadeusik (zastępca sekretarza redakcji), Stefan Zubczewski (fotoreporter).

ADRES REDAKCJI: 00-881 Warszawa, ul. Boża 25 (skrytka pocztowa nr 7 — 00-880 Warszawa). Telefon: redaktor naczelny i sekretarz redakcji 22-66-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 22-83-62, redaktorzy: 22-53-42, 22-38-54. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraća, a w razie opublikowania zastrzega sobie prawo ich skracania.

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 14, telefon 22-24-11, telefon 22-24-11.

OGŁOSZENIA PRZYMUSOWA: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 14, telefon 22-24-11 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

WARUNKI PRENUMERATY: Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na I kwartał i I półrocze roku następnego i cały rok następnego; do 10 marca na II kwartał roku bieżącego; do 10 czerwca na III kwartał i II półrocze roku bieżącego; do 10 września na IV kwartał roku bieżącego. Cena prenumeraty: kwartalnie — 52 zł, półrocznie — 104 zł, rocznie — 208 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zliczeniem wysyłki na granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-858 Warszawa, ul. Towarowa 20, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zliczeniem wysyłki na granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdeaktywizowanych na uprzednie zamówienie prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-858 Warszawa, ul. Towarowa 20.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5, Numer indeksu 3636.

Zam. 287. O-67